

2/2015

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	3	Łódzkie ścieżki „Idy”		Miłość dozgonna	
Armatka Kultury	6	Anna Świerkocka	24	na ulicy Wólczańskiej	
Premiery filmowe	7	KALENDARIUM	26	Małgorzata Karbowskiak	54
Nawał kar		Filmowe historie książek o filmie		W cygańskim taborze	
Andrzej Poniedziałki	9	Ewa Ciszewska	40	Magdalena Sasin	56
Świeży powiew Blue Café		Jeśli uraziłem Strzeмиńskiego...		Pierwszy dzień wolności	
z PAWŁEM RURAKIEM-SOKALEM		Maciej Cholewiński	43	Mieczysław Kuźmicki	57
i DOMINIĄ GAWĘDĄ		Za pan brat		Muzyka to nie zawody	
rozmawia Justyna Muszyńska-Szkodzik	10	Bogdan Sobieszek	44	Bogdan Sobieszek	58
Bukiet koncertów		Kopalnie jak teatry		Ocalona od stosu	
Magdalena Sasin	14	Piotr Grobliński	47	Monika Nowakowska	60
Z KRZYSZTOFEM MEYEREM		W odpowiedzi		Świat spoza chmur	
rozmawia Magdalena Sasin	17	Przemysławowi Owczarkowi			62
Orkiestra na ciężkie czasy		Tomasz Cieślak	48	I str. okładki:	
Aneta Stawiszńska	18	Jak przywrócić radość		BLUE CAFÉ (Paweł Rurak-Sokal	
Arkadia w gębowni		Aleksandra Talaga-Nowacka	50	i Dominika Gawęda) – czytaj na str. 10	
Michał B. Jagiełło	21	Osiem kobiet		Foto: IZA GRZYBOWSKA / Universal	
Kurs na śpiewanie		Maria Sondej	52		
Justyna Muszyńska-Szkodzik	22				



OD REDAKCJI

Bądźmy ojcami (i matkami) sukcesu

Mamy nominacje do Oscara! „Ida” Pawła Pawlikowskiego, wyprodukowana przez Opus Film, to kolejny łódzki film, który zbliżył się ku temu najwyższemu w branży wyróżnieniu. Do głowy przychodzą laureaci: „Tango”, „Piotruś i Wilk”, nominowana „Męska sprawa”, może jeszcze „W ciemności” (ale łódzki wkład nie był tu zbyt znaczący). Oczywiście nikt na salonych Amerykańskiej Akademii Filmowej nie wspomni o Łodzi, ale sukces mamy. Jedni mogą się nim napawać, inni psują sobie radość rozterkami w stylu: „... a bo film stawia nas, Polaków, w złym świetle, Amerykanie nie zrozumieją zawiłości naszej historii”. A cieszyć się trzeba i dostrzegać pozytywne strony, przebłyksi w tym – zdawałoby się – wszechogarniającym, przygnębiającym łódzkim morzu nieszczęścia.

Dlatego tak zależy nam na docenieniu tego, co dobrego zdarzyło się w kulturze na naszym podwórku w 2014 roku. Są to inicjatywy nie zawsze spektakularne, nie zawsze łączące się z wielkimi nazwiskami, ale takie, które zaistniały dzięki uporowi, ciężkiej pracy i nieustającej walce ich autorów z przeciwnościami. Stały się (stają) mimo wszystko i wniosły (wnoszą) coś w łódzką rzeczywistość.

Temu właśnie, czyli docenieniu, mają służyć nominacje w naszym plebiscycie Armatka Kultury. Niech sprawcy tych wydarzeń wiedzą, że nie przeszły bez echa, że były ważne dla tych, którzy potrzebują obcowania z kulturą. A może Armatka zachęci do działania, doda sił wątpięcym, ustajęcym w wysiłkach, przekona ich, że jednak warto...



**Filharmonia
Łódzka**
im. Artura
Rubinsteina

Sto lat!

W lutym Filharmonia Łódzka świętuje setną rocznicę istnienia. Pierwszy z cyklu koncertów jubileuszowych odbędzie się **13 II** – zabrzmie oratorium „**Stworzenie świata**” Józefa Haydna. Utwór zachwyca wysmakowanymi ilustracjami tekstu, w których dużą rolę odgrywa chór. Koncert poprowadzi Kai Bumann. Partie solowe wykonają: Ingrida Gapova, Przemysław Baiński i Jarosław Bręk.
O jubileuszu czytaj na str. 14. *

Premiera Góreckiego!

Polska premiera **IV Symfonii „Tansman Epizody”** Henryka Mikołaja Góreckiego już **15 II** w Filharmonii Łódzkiej jako specjalne wydarzenie Tansman Festival 2015! To finał cyklu premier tego utworu w czterech miastach – poprzednie odbyły się w Londynie, Los Angeles i Amsterdamie.

Henryk Mikołaj Górecki zmarł w 2010 r. Do stworzenia IV Symfonii zainspirował kompozytora Andrzej Wendland, organizator festiwalu Tansmanowskich w Łodzi (Górecki na jednym z nich odebrał nagrodę). *

Dla kinomaniaków

Pokazem „Dzikich historii” Pedro Almodóvara **1 II** rozpocznie się **XVI OCH! Film Festiwal** organizowany przez Dyskusyjny Klub Filmowy „Bez Nazwy” i Łowicki Ośrodek Kultury (ul. Podrzeczna 20). Imprezę, która potrwa cały miesiąc, wypełnią projekcje ambitnego kina (m.in. „Lewiatan”, „Przeboje i oldboje”, „Dzika droga”, „Samba”) oraz koncerty (Wojtek Mazolewski Quintet, Phillip Bracken, Skubas, Katarzyna Groniec, Anna Maria Jopek Quartet).

Wydarzeniu towarzyszyć będzie sekcja **ALTER OCH!** w Klubie Pracownia (projekcje filmów niszowych, imprezy taneczne, koncerty, wykłady). Ponadto podczas ferii (**2-13 II**) zorganizowany zostanie **Mały OCH!** – pokazy filmów, wycieczki i zajęcia dla dzieci. *

Muzyczne Walentynki

Anna Maria Jopek wystąpi **14 II** w Klubie Wytwórnia. Artystka nagrywa i koncertuje na całym świecie z najwybitniejszymi muzykami (takimi, jak

m.in.: Pat Metheny, Bobby McFerrin, Nigel Kennedy, Richard Bona). W Walentynki zagra również kwartet Anny Marii Jopek: Krzysztof



Herdzin, Piotr Nazaruk i Robert Kubiszyn. Zespołowi będzie towarzyszył **Mino Cinelu**, wybitny perkusjonista, który występował m.in. z Milesem Davisem i Stingiem. *

Dali się zauważyć

Musée de l'Élysée w Lozannie co cztery lata organizuje międzynarodowy konkurs reGeneration, który wyłania najzdolniejszych młodych fotografów. W 2010 r. finalistką została Anna Orłowska, studentka Szkoły Filmowej w Łodzi. W 2014 r. zauważono już trzy osoby związane z tą uczelnią: Roberta Mainkę, Artura Gutowskiego (studenci) i Piotra Zbierskiego (doktorant). Galeria Szklarnia Szkoły Filmowej prezentuje po kolei ich prace. Przed nami wystawy zdjęć **Piotra Zbierskiego (30 I – 20 II)** i **Artura Gutowskiego (26 II – 13 III)**. *

Człowiek w drodze

Teatr Powszechny zaplanował **21 II** premierę spektaklu pt. „**Droga**”. To nowoczesne ujęcie twórczości Agnieszki Osieckiej. Nowe interpretacje piosenek tworzą obraz kondycji współczesnego człowieka.

Ruch sceniczny – **Jarosław Staniek**, opracowanie muzyczne – **Paweł Jabłoński**, scenografia i kostiumy – **Wojciech Stefaniak**. Wystąpią: **Marta Jarczewska**, **Arkadiusz Wójcik**. *

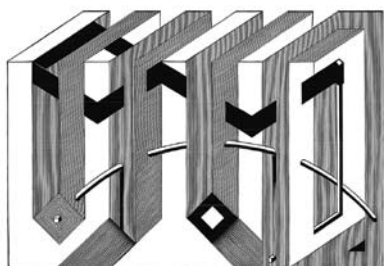
Prapremiera w szkole

W ramach obchodów **jubileuszu 65-lecia** istnienia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. H. Wieniawskiego w Łodzi przy ul. Sosnowej **19 II** o godz. 18 odbędzie się koncert, podczas którego wystąpią soliści BBC National Orchestra of Wales: Mathew Featherstone i Jarosław Augustyniak oraz Ewa Piasecka z łódzkiej Akademii Muzycznej.

Główną atrakcją będzie prapremierowe wykonanie utworu francuskiego kompozytora Alexandre Ouzounoffa. Został napisany specjalnie dla wykonawców tego koncertu i dedykowany jest łódzkiej szkole z okazji jubileuszu. Wstęp wolny! *

Geometrycznie

Stacja Nowa Gdynia zaprasza **14 II** na otwarcie wystawy grafiki **Zdzisława Olejniczaka**. Łódzki



artysta od 2008 r. jest dziekanem Wydziału Grafiki i Malarstwa. Zajmuje się grafiką artystyczną i projektową oraz rysunkiem. *

Pytanie o sens

Teatr Pinokio zaprasza **14 II** na prapremierę spektaklu dla dzieci od 7 lat pt. „**Wielkie pytanie**”. Bajka filozoficzna Wolfa Erlbrucha konfrontuje widza z różnymi odpowiedziami na pytanie o sens życia. Kontynuacją będą warsztaty z filozofowania, które odbędą się po przedstawieniu.

Reżyseria – **Marcin Jarnuszkiewicz**, scenografia – **Marta Zając**, muzyka – **Mateusz Dębski**. *

Konkurs dla debutantów

Organizatorzy Różewicz Open Festiwal – Miasto Radomsko i Miejski Dom Kultury w Radomsku

ogłaszają **VII Międzynarodowy Konkurs Poetycki im. J. Różewicza**. Prace (tylko autorów przed debiutem i nigdzie nie publikowane) należy przysłać **do 31 III** na adres: MDK, ul. Brzeźnicka 5, 97-500 Radomsko (promocja@mdkradomsko.pl, www.mdkradomsko.pl). Do drugiego etapu jury wybierze kilka najlepszych zestawów wierszy. *

Artysta egzorcysta

Ada Karczmarczyk wykona **30 I** w Galerii Manhattan performance pt. „Wypędzanie duchów smolistych”, poświęcony walce z nałogiem palenia. Scenariusz wystąpienia upodabnia je do mszy z udziałem kapłana-egzorcysty. Do akcji zaproszona zostanie publiczność. Ada Karczmarczyk jest absolwentką ASP w Poznaniu. Tworzy akcje, performance, wydarzenia parateatralne, które odnoszą się do kobiecej seksualności, fenomenu sławy, mrocznej strony człowieka, a także jego duchowości. *

Zmagania

„**Andrzej Czarnacki: skłonność uparta**” to tytuł wystawy, którą **20 II** otworzy ms¹. Nowy projekt artysty przedstawia świat pojmowany jako zmaganie się ze sobą wielu sił. Prace wchodzą w dialog z tradycją awangardową. Jednym z punktów odniesienia są dla Czarnackiego zasady widzenia fizjologicznego wypracowane przez Strzemińskiego. *

Ulubienica Snoop Dogga

W Klubie Wytwórnia **20 II** zaśpiewa **Iza Lach**. Łódzka wokalistka i kompozytorka zadebiutowała w 2008 r. albumem „Już czas”. W 2012 r. wygrała konkurs na remiks piosenki Snoop Dogga, co zaowocowało współpracą pomiędzy artystkami.

Jej muzyka to połączenie hip-hopu, soulu i popu. W 2014 r. ukazała się czwarta płyta w karierze Izy – „Painkiller”. *



Nowa scena

W Łodzi, a konkretnie w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych, powstała nowa stała **Scena Ruchu**. Zainaugurowano ją 16 I spektaklem grupy KIJO. Fundacja KIJO – organizator FRU Festiwalu, promującego tzw. kontakt improwizację (formę tańca powstałą w latach 70. XX) – jest partnerem AOIA w tej inicjatywie.

Co miesiąc będą się odbywały spotkania z teatrem, w którym ruch jest głównym nośnikiem przekazu. Poza KIJO swój repertuar przedstawią także inne łódzkie grupy. Kolejne przedstawienie na nowym scenie – **13 II** (KIJO, „Improtest”). *

Zimno, ciepło

„Pałac lodowy” to tytuł projektu **Magdaleny Franczak**. Składa się na niego obiekt, instalacja przestrzenno-dźwiękowa i fotografia. Można będzie zobaczyć je na wystawie, którą **20 II** otworzy Galeria Manhattan.

Magdalena Franczak w swojej twórczości porusza problemy ciała, jego kondycji. Krąży wokół mitologii i rytuałów dzieciństwa, bada procesy pamiętania i wyobrażania, odczarowuje lęki. *

Fala dobrej energii

Kamil Bednarek rozgłos zyskał dzięki udziałowi w programie „Mam talent!”. W Klubie Wytwórnia zaśpiewa **13 II**. Oprócz wokalisty wystąpią: Piotr „Piter” Bielawski – gitara, Piotr „Zwierz” Stanclik – bas, Radek Szyszkowski – instrumenty klawiszowe, Maciek Pilarz – perkusja. *

Filmowe rozmowy

O tym, że filmy służą nie tylko do oglądania, przekonują uczestnicy spotkań z cyklu **„Poznaj swojego filmoznawcę”**, przedstawiających czołowych polskich badaczy filmu i kultury audiowizualnej. Comiesięczne wieczory, których organizatorem jest Koło Naukowe Filmoznawców Uniwersytetu Łódzkiego, odbywają się w Księgarni-Antykwariacie Cetus (ul. Piotrkowska 82). Punktem wyjścia rozmowy jest książka zaproszonego autora. Bohaterką najbliższego spotkania **23 II** (godz. 18) będzie Marta Brzezińska z Uniwersytetu Warszawskiego, autorka książki „Spektakl-Granica-Ekran. Mur berliński w filmie niemieckim”. Czytaj – str 40. *

Awers-rewers

Galeria Imaginarium otworzy **6 II** wystawę prac **Moniki Czarskiej** pt. „WARTOŚĆ. awers-rewers”. Autorka urodziła się w 1978 r. w Łodzi – tu mieszka i tworzy. Studiowała w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Maluje, fotografuje, rysuje, tworzy grafikę projektową. *

Plaża z monidłami

Galeria FF otworzy **7 II** wystawę trzech artystek: **Ewy Martyniszyn, Lindy Parys i Agaty Szuby** pt. „Aspekty widzenia”.

Ewa Martyniszyn inspirowana jest monidłami, Linda Parys pokaże fotografie inscenizowane, których motywem przewodnim jest plaża, a Agata Szuba – zdjęcia podejmujące problem kobiecej cielesności i powierzchowności. *

Nowoczesna mapa kultury

Łódzki Dom Kultury zakończył realizację projektu „Utworzenie Multimedialnego Centrum Informacji Kulturalnej Regionu Łódzkiego – remont i wyposażenie budynku ŁDK”. W holu na parterze pojawiły się nowoczesne urządzenia multimedialne, m.in. monitory i terminale komputerowe, które umożliwiają prezentowanie filmów i zdjęć promujących wydarzenia kulturalne i artystów. ŁDK zaprasza instytucje i organizacje z województwa do współtworzenia tej mapy wydarzeń. Informacje można przysyłać na adres: projekty@ldk.lodz.pl z dopiskiem „multimedialne centrum” w postaci graficznych plansz (1880 x 1040 pikseli, 96 dpi, RGB, format pliku – jpg lub png wraz z opisem wydarzenia). Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Armatka Kultury 2014

Nasza armatka ponownie załadowana. Ogłaszamy drugą edycję plebiscytu na najbardziej wystrzałe wydarzenie w łódzkiej kulturze. Armatka Kultury została pomyślana jako alternatywa dla nagrody Energia Kultury – plebiscytu „Gazety Wyborczej” i TV Toya. Dlatego nasza lista nominacji ogłasza na jest później i nie ma na niej żadnego wydarzenia spośród walczących o kołyskę Newtona. Uważamy, że dopiero połączenie obu list daje obraz tego, co w łódzkiej kulturze warte zauważenia.

Kapitułę nagrody Armatka Kultury 2014 utworzyli: Maciej Cholewiński („Kalejdoskop”), Piotr Grobliński (Reymont.pl), Łukasz Kaczyński („Dziennik Łódzki”), Bogdan Sobieszek („Kalejdoskop”), Marcin Tercjak (Radio Łódź).

Nominowani (kolejność przypadkowa):

1. **Festiwal Cinergia** – za zaproszenie do Łodzi Petera Greenawaya. Wizyta światowej sławy reżysera była punktem kulminacyjnym dobrego i potrzebnego Łodzi festiwalu. Armatka Kultury pozdrawia Złotego Glana!
2. **Ryszard Lenczewski i Łukasz Żal** – za zdjęcia do „Idy” Pawła Pawlikowskiego. Światowe tryumfy łódzkiego filmu to w dużej mierze zasługa związanych z naszą Szkołą Filmową operatorów. Dwie godziny po posiedzeniu kapituły trafność tego wyboru potwierdziła Amerykańska Akademia Filmowa.
3. **Zespół Alles** – za debiutancką płytę „Post”. W kategorii minimalistycznego electropopu płyta jest międzynarodowym wydarzeniem. Alles Gute!
4. **Festiwal Soundedit** – za koncert Johna Cale’a. Oryginalna formuła imprezy daje szansę na zapraszanie ludzi, którzy naprawdę zmieniają muzykę.
5. **Marcin Stańczyk** – za kompozycję „Podzwieki”, której prapremiera odbyła się w Centrum Pompidou, i za płytę z utworami kameralnymi wydaną przez wytwórnię DUX. Na polach pod Łęczycą wyrósł nam znany w świecie kompozytor.
6. **Teatr Jaracza** – za zorganizowanie festiwalu Nowa Kłasyka Europy i przygotowanie spektaklu „Ich czworo”, który był tego festiwalu ozdobą. Czy w związku z tym Zapolska zostanie nową klasyczką Europy?
7. **Filharmonia Łódzka** – za pierwsze koncerty z wykorzystaniem oddanych do użytku organów barokowych i romantycznych. Odważna i bezkompromisowa inwestycja w muzykę. Stulatka z nowymi organami – brzmi kusząco.
8. **Kuratorzy Galerii Czynnej** – za wystawę Marii Apoleiki „Hurt”, za znalezienie ciekawej formuły prezentowania sztuki współczesnej i za zwrócenie uwagi na ważny problem pustostanów.
9. **Klubokawiarnia „Niebostan”** – za cykl wykładów Tomasza Bocheńskiego „Literatura Najnowsza dla Średnio Zaawansowanych”, udowadniających, że rozmowa o książce może być magnesem przyciągającym młodzież do lokalu.
10. **Teatr Mały w Manufakturze** – za przetrwanie najtrudniejszych pierwszych pięciu lat i za „Balladynę” rozpoczynającą kolejne pięciolecie.
11. **Muzeum Kinematografii** – za przygotowanie albumu i wystawy „Filmy Andrzeja Wajdy w światowym plakacie filmowym”. Wystawa jest do tego stopnia rozchwytywana przez muzea z innych miast, że w Łodzi zobaczymy ją dopiero w 2015 roku.
12. **Izabela Kawczyńska** – za tom wierszy „Chłopcy dla Hekate”. Książka świadomej swoich artystycznych celów autorki, napisana z żelazną konsekwencją i wielką wyobraźnią. Dlaczego w uzasadnieniu nominacji nie wspominamy o wydawcy? Przez skromność.

Głosować można **do 2 II** poprzez dodanie komentarza pod artykułem na e-kalejdoskop.pl. Dla posiadających konta na Facebooku istnieje możliwość głosowania na kartkach pocztowych (adres: Łódzki Dom Kultury, ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, z dopiskiem „Armatka Kultury”). Każdy może oddać tylko jeden głos. **Gala – 19 II o godz. 18.**

„**Turysta**”, dramat, Szwecja, Dania, Norwegia, reż. Ruben Ostlund, obsada: Johannes Kuhnke, Lisa Loven Kongsli. Szwedzki kandydat do Oscara. *Thomas i Ebba jadą z dwójką dzieci w Alpy na narty. Gdy beztrosko jedzą lunch na tarasie restauracji, nagle schodzi na nich lawina.* Planowana premiera: **6 II**

„**Polskie gówno**”, musical, Polska, reż. Grzegorz Jankowski, obsada: Tymon Tymański, Grzegorz Halama, Robert Brylewski. *Jerzy postanawia reaktywować starą kapelę rock'n'rollową i wyruszyć w trasę koncertową po Polsce.* Planowana premiera: **6 II**

„**Dzika droga**”, biograficzny, USA, reż. Jean-Marc Vallée, obsada: Reese Witherspoon, Gaby Hoffmann, Laura Dern. *Bohaterka straciła sens życia. Udaje się pieszo w podróż ponad tysiąc mil wzdłuż szlaku turystycznego Pacific Crest Trail w USA.* Planowana premiera: **6 II**

„**Warsaw by Night**”, komedia, Polska, reż. Natalia Koryncka-Gruz, obsada: Roma Gąsiorowska, Marta Mazurek, Izabela Kuna, Stanisława Celińska. *Cztery kobiety w różnym wieku, poszukując bliskości, przemierzają Warszawę. Przypadkiem i nieświadomie siebie nawzajem mijają się w klubie Warsaw by Night.* Planowana premiera: **6 II**

„**Kebab i Horoskop**”, komedia, Polska, reż. Grzegorz Jaroszuk, obsada: Bartłomiej Topa, Piotr Żurawski. *W bankrutującym sklepie z dywanami pewnego dnia pojawia się dwóch fałszywych specjalistów od marketingu. Obiecują właścicielowi sukces w interesach...* Planowana premiera: **13 II**

„**Kingsman: Tajne służby**”, thriller, USA, Wielka Brytania, reż. Matthew Vaughn, obsada: Colin Firth, Samuel L. Jackson, Mark Hamill. *Ekranizacja powieści rysunkowej Marka Millara. Doświadczony agent bierze pod skrzydła młodego niedoświadczonego chłopaka.* Planowana premiera: **13 II**

„**Samba**”, komedia, Francja, reż. Eric Toledano, Olivier Nakache, obsada: Omar Sy, Charlotte Gains-

bourg. *Samba pracuje na zmywaku w paryskim hotelu, Alice jest wolontariuszką. Gdy przez pomyłkę Samba trafia do aresztu, Alice postanawia mu pomóc za wszelką cenę.* Planowana premiera: **13 II**



„Snajper”

„**Snajper**”, biograficzny, USA, reż. Clint Eastwood, obsada: Bradley Cooper, Sienna Miller. *Opowieść o snajperze, który służy w Iraku. Ma na koncie największą liczbę wyeliminowanych wrogów. Wśród irackich przeciwników zwany jest al-Shaitan (diabeł).* Planowana premiera: **20 II**

„**Disco Polo**”, komedia, Polska, reż. Maciej Bochniak, obsada: Dawid Ogrodnik, Piotr Głowacki, Aleksandra Hamkała, Tomasz Kot. *Tomek i Rudy – chłopaki z prowincji – napędzani pasją i marzeniami ruszają na podbój discopolowych list przebojów.* Planowana premiera: **27 II**



Benon Liberskii, *Działoszyn*, 1965



Wiesław Garboliński, *Melancholia*, 1976 – wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki, czynna do 22 II

Nawał kar



Andrzej Poniedziałki

Niechbym łyżkę, łyżeczkę dziegiu w beczkę miodu karnawałowej zabawy wchłupnął.
Niechbym.

*Gdyby, jednak, chcieć ustalić
Co? Człowieka,
zasadniczo,
ale jednak,
lecz –
– wykańcza
– medycyna, winna zwrócić, swój zamglony troską
wzrok
– w stronę tańca*

*Człek – człękowi – bywa niczym
Człek, z człowiekiem się nie liczy
Ale – wcale
– to dopiero w karnawale
Medycyno!
MEDYCYNNO!
Ze szczególnie przeciwbólnie czujnie-czułą otuliną
Ty się zwróć
w stronę tych*

*Co, owszem – płyną, suną, drepczą
– tańczą?
– Tańczą – ale nie chcą
Medycyno, medycyno
Ale i
Bliższa, dalsza też rodzino
niech opieka Twa nie stroni od człowieka,
który dźwiga (a mógł rzucić)
skutki tej zbiorowej chuci
Ty mu wybacz
kiedy, bywa,
że i oprze się o bar
Bo dla jednych – jest – KARNAWAŁ
A dla innych – NAWAŁ KAR
Są dwie opcje
Nie ma po co, tu uznawać
Gdzie jest racja
Wszyscy bowiem się bawimy
Bo się bawi Jej Wysokość DEMOKRACJA*

Świeży powiew Blue Café



Cały czas gonię ten muzyczny horyzont. Próbuję uchwycić nowe barwy, nowe brzmienia i zamknąć je w kompozycji. Z tej pogoni za niemożliwym powstają coraz bardziej nowoczesne utwory – mówi Paweł Rurak-Sokal, lider łódzkiej grupy Blue Café, która niedawno wydała nową płytę pt. „Freshair”.

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Nowa płyta jest bardzo różnorodna stylistycznie. Jak to robicie, że nie daście się zaszufłakować?

Paweł Rurak-Sokal, lider zespołu: – Od początku istnienia Blue Café chciałem, żeby każda nasza płyta była inną szufladą, bo artystom łatwo przyprawia się gębę. Komponując utwory, stawiałem na nieprzewidywalność kolejnych albumów, które jednak zachowywały charakterystycznego ducha i styl zespołu. Najnowsza płyta jest najbardziej odważna, rewolucyjna, choć poprzednia już sygnalizowała przełom. „Freshair” jest bardziej gitarowa. Znajdziemy na niej zarówno balladę popową „Feniks”, jak i energetyczny utwór tytułowy czy dwie piosenki rockowe. Zdradzę tajemnicę, że każdy utwór z nowego krążka może być drogą w kierunku następnej płyty.

To jest sposób na dopływ świeżego powietrza na rynek muzyczny...

PRS: – Mam w sobie tęsknotę za niemożliwym. Kiedyś zachwyciła mnie pustynia w Maroku. Podziwiałem rozległy horyzont, jakiego nie ma już w Europie, gdzie wszystko jest ciasno zabudowane. Mam wrażenie, że cały czas gonię ten muzyczny horyzont, który ciągle ucieka. Pojawiają się nowe barwy, nowe brzmienia, a ja próbuję je uchwycić i zamknąć w kompozycji. Z tej pogoni za niemożliwym powstają coraz bardziej nowoczesne utwory.

Jak fani przyjęli nową płytę?

Dominika Gawęda, wokalistka: – Bardzo dobrze, singiel „Zapamiętaj” jest grany we wszystkich stacjach radiowych.

PRS: – Nawet osoby, które poruszają się w innych klimatach, mówią mi: „to świetna płyta”. Docieramy do coraz większego grona odbiorców. Ciepło przyjęła nas Polonia w Anglii, jesteśmy na pierwszym miejscu w rankingu FM Szkocja.

Singiel „Zapamiętaj” ma bardzo pozytywny przekaz...

DG: – Mówi o tym, żebyśmy w dobie maszyn, komputerów, Internetu zauważali drugiego człowie-

ka, widzieli się nawzajem. Żyjemy w biegu, osobno, jakby dzieliła nas szyba. Chodzi o to, żeby ją rozbić i spojrzeć sobie w oczy. To jest najważniejsze, bo bez siebie byłoby nam ciężko, ludzie muszą się wspierać. Na płycie jest też dużo tekstów o marzeniach, o barwach i odcieniach miłości, także tej nieszczęśliwej.

PRS: – Blue Café staje się coraz bardziej świadomym zespołem. Wychowałem się na Beatlesach, którzy najpierw byli zwykłym boysbandem i śpiewali piosenki typu: „ja cię kocham, ty mnie kochasz”, ale z czasem stawali się coraz bardziej świadomi otaczających ich problemów i zaczęli odnosić muzykę do tego, co się dzieje. Nasz utwór „Zapamiętaj” ma silne przesłanie – wiosną będzie promował ogólnopolską akcję pod hasłem „Człowiek nie zabija człowieka”.

Przełamujecie stereotyp Blue Café śpiewającego tylko po angielsku, na nowej płycie połowa piosenek jest po polsku...

DG: – Blue Café zawsze będzie się kojarzyło z piosenkami po angielsku. Nasza muzyka świetnie brzmi w tym języku. Daje on więcej możliwości w warstwie wokalne i tekstowej. Jednak na płycie „Freshair” postawiliśmy przede wszystkim na przekaz. Większość tekstów jest mojego autorstwa, ale pomagała nam też Kasia Popowska, z którą świetnie się dogadujemy.

Jak się pisze i śpiewa po polsku?

DG: – Zupełnie inaczej niż po angielsku, choć podczas pisania piosenek zawsze najpierw układam słowa po angielsku, a później je tłumaczę. Myślenie po angielsku stało się moim nawykiem. Nie wiem, czy to dobra metoda, ale mnie pomaga.

Często mówicie, że doszło między wami do „porozumienia muzyczno-literackiego”. Na czym ono polega?

PRS: – Odpowiada mi warstwa literacka tekstów pisanych przez Dominikę. Choć jest młodą kobietą, pisze dojrzałe, z pazurem. Zaskoczyła mnie rockowymi utworami „Get high” czy „Feniks”, które niosą >



Zdjęcia: IZA GRZYBOWSKA / UNIVERSAL

mocne przesłanie. Znakomicie dogadujemy się muzycznie. Dla mnie, jako dla kompozytora, to duży komfort, bo Dominika ma takie walory wokalne, że możemy nagrać płytę i jazzową, i popową, i RnB.

Dużą wagę przywiązujecie do wizualnej oprawy koncertów. Czy muzyka bez wielkiego show już się nie obroni?

DG: – Stawiamy na muzykę, ale w dzisiejszych czasach oko także musi się nacieszyć. Robimy show, w którym idealnie łączymy warstwę muzyczną z wizualną. Ludzie potrzebują nowości, zaskoczenia. Koncerty takich zespołów, jak Rolling Stones, U2, Coldplay od jakiegoś czasu również zawierają elementy show, oczywiście nie na taką skalę jak Beyonce czy Rihanny. Cały 2015 rok to będzie „FRESHAIR TOUR” dla naszych fanów. Wszystko będzie nowe: scenografia, układy taneczne, stro-

je, podczas koncertów będę przebierać się kilka razy.

PRS: – Ja przebieram się 16 razy (śmiech) – zmieniam czapki. Oczywiście gramy też koncerty kameralne, które rządzą się innymi prawami, nie potrzebują aż tak widowiskowej oprawy. Natomiast na koncertach plenerowych i w dużych obiektach trzeba umiejętnie zagospodarować olbrzymią scenę. Chcemy, żeby nasza muzyka miała widowiskową oprawę i przez to na długo zostawała w pamięci.

Pracujecie od lat na swój image, podobno oprócz prób wokalnych macie też regularne treningi kondycyjne.

PRS: – Spójrzmy na Rolling Stones – faceci mają pod siedemdziesiątkę, a jak wyglądają! Mick Jagger przez dwie godziny nie tylko śpiewa, ale szaleje na scenie. Bez siłowni czy chociaż bieżni byłoby to niemożliwe. Tak, mamy systematyczne treningi, a gdy

jesteśmy w trasie koncertowej, korzystamy z siłowni hotelowych lub biegamy. Od lat trenuję kung-fu i inne sporty walki, Dominika też regularnie ćwiczy. Ludzie lubią, jak zespół dobrze wygląda, nie może być na scenie otłuszczonych facetów.

DG: – W tej branży trzeba o siebie dbać, a ja po prostu lubię to robić. Dużo trenuję. Gdy przygotowuję się do koncertów, intensywnie tańczę, ćwiczę choreografię. Scena rządzi się swoimi prawami, kto tego nie rozumie, wypada z gry.

Paweł Rurak-Sokal od początku prowadzi zespół i znany jest z tego, że trzyma go żelazną ręką...

DG: – Ale gdyby tej żelaznej ręki nie było, nie byłoby też płyt, koncertów i sukcesu, na który ciężko pracujemy. To nie jest tak, że wszystko samo przychodzi, ci, którzy tak myślą, są głupcami i do niczego nie dojdą.

PRS: – W Blue Café są teraz znakomici muzycy, naprawdę najwyższa półka: Michał Grott, który rewelacyjne gra na basie, Piotr Kolasa – wybitny muzyk po łódzkiej Akademii Muzycznej, gitarzysta Sebastian Kasprowicz, który jest od początku w zespole. Poza tym zawsze wyznawałem zasadę Tadeusza Kantora, że sztuka nie zakłada demokracji, więc nie może mieć trzech sterowników. Tak się świetnie złożyło, że ja od początku mam wizję zespołu. Pracuję z doskonałą menedżerką po Akademii Muzycznej, Kamilą Sowińską, do tego dołączyła Dominika, która idealnie się wpisuje w nasz image.

Dlaczego wybraliście Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi na miejsce prezentacji najnowszej płyty?

PRS: – Łódzka ASP ma dobry klimat do zorganizowania koncertu. Od dawna współpracujemy z władzami i studentami tej uczelni. Niezwykle uzdolniony artysta młodego pokolenia Jakub Romanowicz, który wygrał światowy konkurs na interaktywny klip dla Damona Albarna – związanego z ze-

spółami Gorillaz i Blur – zrobił dla nas teledysk do piosenki „Zapamiętaj”. Z pomocy ludzi z ASP korzystamy także w kwestii wizualizacji i doboru kostiumów scenicznych.



Dominika Gawęda pochodzi z Bielska-Białej. Czy nadal czujecie się łódzkim zespołem?

DG: – Bielsko-Biała to moje ukochane miasto rodzinne. Jednak odkąd znalazłam się w Blue Café, Łódź stała się moim domem, tu rozpoczęłam dorosłe życie. W Łodzi bardzo dobrze mi się żyje, tu mogę odpoczywać i tworzyć.

PRS: – Urodziłem się na Bałutach. Okolice ul. Limanowskiego są mi dobrze znane, tu łobuzowałem i włoczyłem się z chłopakami. W Łodzi skończyłem szkołę muzyczną, a później Akademię Muzyczną. Byłem muzykiem filharmonii. Czuję się emocjonalnie bardzo związany z miastem. Nie mam takiej potrzeby, jak wielu moich kolegów, aby uciekać do Warszawy, choć miałem wiele propozycji wyjazdu. Tutaj mam przyjaciół, którzy nas wspierają. W Łodzi żyje się spokojniej, to daje pewną swobodę, bo nie musisz ciągle bywać na różnych eventach i bankietach, gdzie przestajesz być muzykiem, a stajesz się celebrytą.



Foto: DARIUSZ KULESZA

Organy romantyczne i barokowe w Filharmonii Łódzkiej

Bukiet koncertów

Magdalena Sasin

Już sto lat minęło od czasu, gdy łódzcy muzycy postanowili się zjednoczyć. Z górnołotnej potrzeby wspólnego uprawiania sztuki oraz z prozaicznej konieczności zadbania o wspólne interesy powstała Filharmonia Łódzka. W lutym obchodzi jubileusz.

Pierwszy koncert zespołu, który dał początek orkiestrze FŁ, odbył się 17 lutego 1915 r. Poemat symfoniczny „Finlandia” Jeana Sibeliusa, który zabrzmiał pamiętnego wieczoru, zostanie wykonany przez filharmoniczków ponownie dokładnie sto lat później: podczas uroczystego koncertu 17 lutego 2015 r. Ponadto zabrzmiał Uwertura uroczysta Dymi-

tra Szostakowicza i II Koncert fortepianowy f-moll Chopina w wykonaniu Ingolfa Wundera, laureata II nagrody na XVI Konkursie Chopinowskim w 2010 r. Największym wydarzeniem gali będzie jednak prawykonanie utworu „Musica festiva”, zamówionego specjalnie na tę okoliczność u Krzysztofa Meyera, jednego z najwybitniejszych obecnie kompozytorów polskich (o dziele opowiada na str. 17).

Meyer jest autorem ponad stu utworów symfonicznych, kameralnych, wokально-instrumentalnych i scenicznych oraz książek i artykułów o tema-

tyce muzycznej. Urodzony i wykształcony w Krakowie, obecnie mieszka w Niemczech. W twórczości nawiązuje do klasycznych form, na co wskazują tytuły wielu dzieł (symfonia, sonata itd.), ale jego styl świadczy o wypracowaniu nowoczesnego warsztatu muzycznego. Nazwisko Meyera często kojarzone jest z Szostakowiczem; nie bezpodstawnie, gdyż Polak przyjaźnił się z rosyjskim kompozytorem, jest największym polskim znawcą jego twórczości i autorem obszernej biografii, wydanej w wielu językach. Tytuł jubileuszowego dzieła: „Musica festiva”, nawiązuje do uwertury Szostakowicza, po angielsku zwanej „Festive overture”.

W utworze „Musica festiva” zabrzmiały dwoje nowych organów Filharmonii Łódzkiej – barokowe i romantyczne. Ukończenie ich budowy spleta się z jubileuszem stulecia filharmonii i stanowi

jednocześnie uwieńczenie budowy gmachu przy ul. Narutowicza. Jego bywalcy czekali dziesięć lat, by miejsce atrapy na tylnej ścianie sali koncertowej zajął królewski instrument. Długie oczekiwanie opłaciło się: łódzkie organy są unikalne w skali nie tylko kraju, ale całego świata, dzięki połączeniu cech brzmieniowych dwóch epok. – *Ich wyjątkowość polega na tym, że są to dwa instrumenty zupełnie od siebie niezależne, zbudowane w dwóch różnych stylach historycznych* – wyjaśnia Krzysztof Urbaniak, organista i organoznawca, artysta-rezydent Filharmonii Łódzkiej. – *Każde z organów ma swoje własne piszczałki, choć są one umieszczone za wspólną fasadą. Takie rozwiązanie pozwala odzwierciedlić prawie całe spektrum muzyki organowej, co za pomocą jednego instrumentu nie byłoby możliwe.*

Urbaniak zapowiada różnorodne wydarzenia ar- >



Foto: DARIUSZ KULESZA

tystyczne i edukacyjne związane z filharmonicznymi organami: – *Organy będą przedstawione w zróżnicowany sposób: jako instrument solowy, w różnych obsadach kameralnych, a także w kontekście orkiestry symfonicznej. W najbliższym czasie zabrzmi muzyka wielu stylów i epok. Będzie to wyjątkowe przeżycie nie tylko dla słuchaczy, ale także dla wykonawców – wiele emocji daje bowiem zapoznanie się z możliwościami brzmieniowymi i technicznymi tak wyjątkowych instrumentów. Ich bogactwo brzmieniowe sprawia, że dobrze znane utwory można odczytywać i interpretować za każdym razem w nowy sposób. To inspiracja dla organistów.*

Obchody stulecia Filharmonii Łódzkiej nie ograniczają się do jednego wieczoru. W dniach 13-21 lutego odbędą się trzy uroczyste koncerty, których program pełen jest symboli: zabrzmi między innymi oratorium „Stworzenie świata” Josepha Haydna (13 lutego), nowy utwór łódzianina Artura Zagajewskiego „La città futurista”, w którego wykonaniu weźmie udział grupa amatorów (20 lutego), oraz solowe utwory na organy barokowe i romantyczne, wśród nich słynna „Tocatta i fuga d-moll” Jana Sebastiana Bacha (21 lutego). – *W ten sposób w ciągu kilku dni zaprezentujemy wszystkich artystów-rezydentów, którzy w ostatnim czasie tworzą obraz artystyczny naszej filharmonii: głównego dyrygenta Daniela Raiskina, pierwszego dyrygenta gościnnego Kaia Bumanna, artystów-rezydentów: Krzysztofa Urbaniaka i Ivana Monighettiego oraz twórcę koncepcji filharmonicznych organów, Ludgera Lohmanna – podkreśla dyrektor Filharmonii Łódzkiej Tomasz Bęben.*

Wydarzenia jubileuszowe to nie tylko koncerty. Zaplanowano wiele działań o charakterze edukacyj-



Filharmonia Łódzka

Foto: PIOTR TOMCZYK

nym: będzie można między innymi zwiedzić filharmonię „od kuchni”, w czasie próby orkiestry i chóru zasiąść wśród muzyków, porozmawiać z artystami o ich pracy, a nawet sfotografować się na estradzie jako muzyk z wybranym instrumentem. Filharmonia otrzymała nową identyfikację wizualną, co zauważyli już zapewne najbardziej uważni melomani. Przygotowano też okazałe wydawnictwo jubileuszowe. – *To coś więcej niż opracowanie historyczne – zapowiada Tomasz Bęben. – Proponujemy czytelnikom spojrzenie na filharmonię z nowej perspektywy. Stawiamy pytania o przyszłość filharmonii, a do odpowiedzi zaprosiliśmy ludzi, którzy pełnią ważne role w polskim życiu muzycznym. Refleksja nad przyszłością filharmonii jest niezwykle istotna, bo żyjemy w czasach redefinicji dotychczasowych pojęć, w czasach, gdy rzeczy dobrze znane przestają być oczywiste. Jaki kształt filharmonii się z tego wyłoni? Zależy to od nas, melomanów.* *

Rozmowa z KRZYSZTOFEM MEYEREM, kompozytorem utworu „Musica festiva”, zamówionego przez Filharmonię Łódzką z okazji stulecia jej istnienia.

Magdalena Sasin: – „Musica festiva” to utwór na dwoje organów: barokowe i romantyczne, oraz na orkiestrę. Czy nawiązywał pan do muzyki którejś z tych epok?

Krzysztof Meyer: – Nie. Jest to utwór całkowicie współczesny, napisany moim językiem. Dwoje organów w jednym utworze to sytuacja bardzo rzadka, toteż skonstruowałem partyturę w ten sposób, by mogła być wykonywana także przez jednego organistę.

Czy partie obydwu instrumentów w jakiś sposób ze sobą konkurują?

– Powiedziałbym, że raczej dialogują. Natomiast rozróżnienie ich ułatwiać powinien strój, bo każdy instrument jest nastrojony inaczej. Sprzyjać będzie temu również odmienna rejestracja – mam nadzieję, że wykonawcy wybiorą dla swych partii różne barwy. A słuchacze na sali koncertowej będą mieli dodatkowe ułatwienie w orientacji, gdyż każdy instrument znajduje się w innym miejscu.

Jak w takim razie możliwe jest współbrzmienie dwóch różnie nastrojonych instrumentów?

– To samo pytanie postawiłem sobie, kiedy otrzymałem propozycję napisania tego utworu. Przyjechałem więc do Łodzi, aby posłuchać obu organów równocześnie. Pan Krzysztof Urbaniak, który będzie współuczestniczył w prawykonaniu utworu, grał na jednych, a ja na drugich. Organy romantyczne są w stroju równomiernie temperowanym, a barokowe – w nietemperowanym i w dodatku mniej więcej o pół tonu niżej. Na czym polega różnica między tymi strojami? W przypadku większości kwint nie ma różnic, ale już tercje temperowane i nietemperowane są nieco inne. Jeśli więc będziemy grać na obu instrumentach takie same

interwały, to w wyniku minimalnych różnic wysokości pomiędzy nimi powstaną dudnienia. Komponując, musiałem zatem uważać, by taki efekt akustyczny nie sprawiał na słuchaczach wrażenia przypadku, jakiegoś dziwnego „falszu”, tylko naturalnie wpisywał się w muzyczny przebieg utworu.

Czy w literaturze muzycznej istnieje tradycja komponowania na dwoje organów?

– W śladowej ilości. Znam jedynie Mszę na chór męski, mieszany i dwoje organów francuskiego kompozytora Charles’a-Marie Widora, żyjącego w latach 1844-1937.

Czy sądzi pan, że nowy instrument Filharmonii Łódzkiej, a właściwie dwa: organy barokowe i romantyczne, mogą stać się inspiracją dla kompozytorów?

– Oczywiście, przede wszystkim dlatego, że są to znakomite instrumenty o ogromnych możliwościach różnicowania dźwięku. Natomiast jeśli chodzi o równoczesne wykorzystanie obu instrumentów, to dostrzegam też pewien minus: możliwości wielokrotnych wykonań takiego utworu są znikome, gdyż nie tak wiele jest sal koncertowych z dwoma organami.

Co zadecydowało, że przyjął pan propozycję napisania tak specyficznego utworu?

– Mniej więcej półtora roku temu zatelefonował do mnie Daniel Raiskin z pytaniem, czy interesowałoby mnie napisanie utworu z okazji jubileuszu Filharmonii Łódzkiej. Tak się złożyło, że moje inne prace musiałem ukończyć w pierwszej połowie tego roku, toteż miałem możliwość przyjęcia nowego zamówienia. Wydało mi się ono bardzo atrakcyjne, właśnie przez niecodzienny zestaw instrumentalny. Lubię, gdy w czasie pracy pojawiają się nieznanne mi dotąd problemy, wtedy komponowanie staje się ciekawsze. Bardzo się cieszę na współpracę z Danielem Raiskinem, który jest wysoce profesjonalnym i ogromnie utalentowanym muzykiem.

Orkiestra na ciężkie czasy

Aneta Stawiszyńska

W lutym świętujemy stulecie Filharmonii Łódzkiej. Jakie były jej początki?...

U źródeł powstania wielu instytucji kulturalnych leżała potrzeba obcowania ludzi ze sztuką. Czasem powody narodzin były bardziej prozaiczne. Tak było w przypadku Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, którą dziś można nazwać pramatką Filharmonii Łódzkiej.

Wszystko zaczęło się na początku 1915 r., kiedy to mieszkańcy miasta borykali się z trudnościami wywołanymi kataklizmem I wojny światowej. Wystrzały armatnie podczas bitwy łódzkiej zniszczyły

przedmieścia, a unieruchomienie fabryk przyczyniło się do powstania zjawiska nieznanego tutaj wcześniej, a mianowicie masowego bezrobocia. Brak pracy dotknął nie tylko robotników, ale również artystów. W pierwszych miesiącach wojny życie kulturalne uległo przeobrażeniom. Nieliczne imprezy oferowały sztukę najniższej klasy, a i przy tych przedsięwzięciach nie wszyscy artyści znajdowali zatrudnienie.

I tak na początku 1915 r. znany w mieście dyry-

Łódź.

Sala koncertowa.



Foto: Archiwum FL z zasobów Archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Łodzi

Pierwotna fasada Filharmonii Łódzkiej

gent – Tadeusz Mazurkiewicz – zaproponował zorganizowanie specjalnego koncertu, z którego dochód miał trafić do bezrobotnych muzyków. W realizację idei włączyli się dwaj łódzcy melomani – Józef Friedberg (właściciel składu nutowego) i Gottlieb Techner (nauczyciel gry na wiolonczeli).

Podczas koncertu wystąpić mieli miejscowi muzycy – zarówno ci bez pracy, jak i ci, którzy po wybuchu wojny mieli źródło utrzymania. I profesjonalni artyści, i amatorzy.

17 lutego 1915 r. w gmachu Teatru Wielkiego przy ul. Konstytucyjnej (obecnie Legionów) wystąpił 60-osobowy zespół pod batutą Mazurkiewicza. Wedle miejscowych recenzentów koncert, podczas którego można było usłyszeć utwory Beethovena, Wagnera, Sibeliusa czy Svendsena, był wyjątkowo udany. Gdzieś tylko nieśmiało przewijały się refleksje na temat braku dostatecznego zgrania muzyków: (...) *Bezwarunkowo musimy brać pod uwagę warunki, w jakich się nasz dyrygent wczoraj zakreował. A więc, przede wszystkim, muszę zaznaczyć, że orkiestra była naprędce zebrana i wiele potrzeba by było pracy, aby ją odpowiednio zharmonizować* (...) – pisał recenzent „Gazety Łódzkiej”.

Publiczność nie szczędziła muzykom aplauzu i wsparcia finansowego. Przedsięwzięcie okazało się sukcesem kasowym, przynosząc 1044 ruble zysku. Sumę podzielono między najbardziej potrzebujących.

Wieczór okazał się momentem przełomowym w dziejach łódzkiej kultury muzycznej. Duch, jaki wstąpił w dopiero co skompletowaną orkiestrę, nie zniknął wraz z ustaniem braw. Artyści powołali do życia Łódzką Orkiestrę Symfoniczną, w której statucie za główny cel wskazano wspieranie finansowe zubożałych na skutek wojny muzyków. W zarządzie



Foto: Archiwum PL

W muszli koncertowej w parku miejskim Przy Dzielnej (obecnie im. S. Staszica), lipiec 1915 r.

znaleźli się: zastępca głównego dyrygenta Robert Breautigam, wiolonczelista Gustaw Horak oraz skrzypek Aleksander Czudnowski. Inicjatywę docenił także jeden z największych przemysłowców Łodzi – Karol Scheibler, który objął nad nią honorowy patronat, a nawet, jak głosiły plotki, miał osobiście wpływać na repertuar orkiestry. Dystrybucją biletów zajmował się Alfred Strauch, właściciel księgarni specjalizującej się w wydawnictwach muzycznych. Niewielkie subwencje finansowe z czasem zaczęły przekazywać także władze miejskie.

Pomimo toczącej się wojny, trudności lokalowych i finansowych, orkiestra w krótkim czasie stała się centrum życia kulturalnego Łodzi. Wokół niej skupiali się nie tylko muzycy, ale i ludzie pióra. Istniał zwyczaj, że przed wybranymi koncertami wygłaszano prelekcje wprowadzające w nastrój prezentowanych utworów. Jednym z prelegentów był młody łódzki poeta Julian Tuwim.

Muzycy ŁOS dawali koncerty zarówno we wspomnianym Teatrze Wielkim, jak i w ogrodzie Grand Hotelu, Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej (obecnie Narutowicza), a nawet w parku Przy Dzielnej (obecnie im. Staszica), gdzie organizowano poranki muzyczne z myślą o ludziach mniej zaznajomionych z kulturą muzyczną.



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi (dyrygent Aleksander Glazunow) w sali filharmonii, 3 kwietnia 1930 r.

Foto-Archiwum FL z zasobów archiwum rodziny Nowaków

ŁOS przyciągała nie tylko miejscowych wykonawców, ale i najbardziej uznane wówczas gwiazdy muzyczne, które, przyjeżdżając do miasta, grały z nią wspólne koncerty. Wśród nich była znana skrzypaczka Ebba Hjerstedt, pianiści Michał Zadora i Egon Petri. Koncerty ŁOS były także okazją do spektakularnych debiutów muzyków, których późniejsza sława dalece przekroczyła granice miasta. Pierwsze kroki stawiali tu m.in. nastoletni wówczas Aleksander Tansman czy skrzypek Paweł Klecki.

Krytycy muzyczni z uwagą obserwowali postępy orkiestry. Barwnie o jej działalności pisali: Ignacy Weinstein, Bolesław Busiakiewicz oraz Feliks Halpern. Dostrzegali oni talent jednostek, dobre chęci i zaangażowanie zespołu, który, choć w znacznej części składający się z amatorów, ze wszystkich sił starał się dorównać najlepszym europejskim orkiestrom. Wysiłki te nie zawsze były uwieńczone sukcesem chociażby ze względu na fakt, że ŁOS, która korzystała z wyposażenia orkiestry fabrycznej zakładów Scheiblera, nie posiadała wielu niezbędnych instrumentów, by móc zagrać wszystkie partie niektórych utworów. I tak w wielu przypadkach partie harfy zastępowane były przez pianino. Kiedy indziej kłopotliwe fragmenty wycinano. Praktyki te wywoływały gwałtowne reakcje u bardziej wrażli-

wych słuchaczy. (...) *Podaje się słuchaczom jakąś kiepską ilustrację w rodzaju „Poloneza E-dur” Liszta z nieudolnie dokonaną „amputacją” środkowej części (na skutek brakujących instrumentów) lub jakiegoś surogatu muzycznego w rodzaju przekształconej dla niedorozwiniętych (!) wstrętnej przeróbki drugiej „Rapsodii” tegoż kompozytora, mało podobnej do oryginału (...)* – grzmiał w jednej z recenzji skądinąd zaprzyjaźniony z orkiestrą dziennikarz Halpern.

Orkiestra grała jednak nadal. Zmieniali się muzycy, zarząd, publiczność... ŁOS, która coraz silniej wrosła nie tylko w życie kulturalne miasta, ale i świadomość łodzian, zamieniła się z czasem w Filharmonię Łódzką, która dziś, jako jedna z najlepszych w kraju, nie przypomina utworzonej spontanicznie orkiestry Mazurkiewicza. Bolesław Busiakiewicz po latach z rozrzewnieniem wspominał: (...) *Byłem świadkiem narodzin Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej. (...). Ówczesny dyrygent i organizator orkiestry, młody, pełen wiedzy fachowej i entuzjazmu, uczeń m.in. samego Artura Nikischa, Tadeusz Mazurkiewicz tchnął w zespół muzyków rodzaj szlachetnego uporu w pracy nad coraz to większym udoskonaleniem orkiestry (...). Pamiętam, że wśród pierwszych skrzypków był Paweł Klecki, a partię harfy [na pianinie – przyp. AS] z wdziękiem wykonywał – naprawdę – sam Aleksander Tansman (...).* *

Arkadia w gębowni



Michał B. Jagiełło

Odkryłem krainę szczęśliwości. Arkadię niejako. Leży ona w Internecie i nazywa się Facebook. W zasadzie nie odkryłem, bo zarejestrowany byłem tam od dawna, tyle że nie korzystałem. Zarejestrował mnie syn, a ja zapomniałem spytać go o hasło. Niedawno sobie przypominałem i zajrzałem. Okazało się, że około 700 osób jest lub chce zostać moimi znajomymi. Policzyłem znajomych w pamięci. Wyszło mi najwyżej trzydziestu. Ale co tam – przyjąłem zaproszenia od wszystkich. I w ten sposób trafiłem do magicznej krainy...

Wszyscy są tam życzliwi wobec siebie. Wrzucają fotki i informacje. Komuś urodziły się kocięta, ktoś ma przepis na sałatkę z kiszzonej kapusty i czekolady, ktoś przeczytał fajny dowcip. Wystarczy jakakolwiek wrzuta informacyjna, a mnóstwo ludzi pisze, że „lubi to”. Jest co prawda opcja „Nie lubię”, ale jeszcze nie znalazłem kogoś, kto kliknęłaby właśnie tę ikonkę. Jeśli nawet dochodzi do ostrzejszej wymiany opinii, ludziska przepraszają się i łagodzą ton wypowiedzi. Panuje niczym nie zakłócona atmosfera zgody, przyjaźni, zrozumienia, tolerancji i wesołości. Pewnie stąd, że wizyta znajomego na Facebooku to nie to samo co w rzeczywistości. Jako wirtualny gość nikomu nie zdeptę podłogi, nie wyżrę i nie wyżłopię zapasów, nie zasiedzę się do rana... Nic dziwnego, że witany jestem z radością.

Nie podoba mi się tylko nazwa. Facebook – księga twarzy. Dlaczego nie nazywa się toto „człkotecka” albo „gębownia”? W końcu widzi się na ekranie znajome i sympatyczne gęby... Uśmiechnięte i promieniające przyjaźnią.

Na Facebooku są imiona i nazwiska. To niejako zobowiązuje do kulturalnego zachowania się i wyrażania wyważonych opinii. Wystarczy jednak przejść na internetowe forum jakiegokolwiek gazety. Tam opinie są anonimowe. I włos się jeży. Ileż tam jadu, nienawiści, chamstwa, wyzwisk i podłości! Anonimowi ludzie rzucają się na siebie, gdyby mogli, poprzegryzaliby sobie gardła jak psy, toczą pianę z wściekłych pysków. Osobliwie dotyczy to wpisów na temat polityków, artystów i osób znanych.

Rozdźwięk między Arkadią kulturalnych ludzi w „gębowni” a chamstwem forumowym jest ogromny. Nabrałem jednak podejrzeń, że mogą to być ci sami internauci. Na Facebooku ktoś z nazwiskiem i imieniem lubi zdjęcie polityka z, na przykład, otwarcia nowego odcinka autostrady, a na forum opluwa tegoż polityka, że pęta się taki owaki darmozjad jeden niepotrzebnie po niepotrzebnej autostradzie – oczywiście „za pieniądze podatnika”. Ludzie są w Internecie niczym dr Jekyll i pan Hyde.

A w rzeczywistości? Chyba niedługo ze znajomym spotkany na ulicy nie będzie o czym rozmawiać. Po co, skoro wieczorem pogadamy sobie przez skype'a albo poesemesujemy... Zauważyliście, jak sfrustrowani są ludzie w windzie? Jeśli wsiada kilka osób, to wszystkie przeżywają ciężki stres. Starają się nie patrzeć na siebie, wodzą wzrokiem po ścianach, szukając ratunku w instrukcji obsługi dźwigu albo w karteczce z numerem na wypadek awarii. I wysiadają z ulgą. Wreszcie będzie można zasiąść do komputera i dołączyć do kompanii prawdziwych (?) znajomych.

Kurs na śpiewanie

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Nauczyciele, antropolodzy, informatycy, emeryci, studenci, uczniowie... Uwielbiają śpiewać i od ponad czterech lat spotykają się co tydzień w Filharmonii Łódzkiej na próbach Chóru dla (Nie)opornych. Wspólne muzykowanie sprawia im olbrzymią frajdę. – *Do chóru trafiają zazwyczaj osoby, które zawsze chciały śpiewać, ale nie miały czasu i możliwości. Są to w większości amatorzy. Nie mają przygotowania artystycznego, jednak czują muzykę, a w grupie przełamują nieśmiałość* – mówi Mariusz Lewy, dyrygent chóru, na co dzień chórzysta i śpiewak Filharmonii Łódzkiej.

Chórzyści tworzą nieformalną grupę reprezentantów różnych środowisk i zawodów. Na bezpłatne zajęcia przychodzi około 80 osób ze 140 zapisanych. Dominują kobiety, ale nie znaczy to, że brakuje tenorów, barytonów i basów. Średnia wieku to oko-

ło 50 lat, chociaż na jednej z prób najmłodsza była 12-letnia Justyna, a najstarszy pan Lucjan przekroczył osiemdziesiątkę. Próby odbywają się we wtorki o 19.30. Pogoda czy niepogoda, wszyscy chętnie przychodzą. Wolą pośpiewać niż oglądać telewizję. Dlaczego? – *Jestem na emeryturze i robię wszystko, żeby nie zardzewieć. Moja córka Anna opowiedziała mi o chórze i tak się zaczęło. Przychodzenie na spotkania uzależnia. Kocham śpiewać, w młodości byłam w chórze i tańczyłam w zespole. To jest przestrzeń, w której lubię być, a spotkania dają energię i radość. To czyni cuda i uaktywnia na wszystkich poziomach działania. Chór to dla mnie nieodpłatne lekarstwo z najwyższej półki* – mówi Barbara Baklińska, emerytowana pedagog zdrowia.

Mariusz Lewy, młody, ale już doświadczony chórmistrz (ma na koncie pierwszą nagrodę w XV Ogólnopolskim Konkursie Dyrygentów Chóralnych im. prof. Stanisława Kulczyńskiego w Poznaniu) prowadzi zajęcia od 2013 roku. Zaraża swoją pasją młodzież, która odmładza szeregi chórzystów. – *Pan Mariusz Lewy kieruje naszym szkolnym chórem i kiedyś zapytał, czy nie chcielibyśmy wpaść i pośpiewać w filharmonii. Dla mnie była to wymarzona propozycja, bo myślę poważnie o muzyce, więź z nią przy-*



Próba Chóru dla (Nie)opornych

Foto: TOMASZ OGRODOWICZYK

– *panopolskim Konkursie Dyrygentów Chóralnych im. prof. Stanisława Kulczyńskiego w Poznaniu) prowadzi zajęcia od 2013 roku. Zaraża swoją pasją młodzież, która odmładza szeregi chórzystów. – Pan Mariusz Lewy kieruje naszym szkolnym chórem i kiedyś zapytał, czy nie chcielibyśmy wpaść i pośpiewać w filharmonii. Dla mnie była to wymarzona propozycja, bo myślę poważnie o muzyce, więź z nią przy-*



Próba Chóru dla (Nie)opornych

szłość. Chciałbym zdobyć tu doświadczenie w śpiewaniu w grupie – przyznaje Adrian Czaplicki, maturzysta z VI Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi.

Chór powstał w 2010 roku z inicjatywy Marzeny Wiśniak, zastępcy dyrektora Filharmonii Łódzkiej; pierwszym dyrygentem był Grzegorz Wierus. Choć w grupie jest duża rotacja, niektórzy chórzyski są od początku. – *Pamiętam, jak kiedyś chór występował w parku i ówczesny dyrygent zachęcał wszystkich do wspólnej zabawy. Podał kilka ćwiczeń oddechowych, prosił, żebyśmy zaśpiewali prostą piosenkę. Wtedy pomyślałam, że może czas wrócić do śpiewania. Choć nigdy nie byłam zawodowo związana z muzyką, to jednak należałam do szkolnego chóru i zawsze mnie to pociągało. Teraz na zajęcia przychodzi także moja mama – wspomina Anna Baklińska, koordynatorka Akademii Trzeciego Wieku w jednym z ośrodków kultury w Łodzi.*

Chór koncertował na deskach filharmonii, wraz z zawodowymi muzykami śpiewał pieśni pasyjne w opracowaniu muzykologa, kompozytora i poety – Adama Struga. Wystąpił też w czasie Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej Kolory Polski oraz podczas dni otwartych przy ul. Narutowicza. Brał udział w różnych performance'ach i happenin-gach. Jednak dla jego członków nie to jest najważniejsze. Chórzyski podkreślają, że istotą spotkań są próby, a nie koncerty. Nie chodzi o gwiazdorzenie, ale o wspólne śpiewanie. – *Nie jesteśmy profesjonalnymi śpiewakami, większość z nas nie ma doświad-*

czenia muzycznego, ale traktujemy chór jako dobrą zabawę. Nikt tu nikogo nie ocenia, nie ma rywalizacji. Próby są świetną okazją, aby porozmawiać o życiu, wymienić się spostrzeżeniami, niekoniecznie z zakresu muzyki – zaznacza Adrian Nowaczyk, na co dzień pracujący jako informatyk.

Na próbach nikt nie rozdaje nut, do śpiewania potrzebne są tylko teksty i dobra wola. Jest dużo ćwiczeń pamięciowych, komunikacyjnych i integracyjnych połączonych z emisją głosu, powtarzaniem melodyjek i improwizacją. Chórzyski starają się dbać o przyszłość swojego zespołu. Chcą się dalej edukować muzycznie, dlatego zgłosili projekt warsztatów do łódzkiego budżetu obywatelskiego. Efektem zajęć dla amatorów miał być koncert, podczas którego zaśpiewaliby utwory napisane specjalnie dla nich przez wybranych kompozytorów. Niestety, w 2014 roku nie udało się pozyskać na to funduszy, ale chórzyski się nie poddają. Liczą, że swoim zapałem i entuzjazmem zjedną sobie głosy łodzian w następnym rozdaniu budżetu.

Amatorskie zajęcia wpisują się w podstawową misję filharmonii – przyciągają i kształcą świadomych melomanów. To prawdziwa praca u podstaw. Wychodzenie poza mury instytucji i szukanie wrażliwej publiczności publiczności, bo przecież za chwilę może zabraknąć stałych odbiorców. Patrząc jednak na uśmiechniętych i pełnych werwy chórzystów, ma się wrażenie, że czasy kulturalnej posuchy nie nadejdą zbyt szybko... *

Łódzkie ścieżki „Idy”

Anna Świerkocka

„Ida” nominowana do Oscara 2015 i to w dwóch kategoriach (gala 22 II)! Być może nigdy nie zostałaaby zrealizowana, gdyby Ewy Puszczynskiej, producentki z łódzkiego studia Opus Film, nie zainteresował wątek zakonnicy w scenariuszu napisanym przez Pawła Pawlikowskiego i Cezarego Harasimowicza.

O planach nakręcenia filmu w Polsce Pawlikowski pracujący dotąd w Wielkiej Brytanii mówił już w 2005 roku z okazji łódzkiej premiery filmu „Lato miłości”. Sześć lat później udało mu się zrobić pierwszy krok w tym kierunku – Polski Instytut Sztuki Filmowej współfinansował jego anglojęzyczny film „Kobieta z piątej dzielnicy”, którego akcja toczyła się w Paryżu. Dopiero dzięki współpracy z łódzkim Opus Film Pawlikowski mógł zrealizować film w Polsce i po polsku.

– *Paweł przyjechał ze swoim brytyjskim producentem, aby znaleźć polskiego partnera* – mówi producentka Ewa Puszczynska. – *Rozmawiali z kilkoma studiami, w końcu zdecydowali się na współpracę z nami.*

Pawlikowski początkowo obawiał się pracy w Łodzi. Wydawała mu się ponura, bał się, że będzie musiał spędzić tu długi okres realizacji filmu. Był tak nieufny, że chciał nawet montować film w Warszawie. Z czasem przekonał się do Łodzi i zdecydował się na dokończenie „Idy” w montażowni Opus Film. Ponieważ miał spędzić w mieście kilka miesięcy, koniecznie trzeba było wynająć mu mieszkanie. – *Potrzebował przestrzeni, musiałam więc przekonać strzegącą budżetu filmu kierowniczkę produkcji, że to nie kaprys, że twórcy należy zapewnić odpowiednie warunki. Zamieszkał więc na łódzkim Manhattanie.*

Scenariusz Pawlikowskiego i Harasimowicza miał niewiele wspólnego z historią ostatecznie opowie-

dzianą w „Idzie”. Był to projekt znacznie większego filmu, politycznie zaangażowanego. – *Spodobały mi się tylko pewne jego wątki. Paweł zgodził się z moimi sugestiami i zaczął pracować nad nową wersją scenariusza. Z dawnej historii została tylko zakonnica* – wyjaśnia producentka.

Pracę z Harasimowiczem zakończono, a do nowego projektu dokooptowano jako współscenarzystkę brytyjską dramatopisarkę Reбекę Lenkiewicz. Rezultat tej współpracy był na tyle dobry, że producentom udało się zgromadzić pieniądze z PISF, Euroimages, Canal Plus, Duńskiego Instytutu Filmowego oraz z Łódzkiego Funduszu Filmowego, który wsparł produkcję kwotą 120 tys. zł. – *Paweł pracuje specyficznie, nie ma wielkiego szacunku dla scenariusza* – zdradza Puszczynska. – *Twierdzi, że nawet to, co się dobrze czyta, niekoniecznie przekłada się na dobre kino. Dlatego od nowa zaczął przerabiać scenariusz.*

Zmiany pojawiły się już podczas prób z aktorami, a kiedy rozpoczęły się zdjęcia, Pawlikowski wprowadzał nowe sceny lub rezygnował z wcześniej zaplanowanych. Było to dosyć trudne dla produkcji, ale ekipa miała do reżysera zaufanie i wierzyła, że każdy jego nowy pomysł będzie korzystny dla projektu. Paradoksalnie filmowi pomogła czteromiesięczna przerwa w zdjęciach spowodowana nagłym atakiem długo utrzymującej się wyjątkowo śnieżnej zimy. – *Kiedy wiosną miały zostać wznowione zdjęcia, Paweł oświadczył, że nareszcie wie, jaki powinien*

być ostateczny kształt filmu – mówi Ewa Puszczyńska. – Naniósł poprawki i okazało się, że na realizację jego zamysłu potrzeba dwunastu dni zdjęciowych, a my mieliśmy do dyspozycji tylko pięć. Zobowiązałam się znaleźć środki na dodatkowe cztery dni, pod warunkiem że wspólnie z operatorem i scenografem bardzo dokładnie rozrysują poszczególne sceny na obrazki z zaznaczeniem wszystkich ustawień kamery. Bardzo się baliśmy, bo do nakręcenia były trudne sceny rozgrywane się na ulicach Łodzi z udziałem dużej liczby statystów i tramwajów. Wszystko poszło jednak zgodnie z planem.

Powstała czarno-biała opowieść, której bohaterką jest Anna, sierota wychowywana w klasztorze. Dziewczyna ma przyjąć śluby i zostać zakonnicą. Od dawno nie widzianej ciotki dowiaduje się, że jest Żydówką. Obie kobiety rozpoczynają podróż, nie tylko by odkryć tragiczną historię rodziny...

Sukcesu komercyjnego „Idy” nie spodziewał się nikt, nawet Ewa Puszczyńska, która od początku wierzyła w udane festiwalowe życie filmu. Jednak wbrew jej oczekiwaniom nie zainteresował on organizatorów prestiżowych festiwali filmowych ani w Wenecji, ani w San Sebastian, ani w Locarno. Nad włączeniem polskiej produkcji do konkursu długo zastanawiali się też organizatorzy Berlinale. Nim podjęli decyzję, „Idę” zachwycili się selekcyonerzy festiwalu w Toronto i natychmiast zakwalifikowali film do konkursu. Ze zdobytą tam nagrodą FIPRESCI obraz Pawła Pawlikowskiego rozpoczął triumfalny marsz przez festiwale w kraju i na świecie. Międzynarodowa dystrybucja „Idy” okazała się jednym z największych osiągnięć w historii polskiego kina. Prawa do dystrybucji filmu kupiło ponad pięćdziesiąt państw. We Francji na „Idę” wybrało się 600 tysięcy, a w USA 450 tysięcy widzów, dzięki czemu produkcja Opus Film stała się najpopularniejszym filmem polskojęzycznym wyświetlanym w tamtejszych kinach. W Polsce film obejrzało ponad 111 tysięcy widzów, co dla producentów, którzy liczyli na około trzydziestotysięczną widownię, było sporym zaskoczeniem.

Triumf „Idy” otworzył nowe możliwości zarów-



Foto: Opus Film

Na planie „Idy”: Agata Trzebuchowska i Paweł Pawlikowski

no przed firmą Opus Film, jak i przed niektórymi członkami ekipy. Prowadzone są już rozmowy z amerykańskimi producentami, którzy w koprodukcji z łódzkim studiem chcą kręcić w Polsce, z polską ekipą film z udziałem gwiazd europejskich i jednej amerykańskiej. Oprócz aktorskich wyróżnień dla Agaty Kuleszy i Agaty Trzebuchowskiej, deszcz nagród spadł na autora zdjęć, Łukasza Żala, absolwenta łódzkiej szkoły filmowej, dla którego po wycofaniu się z projektu Ryszarda Lenczewskiego „Ida” stała się samodzielnym debiutem operatorskim w filmie fabularnym. W roli pierwszego kierownika produkcji udanie zadebiutowała na planie „Idy” Magdalena Malisz, która do tej pory pracowała w Opus Film przy produkcji reklam.

Doświadczenia ze wspólnej realizacji „Idy” były na tyle satysfakcjonujące zarówno dla Pawła Pawlikowskiego, jak i studia Opus Film, że obie strony myślą już o dalszej współpracy. – Zaczęliśmy pracę nad dużo większym projektem, która jednak została przerwana w związku z oscarową kampanią „Idy” – mówi Ewa Puszczyńska, która już w 2015 roku została członkiem Zarządu Europejskiej Akademii Filmowej. – Myślę, że w marcu lub kwietniu przystąpimy do pracy, a efektu można spodziewać się za jakieś dwa lata. Już teraz jednak dostaję z różnych stron deklaracje w ciemno: jak będziesz robić kolejny film z Pawłem, pomyśl o nas. *

KALENDARIUM

2/2015

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczarska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna:

wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

- **Arkadiusz Klucznik**
PIOTRUŚ PAN
reż. A. Klucznik
1, 15 II g. 12
8 II g. 12 – Niedziela z Arlekinem
- **DEKAMORE**
na podst. „Dekameronu” Giovanniego Boccaccia
reż. B. Nauka
1 II g. 19
- **FERIE W ARLEKINIE**
2-14 II
- **CZERWONY KAPTUREK**
według tekstu
Jana Brzechwy „Bajki samograjki”
reż. W. Wolański
16, 17, 18, 19, 20 II g. 9 i 11
- **Jan Wilkowski**
TYMOTEUZ W ŚRÓD PTAKÓW
reż. S. Ochmański
22 II g. 12 // 23, 24, 25, 26 II g. 9 i 11
27 II g. 9

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19

tel. 42 632 66 18

DUŻA SCENA

- **Sarah Ruhl**
POSPRZĄTANE
reż. M. Grzegorzek
7, 8, 10 II g. 19
- **Johnnie Mortimer & Brian Cooke**
KIEDY KOTA NIE MA...
reż. A. Rozhin
spektakl Teatru Capitol w Warszawie
13 II g. 19 // 14 II g. 15 i 18.30
- **Amelia Bullmore**
DI, VIV I ROSE

reż. M. Kowalewski
spektakl Teatru Capitol w Warszawie
15 II g. 15 i 18.30

- **Mikołaj Gogol**
REWIZOR
reż. M. Fiedor
19 II g. 19 // 20 II g. 11
- **UMRZEĆ Z TĘSKNOTY.**
NAJPIĘKNIJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE
reż. W. Zawodziński
21, 22 II g. 19
- **Witold Gombrowicz**
IWONA KSIĘŻNICZKA BURGUNDA
reż. A. Duda-Grac
24, 25 II g. 19
- **Friedrich Dürrenmatt**
ZWŁOKA
reż. W. Zawodziński
27, 28 II g. 19

MAŁA SCENA

- **Judith Thompson**
HABITAT
reż. M. Grzegorzek
11, 12 II g. 18
- **Marco Antonio de la Parra**
MROczne PERWERSJE CODZIENNOŚCI
reż. R. Sabara
13, 14, 15 II g. 19
- **Shelagh Stephenson**
PAMIĘĆ WODY
reż. B. Tosza
17, 18 II g. 19
- **Judith Thompson**
LEW NA ULICY
reż. M. Grzegorzek
21, 22 II g. 18
- **Jarosława Pulinowicz**
MARZENIE NATASZY
reż. N. Kolada
25, 26 II g. 19

SCENA KAMERALNA

- **Gabriela Zapolska**
ICH CZWORO
reż. M. Bogajewska
1, 3, 4, 5 II g. 19
- **Anat Gov**
BOŻE MÓJ!
reż. J. Orłowski
7, 8, 10, 13 II g. 19
- **Eric Bogosian**
SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL

reż. J. Orłowski
19, 20 II g. 19

SCENY REGIONALNE

RADOMSKO

Miejski Dom Kultury, ul. Brzeźnicka 5

- **Anat Gov**
BOŻE MÓJ!
reż. J. Orłowski
15 II g. 18

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 65 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

- **CZAS ODWIEDZIN**
na podst. dramatów
„Pszenica na autostradzie”
i „Boczny tor” Feliksa Mitterera
reż. R. Wichrowski
2, 5 II g. 19 // 4 II g. 20
- **Clive Staples Lewis**
TOAST
reż. W. Wilhelm
11, 12 II g. 19
- **MIŁOŚĆ**
według tekstów Ireneusza Iredyńskiego
reż. M. Kasprzyk
21, 22 II g. 19

MAŁY W MANUFakturze

ul. Drebnowska 58, tel. 42 633 24 24

więcej informacji: www.teatr-maly.pl

- **Pierre Sauvill**
MIŁOŚĆ I POLITYKA
reż. M. Piławski
7 II g. 19.15
- **Janusz Yanina Iwański**
PROJEKT KLENCZON. RETROSPEKCJA
8 II g. 18
- **TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA**
– komedia kryminalna
13, 20 II g. 19.15 // 14, 15 II g. 17.15
14 II g. 20.15 – premiera
- **MŁYNARSKI SENTYMENTALNIE:**
WESOŁEGO POWSZEDNIEGO DNIA

Reż. Małgorzata Flegel
21 II g. 19.15 // 22 II g. 17.15
• **Michał Rosiński**
ZWARIOWAĆ MOŻNA
reż. M. Pilawski
27, 28 II g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,
sob. 12-18.30, n. 15-18.30,
w dniu spektaklu do 16.30
tel. 42 678 35 11 w. 319, 502 396 544

• **Andrew Lloyd Webber**
JESUS CHRIST SUPERSTAR
reż. Z. Macias
1 II g. 17 // 25 II g. 11 // 26, 27 II g. 18.30
• **POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT**
reż. J. Woźniak
6, 7 II g. 18.30
• **KLIMAKTERIUM 2,**
CZYLI MENOPAUZY SZAŁ
reż. A. Jaślar i E. Jodłowska
Teatr Capitol w Warszawie
8 II g. 15 i 19
• **William Szekspir**
SEN NOCY (NIE)LETNIEJ
reż. K. Wawrzyniak
11 II g. 18.30
• **WIELKA SŁAWA TO ŻART**
reż. Z. Macias
13, 14 II g. 18.30
• **RYSZARD RYKOWSKI**
koncert z okazji 25-lecia pracy artystycznej
15 II g. 17
• **CIAO, CIAO BAMBINA**
monodram muzyczny inspirowany życiem
Marino Marinięgo
reż. N. Palladini
17 II g. 18.30
• **Mitchell Leigh**
CZŁOWIEK Z LA MANCHY
reż. W. Zawodziński
19 II g. 11 // 20 II g. 18.30
• **Rafał Kmita**
JESZCZE NIE PORA NAM SPAĆ
reż. R. Kmita
21 II g. 18.30 // 22 II g. 17
• **Robin Hawdon**
ŚLUB DOSKONAŁY
reż. M. Sławiński
spektakl Teatru Kwadrat w Warszawie
28 II g. 15 i 19

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,
niedziela godzinę przed spektaklem
tel. 42 633 44 94 w. 317, 42 636 05 92

DUŻA SALA
• **Eric Chappell**
ZŁODZIEJ
reż. M. Pasieczny
1 II g. 19
• **Marcin Cecko**
ŁŚNIĘ
reż. T. Bazan
5, 6 II g. 19
• **Walenty Krasnogorow**
ZAJMIJMY SIĘ SEKSEM
reż. W. Bartoszek
8 II g. 19
• **Marek Rębacz**
PODOBNO MARIAN...
reż. M. Rębacz
13 II g. 19
• **Ray Cooney**
MAYDAY
reż. R.M. Nyczka
14 II g. 19 // 15 II g. 16 i 19
• **Wiktor Jerofiejew**
AKIMUDY
reż. P. Sieklucki
20, 21 II g. 19
• **Sigitas Parulskis**
MAŁŻEŃSKI RAJD DAKAR
reż. P. Dąbrowski
spektakl gościnnie
22 II g. 18.30
• **Bogumiła Szachnowska**
DOKTOR DOLITTLE
I PRZYJACIELE
na podst. powieści Hugh Loftinga

reż. K. Szachnowski
24, 25 II g. 10
• **Robert Urbański**
KOKOLOBOLO,
CZYLI OPOWIEŚĆ O PRZYPADKACH
ŚLEPEGO MAKSA
I SZAI MAGNATA
reż. J. Głomb
27, 28 II g. 19

MAŁA SALA
• **Dario Fo**
KTO NIE MA, NIE PŁACI
reż. P. Bikont
1 II g. 16 i 19.15
• **Tomasz Man**
DOBRZE
reż. T. Man
6, 7 II g. 19.15 // 8 II g. 16
• **IMRO ATAK!**
zabawa teatralna
6, 7, 13, 14, 20, 21, 27, 28 II g. 21.15
• **Małgorzata Sikorska-Miszczuk**
KOBRO
reż. I. Siekierzyńska
12, 13 II g. 19.15
• **Geraldine Aron**
MÓJ BOSKI ROZWÓD
reż. M. Pasieczny
14, 15 II g. 19.15
• **Tadeusz Różewicz**
WYSZEDŁ Z DOMU.
TAK ZWANA KOMEDIA
reż. M. Rzepka
19, 20 II g. 19.15



Foto: PATRYCJA PŁAWIK

„Łśnię” w Teatrze Nowym

• Miro Gavrana

WSZYSTKO O KOBIETACH

reż. P. Bikont

21 II g. 19.15 // 22 II g. 16 i 19.15

• Rainer Werner Fassbinder

KROPLE WODY NA ROZPALONE KAMIENIE

reż. J. Porcari

27, 28 II g. 19.15

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna:

pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13

tel. 42 636 13 41

• KOPCIUSZEK

na podst. baśni braci Grimm

reż. K. Dworakowski

1 II g. 12 // 2 II g. 10 // 5 II g. 18

• FERIE W PINOKIU

2-13 II

• ECHY i ACHY, CHLIPY i CHACHY

reż. H. Mierzejewska-Mikosza

8 II g. 10 i 12

• Wolf Erlbruch

WIELKIE PYTANIE

reż. M. Jarnuszkiwicz

14 II g. 17 – prapremiera

15 II g. 12

16, 17, 18, 19, 20 II g. 9 i 11

• POKOLOROWANKI

reż. H. Mierzejewska-Mikosza

22 II g. 10 i 12 // 23, 24 II g. 9 i 11

• Hans Christian Andersen

KRÓLOWA ŚNIEGU

reż. K. Dworakowski

25, 27 II g. 9 i 11 // 26 II g. 10 i 18

• Ignacy Karłowicz

BALLADYNY I ROMANSE

reż. K. Dworakowski

27 II g. 19

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36

DUŻA SCENA

• Paul Pörtner

SZALONE NOŻYCKI

reż. M. Sławiński

1, 6, 7, 8, 28 II g. 19 // 26 II g. 11

27 II g. 11 i 19

• Ray Cooney

HOTEL MINISTER

reż. G. Castellanos

13, 14, 15 II g. 19 // 17, 18 II g. 11

• Marc Camoletti

BOEING, BOEING

reż. G. Castellanos

20, 21, 22 II g. 19 // 24, 25 II g. 11

MAŁA SCENA

• Dawid Almond

MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK

reż. A. Jakubas

4, 5, 6 II g. 11

• Piotr Bulak

UWOLNIĆ KARPIA

reż. K. Meissner

11 II g. 19.15 – spektakl dla bezrobotnych

12 II g. 19.15 – spektakl dla emerytów

• Florian Zeller

PRAWDA

reż. M. Sławiński

13, 14, 15 II g. 19.15

• DROGA

reż. J. Staniek, P. Jabłoński, W. Stefaniak

21 II g. 19.15 – prapremiera

22 II g. 19.15

• Paweł Miśkiewicz, Damian Dąbek

MARS: ODYSEJA

reż. P. Miśkiewicz

24, 25 II g. 19.15 – Hotel Grand, ul. Traugutta

• TU-WIM

reż. J.J. Polorński, J. Staniek

25, 26 II g. 10

• CZAD

reż. U. Kijak

27, 28 II g. 19.15

STUDIO TEATRALNE SŁUP

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Dyrektor artystyczny:

Marcel Szytenchelm

STUDYJNY PWSFTViT

ul. Kopernika 8

tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67

www.filmschool.lodz.pl

Bilety: można zamówić telefonicznie lub

kupić na godzinę przed spektaklem

• Witold Gombrowicz

ŚLUB

reż. W. Zawodziński

1 II g. 19.07

• Mateusz Pakula

JUNGLE PEOPLE

reż. P. Świątek

1 II g. 19.07 – Mała Scena

• Stanisław Lem

CYBERIADA

reż. W. Kościelniak

27, 28 II g. 19.07 – pokazy przedpremierowe

SZWALNIA

Centrum Kultury Niezależnej

ul. A. Struga 90, tel. 607 417 674

www.teatrszwalnia.pl

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60

Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19

tel. 42 633 77 77

• Gray Veredon/Franz von Suppé i

Michael Nyman**ZIEMIA OBIECANA**

reż. G. Veredon

4 II g. 18.30

• Giuseppe Verdi

TRUBADUR

reż. L. Adamik

6, 8 II g. 18.30

• Frederick Loewe

MY FAIR LADY

reż. M. Korwin

11 II g. 18.30

• Stanisław Moniuszko

STRASZNY DWÓR

reż. K. Janda

13, 15 II g. 18.30

• Gioacchino Rossini

CYRULIK SEWILSKI

reż. N. Babińska

19 II g. 18.30

• Piotr Czajkowski

DZIADEK DO ORZECHÓW

choreogr. G. Madia

21 II g. 17.30 // 22 II g. 11

• Gioacchino Rossini

KOPCIUSZEK

choreogr. G. Madia

27 II g. 17.30 // 28 II g. 11

**SALE
KONCERTOWE****AKADEMIA MUZYCZNA**

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi

ul. Gdańska 32

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

• Koncert z cyklu „Estrada Młodych”

26 II g. 18

Sala kameralna AM, ul. 1 Maja 4

• Konferencja artystyczno-naukowa

poświęcona wykonawstwu muzyki obojowej

Wykład Davida Cowleya (UK) – g. 15

Wieczór muzyczny

wyk. David Cowley (UK) – obój, pedagogzy

klas oboju AM w Łodzi – g. 18

16 II

• „Wielcy polscy pianiści i kompozytorzy:

Aleksander Michałowski i Ignacy Jan

Paderewski” – sesja Katedry Fortepianu

Recital fortepianowy Karola Radziwonowicza

w programie: I. J. Paderewski i F. Chopin
23 II g. 18.15

Recital fortepianowy Roberta Marata
w programie: A. Michałowski

24 II g. 18.15

• AUDYCJA WYDZIAŁU
WOKALNO-AKTORSKIEGO
26 II g. 18.15

Sala koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

• NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

koncert Katedry Kameralistyki
17 II g. 18

• Koncert pamięci Andrzeja Rokickiego
wyk. Big Band AM w Łodzi
pod dyr. Jacka Delonga
19 II g. 18

• Koncert muzyki czeskiej
wyk. pedagogzy i studenci AM w Łodzi
w programie: utwory kameralne czeskich
kompozytorów
20 II g. 18

• FORUM PERKUSJI
Akademia dzieciom (g. 12 – zapisy)
Forum perkusji (g. 18)
24 II

• „Muzyka i kultura Meksyku”
wyk. Javier Nandayapa (Meksyk) – marimba,
Mirna Yam (Meksyk), Piotr Sutt – instrumenty
perkusyjne, Michał Kuzimski – fortepian
w programie: J. Nandayapa, J. Martínez,
R.R. Nandayapa, J. Callea, N. Rosauero,
P. Aguirre, A. Piazzolla, M. Miki
27 II g. 18

FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10

Kasa czynna:

pn., śr. i czw. 10-18, wt. i pt. 10-20
godzinę przed każdym koncertem
i w czasie pierwszej przerwy,
tel. 42 664 79 79

• BABY BOOM BUM
warsztaty dla dzieci w wieku 0-3 lat
11, 22 II g. 10, 11 i 12
21 II g. 10, 11, 12, 16 i 17

• KONCERT SYMFONICZNY
Oficjalne rozpoczęcie obchodów
jubileuszowych

wyk. Ingrida Gapova – sopran, Jarosław Bręk
– bas, Kai Bumann – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FŁ, Chór Mieszany FŁ
w programie: Joseph Haydn
– „Stworzenie Świata” Hob. XXI:2
13 II g. 19

• ODKRYWCY MUZYKI
Warsztaty i koncert dla dzieci w wieku 4–8 lat
14 II g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)
• THE METROPOLITAN OPERA – LIVE IN HD
Jacques Offenbach „Opowieści Hoffmanna”
31 I g. 18.55

Piotr Czajkowski „Jolanta”, Béla Bartók
„Zamek Sinobrodego”
wyk. Anna Natrebko, Piotr Beczala, Alexey
Markov, Elchin Azizov, Valery Gergiev
– dyrygent, Mariusz Treliński – reżyseria
14 II g. 18.30

• JUBILEUSZOWY KONCERT
SYMFONICZNY W 100. ROCZNICĘ
POWSTANIA ORKIESTRY FŁ
wyk. Ingolf Wunder – fortepian,
Ludger Lohmann – organy,
Krzysztof Urbaniak – organy,
Daniel Raiskin – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: D. Szostakowicz, K. Meyer,
J. Sibelius, F. Chopin
17, 18 II g. 19

• JUBILEUSZOWY KONCERT
SYMFONICZNY
wyk. Ivan Monighetti – wiolonczela,
Ludger Lohmann – organy, Daniel Raiskin
– dyrygent, Maciej Koczur – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: S. Moniuszko, A. Dvořák,
A. Zagajewski, C. Saint-Saëns
20 II g. 19

• JUBILEUSZOWY RECITAL ORGANOWY
wyk. Krzysztof Urbaniak
w programie: J.S. Bach, F. Liszt,
S. Karg-Elert
wyk. Ludger Lohmann
w programie: M. Durufé, F. Liszt
21 II g. 19

• KONCERT SYMFONICZNY
wyk. Ivan Monighetti – wiolonczela, dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: L. van Beethoven, J. Haydn,
F. Schubert
27 II g. 19

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI PW. ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283

• RECITAL ORGANOWY
wyk. Irena Wiselka-Cieślak
w programie: utwory z płyty „J. S. Bach in c”
1 I g. 17

WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

• MARIKA I L.U.C.
Spragnieni Lata – edycja zimowa
31 I g. 20
• Sekcja Muzyczna Kołłątajowskiej Kuźni
Prawdziwych Mężczyzn z Olą
koncert przedYAPOWY
7 II g. 19
• KAMIL BEDNAREK
13 II g. 20

• ANNA MARIA JOPEK I MINO CINELU
14 II g. 19
• IZA LACH
koncert promujący materiał
z ostatniej płyty „Painkiller”
20 II g. 20
• KAZIK NA ŻYWO
– OSTATNI KONCERT W MIEŚCIE
koncert kończący działalność zespołu
22 II g. 19

MUZEA

ANIMACJI Se-ma-for

ul. Targowa 1/3 bud. 24
(wejście od ul. Tuwima 54)
tel. 42 681 54 74, 502 496 350
www.se-ma-for.com

Czynne:

pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),
wt.- pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Wystawy stałe:

• Historia animacji • Proces tworzenia filmu
animowanego • Interaktywne pulpity
• Oryginalne lalki Misia Uszatka • Scenografie
z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
• Nagrody - m.in. statuetki Oscara

Wystawa czasowa:

• „Od taumatropu do pantografu” – wystawa
poświęcona życiu i twórczości Juliana
Antonisza (do 31 I)

Inne wydarzenia:

• „Ferie z literaturą” (2-15 II, g. 11-15)

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Pieniądz na ziemiach polskich”
- wystawa numizmatyczna
• „Przeszość wydobytą z ziemi”
- wystawa archeologiczna
• „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
- wystawa etnograficzna

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93

www.muzeumfabryki.pl

Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19

Bilety: 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego”
- „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex”
- stoisko z pamiątkami i książkami

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31
tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów”
- „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawa czasowa:

- Archiwalne fotografie Łodzi wybrane przez Jacka Kusińskiego, wydawcę książki „Bezbronne miasto Łódź 1914-1918” (do 27 II)

HISTORII MEDYCYNY

Uniwersytetu Medycznego

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn., śr., pt. 9-13, wt., czw. 12-16

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej”
- „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie”
- „Scheiblerowie. Dzieje rodu”

Wystawy czasowe:

- „Czekając na mistrza” – wystawa scenografii Joanny Hrk (do 1 II)
- Wystawa poświęcona filmowi „Ida” Pawła Pawlikowskiego (od 5 II)

**KOMUNIKACJI
MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ**

ul. Wierzbowa 51

tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,

sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawa czasowa:

- Modele w skali 1:25 wykonane przez Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź z zajezdni Nowe Sady (do 31 I)
- „Tramwajem przez getto” – komunikacja tramwajowa w zamkniętej dzielnicy żydowskiej w okupowanej Łodzi (do 26 II)
- „Łódzkie tramwaje w czasie wielkiej przebudowy miasta” – fotografie ze zbiorów Miejskiego Konserwatora Zabytków w Łodzi zebranych na portalu Miastograf.pl (do 2 IV)

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Wystawa stała:

- Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

MIASTA ŁODZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18,

sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)”

- „Triada łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”

- „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora”

Panteon Wielkich Łódzian:

- Jan Karcki • Władysław Reymont
- Julian Tuwim • Artur Rubinstein
- Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
- Marek Edelman i Alina Margolis

Galeria Mistrzów Polskich:

Bilety: 10 zł i 5 zł

- Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Ojciec Stefan Miecznikowski SJ. W tym mieście, które szczególnie stało mi się drogą...” (do 1 III)
- „Szczęśliwa godzina. Sztuka polska XIX-XX wieku ze zbiorów prywatnych” (do 15 III)

Inne wydarzenia:

- Orowadzania kuratorskie po wystawie „Szczęśliwa godzina. Sztuka polska XIX-XX wieku ze zbiorów prywatnych” (15, 22 II g. 12)
- Warsztaty teatralne dla seniorów (9, 23 II g. 15.30)

ODDZIAŁ KULTUR**I TRADYCJI WYZNANIOWYCH**

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14

Bilety: 4 zł i 2 zł (w czwartek wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka” • „Łódź wielu wyznań i kultur” – wystawa fotografii

Inne wydarzenia:

- „Wielowyznaniowe dziedzictwo Łodzi – Stary Cmentarz” cz. 2 spotkanie z cyklu „Lubię wiedzieć” (8 II g. 11)

KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Od listopada do kwietnia nieczynne dla gości indywidualnych.

Możliwość zwiedzania przez grupy zorganizowane po uprzednim zgłoszeniu pod telefonicznym

SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Łódzkie obiekty sportowe” (do 31 III)
- „Z dziejów łódzkich towarzystw turystycznych” (do 30 VI)
- „U początku. Łódzki sport do 1914 r.” (do 30 VI)
- „Sportsmenki. Sport kobiecy w Łodzi” (do 30 VI)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczarska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawy czasowe:

- „Święta, święta i już po... czyli tradycje i zwyczaje świąteczne oraz noworoczne w książkach i życiu” (do 28 II)

PAPIER I DRUKU PL

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa i Poligrafii PL,

ul. Wólczarska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

DOM PAPIERNIKA

(W SKANSENIE ARCHitektury Drewnianej

Centralnego Muzeum Włókiennictwa

ul. Piotrkowska 282)

czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

- Maria Matyja-Rozpara „Tkanki i włókna. Obiekty z papieru” (do 31 III)

PRZYRODNICZE UŁ

Park Sienkiewicza

tel. 42 665 54 90

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia – zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda – wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUM SZTUKI**ms**

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms café: pon.- czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawa czasowa:

- Andrzej Czarnacki: „Skłonność uparta” (20 II – 19 IV, otwarcie g. 18)
- „Witalny realizm grupy Koło Klipsa” (do 1 III)

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- Ewa Partum – wystawa indywidualna (do 15 II)

Inne wydarzenia:

- „Industrial odrodzony” – wykład Thibaut de Ruytera (5 II g. 18)
- KINO MS
- Pokaz filmu Karola Radziszewskiego „Książę” oraz dyskusja z artystą prowadzona przez Jarosława Suchana (19 II g. 18)
- Pokaz filmów Małgorzaty Potockiej oraz spotkanie z artystką (26 II g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Wystawa czasowa:

- „Maurycy Gottlieb. W poszukiwaniu tożsamości” (do 1 II, finisaż g. 12)

Inne wydarzenia:

- „Pałacowy przewodnik po meblarstwie” – wykład (5 II g. 15.30, zapisy)
- Poszukiwacze skarbów. Zimowisko w Pałacu Herbsta (6 II g. 12, zapisy)
- Kapeluszy zawrót głowy. Karnawał w Pałacu Herbsta (14 II g. 17, zapisy)
- Spotkanie dla nauczycieli (18 II g. 15)
- Warsztaty dla nauczycieli języka polskiego – plakat jako tekst kultury (19 II g. 15.30, zapisy)
- SZTUKA W TWOICH RĘKACH „Martwa natura” – warsztaty dla dorosłych (21 II g. 11, zapisy)
- MAŁY SALON MUZYCZNY „Muzyczne układanki” – koncert muzyczno-plastyki dla dzieci (22 II g. 16)
- RENDEZ-VOUS ZE SZTUKĄ „W stylu triumfalnego cesarstwa czyli Empire” – wykład (28 II g. 12)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 - wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych - 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Operacja łódzka w setną rocznicę wybuchu I wojny światowej” (do 31 III)
- „A historia o was nie zapomni”. Legiony Polskie 1914-1918 (do 31 III)

Inne wydarzenia:

- Dzień z grupą rekonstrukcji historycznej Odwet-Jędrusie (3 II)
- Spotkanie z członkami łódzkiego koła Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ (11 II)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,

sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych

(z przewodnikiem) - 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”
- „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

• „Wrzesień 1939. Pamiętamy!”
(do 31 III)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12
tel. 42 291 36 27

Czynne: pn. wt. 9-17, śr., czw. 10-18,
sob., n. 10-16, wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Kufer rodziny Schwarzów – austriackich Żydów • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „I skrzydce przestały grać...” – wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem – w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,
sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu” (do 3 I 2016)
- „Prime Time 2014” – najlepsze dyplomy Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi w 2014 r. (do 22 III)
- Obrazy Karoliny Matyjaszkowicz (29 I – 29 III)
- Rysunki satyryczne Zbigniewa Jujki (24 II – 24 V)
- „Ludowe inspiracje” (7 II – 3 V)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne
w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet
wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkacza
- „W kuchni pani Goldbergovej”

WOJEWÓDZTWO**BELCHATÓW****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33

Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18

Bilety: 3 zł i 1,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

- „Polska królewska – wystawa numizmatyczna” (do 15 II)
- „Tradycje kuchni polskiej w kulturze i sztuce” (do 5 III)

PGE GIGANTY MOCY

pl. Narutowicza 3, tel. 44 635 19 22

Czynne: wt.-pt. 9-18, sb.-n. 10-19

Bilety: 10 zł i 15 zł

BRZEZINY**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Stawni ludzie związani z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.”
- „Maszyny i urządzenia krawieckie”

KROŚNIEWICE

Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. i nd. 9-17,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- Pokój kolekcjonera • Sala gen. Władysława Sikorskiego • Sala portretowa • Salonik Biedemeierowski • Dawna stajnia i wozownia • „Współcześni kolekcjonerzy polscy”

KUTNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawa czasowa:

- „Polski motocykl przedwojenny” (do 20 III)
- „Święte miejsca. Święci mężowie. Indie” – fotografie Ryszarda Czajkowskiego (do 28 II)

Inne wydarzenia:

- Ferie w muzeum (2-6 II)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

LIPCE REYMONTOWSKIE**MUZEUM IM. W. S. REYMONTA**

ul. Wiatraczna 10

tel. 46 831 61 12

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. 10-16, n. 11-17

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycje lipieckie”
- „Wnętrza manufaktury włókienniczej”
- „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974”
- „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

ŁĘCZYCA**MUZEUM W ŁĘCZICY**

ul. Zamkowa 1

tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15
w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wypożyczenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

Wystawy czasowe:

- „Tańce, hulanki, swawole... Motywy

muzyczno-taneczne w łęczyckiej rzeźbie ludowej" (do 15 II)

- „Kadry z życia Jadwigi Grodzkiej" (do 28 II)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPIJSKA

Łęczyca, Kwiatkówek 26A, tel. 888 224 867

Czynne: wt.-n. 10-18

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce"
- „Etnografia Księstwa Łowickiego"
- „Historia miasta i regionu"

Wystawa czasowa:

- Bożena Olak – malarstwo (31 I – 28 II)

Inne wydarzenia:

- Koncert kołed wyk. Zespół Śpiewaczy Ksiazki (1 II g. 16.30)
- Ferie w muzeum – warsztaty dla dzieci i młodzieży (3-15 II)

SKANSEN PRZY MUZEUM:

czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN W MAURZYCACH

czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł,

3 zł spacerowy (od listopada do marca)

NIEBORÓW

Muzeum w Nieborowie i Arkadii

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie

(sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

OPOCZNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,

wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna"
- „Opoczyńska rzeźba ludowa"

- „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej"
- „Opoczyński strój ludowy"
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej"

Wystawy czasowe:

- „Boże Narodzenie w tradycji ludowej" (do 2 II)
- „Motywy floralne i zoomorficzne w ludowym instrumentarium muzycznym" (do 28 II)
- Piotr Baczewski – fotografie muzykantów ludowych (do 28 II)

OPORÓW

Muzeum w Oporowie

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie"

OŻARÓW

MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-15.30, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku"

Wystawa czasowa:

- „Krzysztof Godlik – malarstwo" (do 31 III)

Inne wydarzenia:

- Koncert kameralny (15 II, g. 17)

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2

tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód"
- „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie" • „Symbol miasta. Oblicza dworu" • Alkierz Jana Szulca
- „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce"
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic" • „Fauna Polski"

Wystawy czasowe:

- „Fibule, kabłączki, amforki. Zdobnictwo przez epoki" – wystawa archeologiczna (do 31 XII)
- „Przystanek Pabianice. Z historii miejskiej komunikacji" (do 28 II)
- „Norbert Hans – grafika, gobelin, malarstwo, rzeźba" (do 29 III)
- „Wiwat Polonia! Ślady Polaków w Afryce. Historia i teraźniejszość. Nauczyciele, lekarze, podróżnicy, misjonarze, kolekcjonerzy" (do 31 III)

Inne wydarzenia:

- Ferie w muzeum (3-12 II)
- Muzyka w zacnym dworze wyk. Konrad Fiszer, klasa fletu Joanny Janczyk-Wajman (25 II g. 18)

PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI

MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4

tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej" • „Historia miasta Piotrkowa Trybunańskiego" • „Broń biała i palna" • „Wnętrze renesansowe i barokowe z XVI, XVII w." • „Wnętrze reprezentacyjne z XVI-XIX w." • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w." • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w." • „Z naszej wsi..." – wystrój i wyposażenie izby wiejskiej
- „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956" (oddział muzeum w Polichnie)

Wystawy czasowe:

- Dariusz Kaleta „Malarstwo. Więcej niż realizm" (5-27 II, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- „Piotrkowscy Strzelcy Konni 1815-1830" – wykład Norberta Haładaję (15 II, g. 11)
- „Chopin – Jagodziński Sonata b-moll" – koncert wyk. Andrzej Jagodziński Trio (22 II, g. 18)

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskie"
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum" • „Życie wsi radomszczańskie"

na przelomie XIX i XX w." • „Z dziejów Radomska" • „W okupowanym Radomsku"

Wystawy czasowe:

- IV Plener Fotograficzny Z Cyklu Krajobraz Polski Srebrna Góra 2014 (14 II – 15 III, otwarcie g. 17)
- „Zwierzęta łowne i ptaki drapieżne" (do 30 IV)

RAWA MAZOWIECKA

MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ

ul. Łowicka 26, tel. 46 814 45 69
Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14
Bilety: 3 zł i 2 zł
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego"
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku"

Wystawa czasowa:

- IV Plener Fotograficzny Z Cyklu Krajobraz Polski Srebrna Góra 2014 (14 II – 15 III, otwarcie g. 17)
- „Zwierzęta łowne i ptaki drapieżne" (do 30 IV)

SIERADZ

MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39
Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16,
sob., nd. 10-15,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic" • „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w."
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w."
- „Życie ludzi w pradziejach"
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecie"
- „Na spacerze – prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu"

Wystawy czasowe:

- „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki" (do 30 IV)
- „Dawne aparaty i fotografie z kolekcji Henryka Skowrońskiego" (do 31 I)

SKIERNIEWICE

IZBA HISTORII SKIERNIEWIC

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,
sob., n. 10-13, w dni poświęcone nieczynne
(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta"

Wystawy czasowe:

- „Front nad Rawką 1914-1915" – wystawa autorstwa Piotra Moskwy (do 22 II)

Inne wydarzenia:

- Muzyka u Konstancji – koncert wyk. Joanna Okoń – skrzypce, Anna Wróbel – wiolonczela, Natalia Zubko – fortepian (Ukraina)
- w programie: muzyka Henryka Melcera-Szczawińskiego (15 II g. 16)
- Wykład z cyklu „Przechadzki po historii" (26 II g. 17)
- Koncert zespołu Red Point (27 II g. 17)

SULEJÓW-PODKLASZTORZE

KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE

PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584
Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45),
niedz. 13-17
(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów"
- „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne"

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48
Czynne: wt.-n. 10-15.45,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko - opoczyńskiego" • „Fauna środkowego dorzecza Pilicy" • „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego"
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych"
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e."

Wystawy czasowe:

- „Bykownia – czwarty cmentarz katyński" (do 8 III)
- „Megality – kamienne giganty" (do 8 III)

Inne wydarzenia:

- Ferie w muzeum pod hasłem „Deutsch mein Hobby" (9-13 II g. 10-13)
- „Ukraina – między Rosją a Unią Europejską" – wykład Kazimierza Borkowskiego (20 II g. 17)

TUBĄDZIN

MUZEUM WALEWSKICH – Oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu

98-285 Wróblew, tel. 43 821 37 26
Czynne: wt.-pt. 9-15, n. 10-15
Bilety: 5 zł i 3 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w."
- „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w."
- w parku: „Oficina dworska z II poł. XIX w."

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34
Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,
w dni poświęcone nieczynne
Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej"
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w."
- „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r."

Wystawy czasowe:

- „Antypody znane i nieznanne. Kultura Indonezji i Nowej Gwinei" (do 25 III)
- „Prof. Stanisław Tadeusz Olejnik – historyk, regionalista, muzealnik, pedagog" (do 31 III)
- Międzypowiatowy przegląd rękodzieła artystycznego osób z niepełnosprawnością (do 27 II)

WOLBÓRZ

POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15
tel. 44 616 43 80, 669 555 215
Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12 i 16-18, w święta nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki • Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej

• Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA

MUZEUM HISTORII MIASTA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: pn., wt., śr. 8-16, czw. 8-17, pt. 8-18, sob. 10-13, niedz. 15-18

Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedzielę wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli” • „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.” • „Sylwetki niepospolitych zduńskowolan” • „W dawnej zduńskowolskiej aptece” • „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

Wystawa czasowa:

• „Solidarność w regionie” (do 27 II)
• „Historia jednego eksponatu” (6 II)

MUZEUM – DOM URODZIN

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedzielę wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Kruszówka - wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
• „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawa czasowa:

• „Odkrywając międzywojenny Zgierz” (do 31 I)
• „Nauki dawne i niedawne” – ekspozycja interaktywna Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego (do 15 III)

Inne wydarzenia:

• Ferie z muzeum – zajęcia plastyczne, turniej wiedzy, gry planszowe; warsztaty muzealne z dziedziny historii, archeologii, sztuki, etnografii, fotografii (2-13 II)
• XXXIX ZGIERSKIE SPOTKANIA MUZEALNE

promocja IX tomu Zgierskich Zeszytów Regionalnych

„Selektywne kalendarium najnowszej historii Polski: rok 1920”

– wykład Dariusza Szlaskiego (9 II g. 17)

• Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”
„Podziemie antykomunistyczne na terenie powiatu łęczyckiego 1945-1947” – wykład Jerzego Bednarka z IPN w Łodzi (25 II g. 14)

GALERIE

ADI ART

ul. Piotrkowska 60, tel. 42 636 80 55

Czynna: pn.-pt. 11-18

• Szwedzka grupa Woodhill Workshop – graffiti i street art (do 10 II)
• „Sztuka uwodzenia” – wykład wprowadzający do wystawy Henryka Plóciennika (13 II g. 18)
• Henryk Plóciennik „ERO” (otwarcie 13 II g. 19)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55

tel. 42 613 81 38

Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

• Wystawa prac Agaty Wieczerek – laureatki nagrody Galerii Amcor w 31. Konkursie im. W. Strzeńskiego „Sztuki Piękne” (do 28 II)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121

tel. 42 254 75 98

Czynna: pn.-pt. 10.30-14

KOBRO (I piętro)

• „Sztuka Wydziału Sztuki UTH w Radomiu” – prace pedagogów (29 I – 15 II, otwarcie g. 13)

GALERIA GRAFIKI STUDENCKIEJ

„POMIĘDZY” (budynek pawilon B, II piętro)

• Wystawa pokonkursowa 8. Konkursu na małą formę graficzną dla studentów ASP w Łodzi zorganizowanego przez Galerię Amcor w Łodzi (do 15 II)

GALERIA ODNOWA

(pawilon E, II piętro, sala 261)

• „List miłosny” – prace z papieru (do 10 II)

GRAFIKI 144 (III piętro)

• Krzysztof Szymanowicz (do 24 II)

GALERIA LOOK

(Centrum Promocji Mody ASP w Łodzi, antresola II piętro, ul. Wojska Polskiego 121)

• Wystawa Katedry Ubioru (18 II – 15 III, otwarcie g. 13)

WOLNA PRZESTRZEŃ

(Wydział Sztuk Wizualnych, ul. Franciszkańska 76/78)

• „Pracownia i studenci” – prace studentów Wydziału Grafiki i Wydziału Sztuki Mediów warszawskiej ASP (do 9 II)
• „Akceptujmy” (25 II – 30 III, otwarcie g. 12)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50

Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

• Jean-Marc Caracci „Homo Urbanus Europeanus” – fotografie (do 28 II)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18, niedziela po mszach św.

• XVIII Festiwal Kultury Chrześcijańskiej w fotografii Grzegorza Gałasińskiego (do 12 II)
• Mirosław Grzelak – malarstwo (otwarcie 15 II g. 12)

Inne wydarzenia:

• „Duety miłosne” – koncert wyk. Anna Warecka – mezzosopran, Adam Rymarz – śpiew jazzowy, Lena Ledoff – fortepian (15 II g. 18)

FOTOGRAFII

IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

• 55. Wystawa Fotografii Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego (do 31 I)
• Zbigniew Politi „Zaczarowane sny” (3-21 II)
• „Sny” – wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuki i Projektowania w Łodzi (24 II – 14 III)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

• „OK(N)O” – fotografie Marka Trzeciaka (do 31 I)

• „SwimGames” – fotografie Agaty Głowackiej, Urszuli Mróz i Krzysztofa Wojciechowskiego (5 II – 31 III, otwarcie g. 18.15)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

Prowadzi: A. Wierzbowska

- „Spotkania twórcze” – wystawa zbiorowa artystów zaprzyjaźnionych z Galerią „In Blanco” (do 13 II)
- „Różne wymiary fotografii” (20 II – 13 III)

L

przy Domu Literatury

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

- Maria Szachnowska „Malarstwo II” (otwarcie 6 II g. 18)
- Marta Zarębska „Zatarte granice” – malarstwo (otwarcie 13 II g. 18)
- „Ko(s)miczna przygoda” – pokonkursowa wystawa komiksu dziecięcego (otwarcie 20 II g. 18 – Galeria ŁCK, ul. Piotrkowska 28)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18

tel. 42 633 98 00 w. 208 i w. 288;

797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

- Dorota Sitnik „Autoportret” (do 31 I)
- Ewa Martyniszyn, Linda Parys, Agata Szuba – „Aspekty widzenia” (7-28 II, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

- „Czyste i projektowe” – wystawa prac pedagogów Wydziału Wzornictwa i Architektury Wnętrz ASP w Łodzi (do 31 I)
- Monika Czarska – „WARTOŚĆ. awers-rewers” (6-25 II, otwarcie 19)

NOWA

- „Duma lokalna. Duma regionalna” (3-13 II)

STARA

- „Wędrowki ustronne” – wystawa fotografii członków Związku Polskich Fotografów Przyrody (Okręg Łódzki) (29 I – 28 II)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494

Czynna: pn.-pt. 14-19

- Magdalena Franczak „Pałac Lodowy” – obiekt, instalacja przestrzenno-dźwiękowa, fotografia (otwarcie 20 II g. 19)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Kasia B. Turajczyk „A teraz zażyjmy sobie piegów” – malarstwo (do 15 II)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- „Istność” Anna Frąckowicz, Izabela Łapińska, Tamara Sass (29 I – 28 II, otwarcie g. 17)

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza

tel. 42 674 10 59

Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- „Wiesław Garboliński (1927-2014), Benon Liberski (1926-1983). Obrazy z kolekcji MGSŁ” (do 22 II)

GALERIA WILLA i GALERIA CHIMERA

ul. Wólczńska 31

Czynna: wt. śr. pt. 11-17, czw. 11-18,

sob.-n. 11-16

- Magda Marcinkowska „Moje tu i tam, moja przestrzeń”
- Robert Jankowski „Pejzaże i martwe natury” (29 I – 15 III, otwarcie g. 18)

MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW

przy CZP nr 1

ul. Zawiszy Czarnego 39

tel. 42 655 06 00

Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

- Prezentacja Stowarzyszenia Twórców Koronki i Haftu „Arachne” (do 20 II)

OPUS

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28

Czynna: pn.-pt. 9-17

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166

tel. 42 651 50 30 w. 16

Czynna: pn.-pt. 9-16

- „Przeгляд” – wystawa malarstwa i grafiki studentów wzornictwa w Instytucie Architektury Tekstyliów Politechniki Łódzkiej (5 II – 6 III, otwarcie g. 18)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- 173. Aukcja Dział Sztuki (31 I g. 12)

SZKŁARNIA SZKOŁY FILMOWEJ

Centrum Dydaktyki Nowych Mediów

ul. Targowa 61/63

Czynna: pn.-pt. 10-18

- Piotr Zbiński „Love has to be reinvented” – fotografie (30 I – 20 II)
- Artur Gutowski „The world is a book and those who do not travel read only one page” (26 II – 13 III)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-sob. 11-19

Prowadzi: M. Z. Wojalski

- 25-lecie Widzewskiej Galerii Ekslibrisu 1990-2015: „Henryk Gajek. Ekslibrisy” (do 9 II)
- „Bohdan Rutkowski. Ekslibrisy” (10 II – 11 V)

ZPAP „NA PIĘTRZE”

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56

Czynna: pn., śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

- Prace nowo przyjętych członków ZPAP (do 5 II)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

Czynna: pn.-pt. 9-15

- Studio Maestro+ „Emergere II” (do 22 II)
- „Łódzki lunapark – dogonić czas” – fotografie Romy Cywińskiej, Marcina Kuzniaka, Michała Pietrzaka (21 II – 11 III, otwarcie g. 17)

137

przy Klubie Nauczyciela
ul. Piotrkowska 137/139, tel. 42 636 25 98
Czynna: pn.-pt., n. 10-20

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- Marco Burgarelli – fotografia (do 10 II)
- Martyna Sowik – malarstwo, design (otwarcie 12 II g. 18)
- Aneta Mikas – malarstwo (otwarcie 18 II g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁOWNO

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- „Malarstwo, rysunek i grafika ze zbiorów galerii Bank&DM” (do 28 II)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI

– Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury
ul. Jana Pawła II 9
tel. 42 211 62 89
Czynna:
pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

- „Aniolowie się radują” – wystawa sztuki ludowej z kolekcji Łódzkiego Domu Kultury (do 2 II)
- Wystawa prac Wiesławy Przybyło-Cieślak (od 21 II)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6
tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- Malarstwo Ewy Stodzińskiej (6 II – 4 III)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
ul. Dąbrowskiego 5
i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- Interwencja Artystyczna Pamięci Jana Świdzińskiego (9 II, ul. Dąbrowskiego 5)
- „Ślady, znaki, pismo” – warsztaty plastyczne towarzyszące wystawie „Kontynuacje”, prowadzenie Andrzej Hoffman (10-12 II – zapisy, ul. Dąbrowskiego 5)
- „Metafora gloda” – warsztaty plastyczne, prowadzenie: Katarzyna Zuzanna Krakowiak (13 II – zapisy, ul. Dąbrowskiego 5)
- „Jednym okiem” – fotografie Róży Lesińskiej (do 15 II, ul. Sieradzka 8)
- „Kontynuacja” – wystawa absolwentów Pracowni Rysunku i Malarstwa prof. Romy Hałat i Pracowni Malarstwa prof. Aleksandry Gieragi (do 22 II, ul. Dąbrowskiego 5)
- Magdalena Olszewska „Warstwy” (30 I – 1 III, ul. Sieradzka 8)
- KinOda zaprasza. Filmy artystów, o artystach, artystyczne (26 II g. 19, ul. Dąbrowskiego 5)
- Malarstwo Juliusza Marwega (27 II – 12 IV, otwarcie g. 19, ul. Dąbrowskiego 5)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3
tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

- „Nierzeczywistość rzeczy” – fotografie Beaty Podwysockiej (do 30 I)
- „Kontra” Michał Kacperczyk i studenci – wystawa plakatu (6-27 II, otwarcie g. 18)
- „Cezary Zbrojewski – bez prądu” – malarstwo i rysunek (17 II - 13 III, otwarcie g. 17)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33, tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14

- „Emocje & Logika” – malarstwo Karoliny Zdunek (do 8 II)
- 7.ART|PARK SKIERNIEWICE 2015 interdyscyplinarna wystawa skierniewickiego środowiska twórczego z okazji 558. rocznicy nadania praw miejskich Skierniewicom (13 II – 15 III)
- Wykłady:
„Architektura polskich letnisk nadmorskich w dwudziestolecu międzywojennym” – Małgorzata Marszał (4 II)
„Rodzina Norblińów” – Karolina Zalewska (11 II)
„Kostium francuski w architekturze polskiej” – Karolina Zalewska (18 II)
„Edgar Degas” – Małgorzata Wiktoro (25 II)

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Kwadratarnia 2” – wystawa grafiki Aleksandra Olszewskiego (do 31 I)
- „Portrety zwierząt” – wystawa fotografii Bronisława Matusza (otwarcie 13 II g. 18)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „My i one” – wystawa malarstwa Aldony Zajęc (do 12 II)
- „Grafika” Zdzisław Olejniczak (14 II – 9 IV, otwarcie g. 12)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56, tel. 42 633 26 41

- „Słodkie lata 50, szalone lata 60 – muzyczna opowieść o Marii Koterbskiej. Wieczór w stylu vintage” koncert Łódzkiego Teatru Piosenki „Żagiel” 1 II g. 18
- „Seks w stylu retro” – spektakl 5 II g. 18
- „Amok” – monodram Kamila Maćkowiaka 7, 8 II g. 19
- Wieczór z Teatrem Tańca KIJ&AOIA spektakl „IMPROTEST” 13 II g. 19.30
- TANIEC PRZECIWKO PRZEMOCY akcja „One Billion Rising” 14 II g. 18
- „Human Production” – spektakl taneczny Agnieszki Cygan 14, 22 II g. 19
- „Ławeczka na Piotrkowskiej” – spektakl Fundacji Kamila Maćkowiaka 15, 16 II g. 19
- „Przetwory z owoców plastyki i fotografii” – wernisaż wystawy prac Zofii Muchowicz 17 II g. 18
- „Gnomy” – spektakl Studia Saturator 22 II g. 11
- „Diva” – monodram Kamila Maćkowiaka 24 II g. 19

BALUCKI OŚRODEK KULTURY „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- FERIE Z TAŃCEM W RONDZIE zajęcia dla dzieci w wieku 6-13 lat 2-6 II g. 9-16

- **KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW** „Arizona – cuda natury” – prelekcja Jadwigi Lewandowskiej
13 II g. 18
- **Bawmy się** – wieczorek taneczny dla seniorów
14 II g. 16
- **MIĘDZY OBRAZEM A DŹWIĘKIEM** – „Nino Rota - Ojciec Chrzestny muzyki filmowej”
wykład Jana Gromskiego na temat muzyki filmowej
20 II g. 17

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- **ŁÓDŹ WYZNANIOWA, ŻYDZI W ŁODZI** Żydzi w Łodzi w okresie od połowy XVIII w. do lat 50. XX w. – prelekcja multimedialna, prowadzenie: Władysław Tomaszewicz
5 II g. 14
- **KSIĄŻKA NA ZIMĘ - ZNAMY SIĘ NIE TYLKO Z WIDZENIA**
Przegląd książek biograficznych znanych ludzi
10 II g. 15.30
- **FERIE DLA DZIECI W WIEKU 7-12 LAT** „Zimowa Akademia Sztuki” – warsztaty teatralne, muzyczne i plastyczne
2-13 II g. 10-14
- **OSTATKOWY ZAWRÓT GŁOWY**
spotkanie karnawałowe dla seniorów
17 II g. 15
- **ZIMOWE STROFY**
spotkanie Twórczej Grupy Literackiej „Limeryk”
18 II g. 17

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- **FERIE Z PRZYGODAMI**
półkolonie dla dzieci w wieku 7-12 lat, w programie: warsztaty teatralne, plastyczne, cyrkowe, wycieczki, gry i zabawy. Ciepły posiłek
2-14 II g. 9-15
- **ZE ZWIERZĘTAMI ZA PAN BRAT**
zabawa twórcza dla dzieci w wieku 7-12 lat
7 II g. 14
- **INDIAŃSKA WIOSKA**
zabawa twórcza dla dzieci w wieku 7-12 lat
21 II g. 14
- **Koncert z okazji Dnia Myśli Braterskiej**
22 II g. 15
- **SWING I JAZZ**
koncert Danieli Zablockiej
23 II g. 18
- **XXIV BAŁUCKIE SPOTKANIA RECYTATORÓW**

- konsultacje dla nauczycieli i recytatorów
26 II g. 17
- **RODZINNE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ** „Zimowe królestwo” – malarstwo
27 II g. 17
- **HEARTBEAT**
akcja happeningowa na „Kwadracie”
Grupa Teatralna 25. godziny
27 II g. 18
- **„Równanie milczenia”** – wieczór autorski Danieli Zajączkowskiej
28 II g. 17

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- **Półkolonie zimowe dla dzieci**
w programie: warsztaty artystyczne, wycieczki, zajęcia sportowe, projekcje filmowe
2-13 II g. 8-16
- **KARPACCY W ŚWIECIE** „Egipt” – pokaz zdjęć Jolanty Śmiałkowskiej
otwarte spotkanie Oddziału Karpackiego PTT
5 II g. 18
- **Bal ostatkowo-walentkowy**
14 II g. 19
- **„Gdybym był bogaty”** – spektakl słowno-muzyczny w wykonaniu amatorskiej grupy artystycznej „Na 5”
16 II g. 11
- **„Tajemnice Bieszczadzkiego Worka”**
– pokaz multimedialny i dyskusja
otwarte spotkanie Oddziału Karpackiego PTT
19 II g. 18
- **Wernisaż wystawy książek i reprodukcji rysunków Michała Anioła z okazji 450. rocznicy śmierci artysty**
20 II g. 18
- **CIEKAWIE PRZY KAWIE – KLUB SMAKOSZY KULTURY**
„Rumunia. Tajemnice kraju Draculi”
spotkanie z Ewą Kielich – podróżniczką, współautorką publikacji „Echa Europy. Święta, tradycje i zwyczaje w Polsce i Rumunii”, występ zespołu FUEGO z Plichtowa z programem tańców rumuńskich
21 II g. 17
- **„Portret w trzech kluczach”** – warsztaty fotograficzne dla młodzieży, prowadzenie Agnieszka Pękala
23 II g. 16.30 – zapisy
- **CIEKAWIE PRZY KAWIE – KLUB SMAKOSZY KULTURY**
„Bułgaria. Baba Marta, czyli świętowanie po bułgarsku”
28 II g. 17

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- **FERIE W DOMU LITERATURY**
Komiksowe warsztaty dla dzieci

- **3 II g. 11** – zapisy Łódzkie Centrum Komiksu, ul. Piotrkowska 28
Warsztaty dziennikarskie, prowadzenie: Marcin Balczewski
3 II g. 14
- **Warsztaty twórczego pisania**, prowadzenie: Rafał Gawin, Maciej Robert
6, 13 II g. 13
- **Fotografia reporterska** – warsztaty dla początkujących, prowadzenie: Marcin Balczewski
10 II g. 14
- **KLUB TYGODNIKA POWSZECHNEGO** „Sceneria Bożego Narodzenia: prawdopodobna?, uniwersalna?, symboliczna? – od groty betlejemskiej do krakowskiej szopki” – spotkanie z Piotrem Winkowskim
6 II g. 19
- **Zabawa karnawałowa**
7 II g. 20
- **WALENTYNKOWA KAWIARNIA LITERACKA**
Agata Ludwikowska „Sezon w sobie” i Piotr Gajda „Golem” – spotkanie autorskie w programie: Turniej Wiersza Erotycznego
12 II g. 19
- **MUZYCZNA SCENA L**
„Gdzie jest Zdzich?” – koncert walentynkowy wyk. Studio Piosenki Domu Literatury kier. muz. i akompaniament: Teresa Stokowska-Gajda
14 II g. 19
- **WARSZTATY POETYCKIE**
prowadzenie: Tomasz Cieślak
18 II g. 17
- **PLASTRY KULTURY**
Gala przyznania nagród Plastry Kultury dla najciekawszych wydarzeń kulturalnych związanych z Łodzią w 2014 roku
18 II g. 19
- **KAWIARNIA LITERACKA**
Spotkanie z Piotrem Sobolczykiem, autorem tomu poezji „obstrukcja usługi”
19 II g. 19
- **Izabela Kawczyńska „Chłopcy dla Hekate”**
i Marcin Zegadło „Cały w słońcu” – spotkanie autorskie, prowadzenie: Rafał Gawin
26 II g. 19
- **WARSZTATY LITERACKIE**
Warsztaty dla dorosłych
prowadzenie: Rafał Gawin
20 II g. 18
- **LITERATURA BEZ GRANIC**
otwarte spotkania konwersacyjne
24 II g. 16

FABRYKA SZTUKI

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

- **Spektakl „Mahabharata”** Teatru KASBA ARGHYA z Kalkuty
4 II g. 18

• Ciało/Ruch/Głos – Aktor Wielowymiarowy intensywnie warsztaty Teatru CHOREA
27 II – 1 III

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górnica”
ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Przegląd twórczości „Centaurow”
9 II g. 18
- Wieczór poetycko-wspomnieniowy poświęcony pamięci Bogumiła Popowa (1942-2008) i Krystyny Kondek (1952-2007) – g. 18
- Wspomnienie o aktorze Aleksandrze Fordzie jr (1944-2012) i malarzu Stathisie Jeropolosie (1940-2011) – g. 19.30
- 16 II
- Wieczór autorski Macieja Roberta
23 II g. 18

Spotkania poza placówką:

- Wiersze o miłości Grupy Literackiej „Centaurow”
13 II g. 17 – Śródmiejska Biblioteka Publiczna, ul. Struga 14
- „Powiedz jak mnie kochasz” – wieczór literacki Grupy Literackiej „Centaurow”
21 II g. 17 – Naleśniczówka, ul. Nowomiejska 12
- Prezentacje tekstów literackich „Centaurow” i Klubu Literackiego Nauczycieli
- Spotkanie autorskie Magdy Cybulskiej, Marka Czuku i Rafała Gawina
25 II g. 17 – Klub Nauczyciela, ul. Piotrkowska 137

OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Wernisaż wystawy Jacka Galeckiego
13 II g. 18
- Swingowanie u Haesslera – impreza taneczna
20 II g. 19
- Rodzinne warsztaty artystyczne
28 II g. 10

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47

- ZAWÓD DZIENNIKARZ
Spotkanie z Adamem Lewaszkiwiczem i promocja książki „Przez trzy epoki.

Wspomnienia łódzkiego dziennikarza”
19 II g. 18

• CZYTAĆ WIĘC JESTEM
Spotkanie z Joanną Irzabek i promocja książki „Indie. Spółka z o.o.”.

Prowadzenie Wojciech Lepianka
23 II g. 18

Spotkanie z Maciejem Miłkowskim i promocja książki „Wisł”. Prowadzenie Bronisław Maj

26 II g. 18
• O SZTUCE SUBIEKTYWNE
„Georgia O’Keeffe” – wykład Małgorzaty Misiowiec
27 II g. 18

POS filia „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a
tel. 42 687 02 07

- „Jak minął rok” – wystawa zdjęć do 31 I
- RODZINNE GRANIE – spotkanie muzyczne z rodziną Krześlaków
20 II g. 17 – zapisy
- „Joga śmiechu” – zajęcia warsztatowe dla seniorów
24 II g. 14

WIDZEWSKI DOM KULTURY „ARIADNA”

ul. Niciarniana 1/3, tel. 42 678 47 41

- Zimowa Akademia Twórczości
2-13 II g. 10-15
- Bal karnawałowy
14 II g. 20
- Maraton zumby
21 II g. 15

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Gorkiego 16
tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

- Półkolonie zimowe
2-13 II g. 10-15
- PODAJMY SOBIE RĘCE recital piosenek Grzegorza Rudzińskiego
17 II g. 10.30
- Maszyna Total – koncert
21 II g. 17
- „Akty i antrakty” – warsztaty teatralne
24 II g. 11
- Międzygimnazjalny Festiwal Piosenki Angielskiej
26 II g. 10



Piotr Kuczyński – wystawa w Galerii Starej ŁDK (29 I – 28 II)

TVP
ŁÓDŹ

MAGAZYN KULTURALNY
w sobotę 14, 28 lutego o godz. 20

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA
WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP
ŁÓDŹ

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE



Łódź jest miastem akademickim, Łódź jest miastem uczelni artystycznych. Szkoła Filmowa, Akademia Muzyczna i Akademia Sztuk Pięknych mają nie tylko dużą grupę studentów, którzy są nadzieją łódzkiej kultury, mają też pracowników naukowych, którzy już dziś są kulturalną elitą miasta. Co się dzieje we współczesnej muzyce czy plastyce? Kim jest dzisiaj kurator projektu? Jak czytać architekturę? O pewnych zagadnieniach lepiej od nas napiszą specjaliści – dlatego oddajemy im nasze łamy.



Filmowe historie książek o filmie

Ewa Ciszewska*

„Co studiujesz? Filmoznawstwo? To pewnie cały czas oglądasz filmy” – z taką obiegową opinią zderzają się młodzi ludzie, którzy zdecydowali się studiować na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu

Łódzkiego, na kierunku kulturoznawstwo ze specjalnością filmoznawczą. Oczywiście, oglądanie filmów – ale także seriali, produkcji telewizyjnych, video-artów i wideoklipów – stanowi nieodłączną

część grafiku każdego studenta aspirującego do miana filmoznawcy. Jednak samo oglądanie, bez świadomości jakie znaczenie ma to, co się widzi, nie wystarczy. Niezbędne są kompetencje odbiorcze, nabywane podczas dyskusji, analiz i lektur. Film – tak jak każdy tekst kultury – trzeba umieć czytać, trzeba znać wykorzystywane w nim konwencje i odczytywać znaczenie ich użycia. Należy wreszcie znać jego kontekst powstania: uwa-





oprócz oglądania, musi także czytać. I to całkiem sporo.

Przybliżeniu najbardziej wartościowych pozycji filmoznawczych – książek, zbiorów artykułów, opracowań monograficznych – służy inicjatywa Koła Naukowego Filmoznawców, zrzeszającego studentów i doktorantów z Instytutu Kultury Współczesnej UŁ. Cykl spotkań „Poznaj swojego filmoznawcę”, realizowany od grudnia 2013 roku, ma zadanie stworzyć przestrzeń do dyskusji nad najbardziej wartościowymi książkami o filmie i mediach, które ukazały się w ostatnich latach. Sam proces przygotowania do rozmowy i jej przeprowadzenia jest dla



runkowania produkcyjne, wpływy innych mediów, relacje z innymi dziedzinami sztuki. Gdzie znajdziemy taką wiedzę? W książkach, artykułach naukowych, opracowaniach i przewodnikach. Stąd jasno wypływa, że filmoznawca,

poza oglądanie filmu, musi także czytać. I to całkiem sporo. Przybliżeniu najbardziej wartościowych pozycji filmoznawczych – książek, zbiorów artykułów, opracowań monograficznych – służy inicjatywa Koła Naukowego Filmoznawców, zrzeszającego studentów i doktorantów z Instytutu Kultury Współczesnej UŁ. Cykl spotkań „Poznaj swojego filmoznawcę”, realizowany od grudnia 2013 roku, ma zadanie stworzyć przestrzeń do dyskusji nad najbardziej wartościowymi książkami o filmie i mediach, które ukazały się w ostatnich latach. Sam proces przygotowania do rozmowy i jej przeprowadzenia jest dla studentów i doktorantów cenną lekcją umiejętności łączenia kompetencji naukowych (krytyczna lektura tekstu) i interpersonalnych (mechanizm przeprowadzenia spotkania).

Tytuł cyklu „Poznaj swojego filmoznawcę” przywołuje idee

poznania konkretnej osoby, żywej postaci, która kryje się za nazwiskiem wydrukowanym na okładce książki. Rozmowa z autorem staje się więc okazją nie tylko do poznania zawartości książki, ale także procesu jej powstawania, pisania i wreszcie wydania. Dowiadujemy się o osobistych motywacjach podjęcia danego tematu, liczby wypitych kaw i nieprzespanych nocy oraz perypetiach z redaktorami, korektorami i grafikami. Marta Brzezińska, opisała proces powstawania swojej publikacji pt. „Spektakl – granica – ekran. Mur berliński w filmie niemieckim” słowami:

„Historia tej książki jest trochę filmowa – zaskakujące zwroty akcji, komedia, dramat, ratunek w ostatniej chwili i jeszcze wiele innych”. Historia każdej książki jest inna, odkrywa zmieniające się reguły kierujące światem akademickim i wydawniczym. Ciekawe jest także śledzenie

procesu twórczego: od wymyślenia tematu, po zbieranie materiałów i ich opracowanie. To informacje interesujące z punktu czysto ludzkiego, ale też niezwykle cenne dla studentów i doktorantów wiążących swoją przyszłość z nauką.

Co zrozumiałe, poznawanie filmoznawców rozpoczęło się od własnego podwórka. Łódzkie filmoznawstwo, założone w 1959 roku przez Bolesława Włodzimierza Lewickiego, jest najstarszą w Polsce jednostką uniwersytecką poświęconą badaniu filmu i mediów. Ma wielu wybitnych absolwentów i pracowników, którzy opublikowali dziesiątki – jeśli nie setki – wartościowych publikacji. W gronie pierwszych gości znalazły się wykładowczynie: Natasza >





Karol Józwiak i Ewa Ciszewska

Różycka-Korczarowska, która opowiadała o książce poświęconej wyobrażeniom historii w filmach Wojciecha Jerzego Hasa, Jana Jakuba Kolskiego, Filipa Bajona i Anny Jadowskiej oraz Małgorzata Jakubowska, która zabrała słuchaczy w fascynujący świat filmów Jerzego Wojciecha Hasa (te inauguracyjne spotkania odbyły się w Pałacu Biedermanna, gdzie do czerwca 2014 roku mieścił się Instytut Kultury Współczesnej, dziś przeniesiony do nowej siedziby Wydziału Filologicznego na ulicy Pomorskiej). Doktorant Michał Dondzik opowiedział o dźwiękowcu Marku Wronko, a Maja Wójcik i Łukasz Urbaniak, właściciele wydawnictwa Officina, zdradzili kulisy negocjacji z autorami, opowiedzieli o realiach pracy w wydawnictwie naukowym i przybliżyli cały proces wydawania książki. Niezwykle żywe rozmowy toczyły się wokół książek Elżbiety Durys o amerykańskim kinie policyjnym oraz Anny Miller-Klejsy o ruchu oporu w kinie włoskim. Nowy rok akademicki przyniósł spotkania z Kata-

ryzną Mąką-Malatyńską („Widok z tej strony. Przedstawienia Holocaustu w polskim filmie”), Tomaszem Kłyszem, który przedstawił sylwetkę jednego z najbardziej ekscentrycznych twórców niemieckiej kinematografii, Fritza Langa oraz z Maciejem Robertem, autorem rozprawy o filmowych adaptacjach prozy Bohumila Hrabala. Na wiosnę przewidziane są kolejne spotkania, m.in. z Pawłem Sołodkim i Łukaszem Biskupskim. Planowana jest także publikacja zbierająca przeprowadzone rozmowy.

Spotkania odbywają się co miesiąc w klimatycznej Księgarni-Antykwariacie „Cetus” przy Piotrkowskiej 82. Wstęp na nie jest bezpłatny a informacje o aktualnych rozmowach umieszczane są na profilu Facebookowym Koła Naukowego Filmoznawców: www.facebook.com/filmoznawczo. Księgarnię prowadzi fascynat książek, absolwent Łódz-

kiego filmoznawstwa – Piotr Trzuskowski. Lokal, położony na końcu jednego z najdłuższych podwórek przy ul. Piotrkowskiej, został zaadaptowany na księgarnię w ramach inicjatywy miasta Łodzi oferującego pomieszczenia do wynajęcia dla działalności kreatywnej. Organizowanie spotkań „na zewnątrz”, poza murami uniwersytetu, odbywa się w duchu idei działania w przestrzeni miasta, wskazywania i promowania aktywności studenckiej i doktoranckiej. Przygotowanie wydarzeń w przestrzeni komercyjnej wdraża do przyszłej działalności na polu animacji kultury, w tym przypadku – literackiej i filmowej. *

***Ewa Ciszewska** – absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, członkini NECS – European Network for Cinema and Media Studies, wykładowca w Instytucie Kultury Współczesnej, opiekunka naukowa Koła Naukowego Filmoznawców UŁ, ciszewska@uni.lodz.pl

Jeśli uraziłem Strzemińskiego...



Maciej Cholewiński

Było tak: 29 kwietnia 1930 r. w sali żydowskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Piramowicza 6 wystawa Joachima Kahanego: „z zakresu rzeźby i metalu, działu sztuki tłoczenia (...). Artysta zaprezentuje (...) jak studja, kinkiety, świeczniki, talerze, twory zdobnicze”. 26 października 1933 r. poinformowano, że Grand Cafe w hotelu Grand zostało otwarte „po gruntownym i niezwykle starannym remoncie”. „Ten nowy lokal rozrywkowy wyróżnia się od innych przedewszystkiem pięknymi witrażami i dekoracjami ścian – pędzla Karola Hillera: prace Hillera dają całości znamiona wysoce artystyczne i tworzą atmosferę prawdziwie odświętną”. 3 marca 1934 r. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 86 otwarto wystawę fotografii Jana Bułhaka, „lepiej znanego zagranicą niż w kraju (...)”. 12 kwietnia w Instytucie Propagandy Sztuki – „po raz pierwszy w Łodzi, wystawa zbiorowa dzieł prof. Józefa Pankiewicza, jednego z najwybitniejszych malarzy polskich. Jednocześnie (...) wystawiają swe prace dwie utalentowane artystki z Warszawy: Aniela Cukierówna i Maria Obrębska”. 15 kwietnia 1934 r. w Hotelu Savoy otwarto wystawę Marcela Słodkiego, „naszego człowieka” w Cabaret Voltaire, który założyli w Zurichu członkowie ruchu DADA. Niedaleko, bo w lokalu przy ul. 6 Sierpnia 4 wystawiali „bracia Haber z Paryża” (w rzeczywistości z Łodzi – Tobiasz i Aron; w tym samym miejscu prace prezentowali wcześniej np. Jankiel Adler i Henryk Barczyński). Po sąsiedztwu, Grand Hotelu, 3 maja 1934 r. pokazano wystawę Adama i Tadeusza Styków. Adam „to mistrz pleneru, najznakomitszy dziś bodaj orientalista polski, który godnie reprezentuje naszą paletę zagranicą”.

Mieliśmy też w przedwojennej Łodzi odpowiednika Wiesława W. – słynnego grafficiarza, który ozdabiał-oszpecał rysunkowymi wierszami dziesiątki domów rozsianych po mieście. Otóż niejaki Józef Konecki, bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu malarz „uroił sobie, że szyldy [przy ul. Andrzeja 1] są jego roboty oraz, że należy mu się zapłata. Dlatego też przybył z drabiną, wszedł na wysokość pierwszego piętra, poczem potłukł szklane szyldy (...) Furjata obezwładnił dozorca i policja przyczem Konecki w czasie szamotania się pokąsał policjantów”. Niewykluczone, że szyldy wykonał Jerzy Krause (Krauze) – „Proszę przekonać się (...), że pierwszorzędne wykonanie jest najtańsze w Zakładzie malarskim firmowych szyldów J. Krause, Łódź, ul. Zielona 9 (dawn. Zawadzka 23). Uwaga: Specjalność szklane szyldy, świetlne reklamy i nasadzenie liter na fasadach domów”. Krauze to ten człowiek, malarz, który podczas wojny uratował obrazy Strzemińskiego przed zniszczeniem. A propos. W październiku 1933 r. red. Jagoszewski pisał o Strzemińskim: „Teorje p. Strzemińskiego przewaluowane na rzeczywistość malarską dają jednak w efekcie... przeciętne, nie zawsze ciekawe eksperymentalne fragmenty z dziedziny dekoracji. I tylko jako takie traktowane być mogą. Twórca *unizmu* awansuje zwykłego malarza pokojowego do rzędu artystów, a płaski kleks, ciągnięty przez niego na ścianie podnosi do godności dzieła sztuki...”. Po lekturze przedwojennych recenzji plastycznych przejrzałem swoje teksty z ubiegłego roku. Zmroziło mnie. A jeśli ja? Jeśli ja też? Uraziłem jakiegoś Strzemińskiego? Z góry bardzo przepraszam. *

Za pan brat

Bogdan Sobieszek

Gdy piętnaście lat temu organizowaliśmy bractwo, uważani byliśmy w Rawie za sektę. Słowo „bractwo” źle pachniało. Ksiądz z ambony robił aluzje, przestrzegając przed nami. Dziś jest już lepiej. Miejscowi najczęściej myślą o nas: „Pozytywnie zakręcenі. Coś robią”. Robiliśmy...

Zacząło się od Sienkiewicza. Potem zawiądnęła nimi gra fabularna (RPG) „Dzikie Pola”, której akcja toczy się w Rzeczypospolitej w XVI, XVII i XVIII wieku. Wcielając się w sarmatów, zaczęli jednocześnie odkrywać historię własnego zaścianka. Rawa Mazowiecka, siedziba książąt, do końca XVIII wieku była stolicą województwa. Na tutejszym zamku przechowywano utworzony przez Zygmunta Augusta skarb kwarciany na utrzymanie wojska zaciężnego, miejscowe kolegium jezuickie ukończył Jan Chryzostom Pasek, w nieodległej Rzeczy plebanem był ks. Jędrzej Kitowicz. Wyobraźnia musiała zadziałać.

Słyszeli o bractwach rekonstrukcyjnych. Te jednak zajmowały się przede wszystkim średniowieczem. A oni chcieli odtwarzać XVII wiek – okres świetności Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szybko jednak odkryli, że teren dawnego województwa rawskiego zamieszkiwała przede wszystkim uboga szlachta zagonowa – w jednej wsi było po kilka rodów. Szaraczkowie uprawiali rolę i niewiele różnili się od chłopów. Trudno, „przodków” się nie wybiera.

Brać Herbową Ziemi Rawskiej stworzyli trzej przyjaciele – Marcin Kantarski herbu Nowina (zawiasa kotłowa z mieczem od góry), Marcin Szewczyk herbu Poraj (róża na czerwonym polu) i Daniel Tęczyński herbu Topór (topór na czerwonym polu). Potem dołączyli następni. Kiedy pytam o zawód, słyszę: magazynier, mechanik, pracownik infolinii, przedszkolanka, sprzedawca w markecie, uczeń.

Tak naprawdę nie mają pochodzenia szlacheckiego, ale skoro bawią się w szlachtę, każdy może dla dopełnienia obrazu wybrać sobie herb np. przypisany nazwisku (jeśli jest szlacheckie) albo taki, jaki mu się podoba. Wywód szlactwa słono kosztuje, nawet 15 tys. zł. Szewczyk: – *Szukałem swoich korzeni na własną rękę i okazało się, że z dziada pradziada w prostej linii wywodzę się z chłopstwa.*

Od herbów ważniejszy jest strój, żeby bractwo mogło zaistnieć, pojechać na turniej. Broń na początek można pożyczyć. A i bez broni da radę. Szewczyk: – *Podczas inscenizacji ktoś musi nieść chorągiew, ktoś musi walić w bęben, ładować działo. Można też zakuć kogoś w dyby i prowadzić przed wojskiem jako jasyr. Każdy znajdzie coś dla siebie.*

Kobiety noszą giezło (długa koszula, która robi także za halkę), spódnice spodnią, spódnice wierzchnią, gorset, jupkę (kaftan z rękawami do łokci, może być obszyty futrem). Największy problem to buty – trudno znaleźć coś, co odpowiadałoby historycznym wzorom. Trzeba uszyć na zamówienie (kosztują od 500 do 1500 zł). Dla mężczyzny niezbędne minimum to spodnie, koszula, żupan (długi kaftan). Z butami łatwiej – kupuje się oficerki albo sapogi armii rosyjskiej. Tu wzornictwo przez 400 lat niewiele się zmieniło. Przygotowanie stroju zaczyna się od wyszukania odpowiedniego materiału. Dopuszczalne są tylko tkaniny naturalne: len, wełna, bawełna. Wzory? Z obrazów, katalogów, folderów muzealnych, filmów.

„Starzy” członkowie bractwa mają dużo prywat-



Podczas turnieju

nej broni. Nowi pożyczają. W dzisiejszych czasach przemysł rycerski kwitnie. Szabla z pochwą u rzemieślnika kosztuje od 1,6 tys. zł. Można kupić klingę za 600 zł, a resztę dorobić samemu. Ale trzeba mieć dużo zapłać i kogoś, kto pokaże, jak to zrobić. Kantarski: – *Wyznajemy zasadę: daj coś od siebie, a my ci pomożemy.*

Najważniejszym wydarzeniem w życiu bractwa jest turniej – zawody i pokazy dla publiczności, inscenizacje bitew, pojedynki na szable, konkursy łucznicze, w strzelaniu z broni czarnoprochowej, gry i zabawy plebejskie (przeciąganie liny, rzut podkową, łapanie kółek na patyki, rzut kulą armatnią).

Dobry turniej? Jest wtedy, kiedy nie pada – to po pierwsze, a po drugie, kiedy nie organizuje go urząd miasta, który chce tanim kosztem coś robić pod publikę dla własnej promocji. Kantarski: – *Czasem od razu widać, że to tylko party burmistrza, a my tu jesteśmy do zabawiania jego gości. Wtedy odwracamy się na pięcie i do widzenia, już nas nie ma.* Tęczyński: – *Najlepiej, kiedy organizatorem jest inne bractwo, które się stara. Widać ich na turnieju, jest plan, każdy wie, jaką ma rolę do spełnienia i co może robić przez te trzy dni. Sporo imprez odbywa się bez udziału publiczności.*

Co w zabawie w szlachtę sprawia im największą frajdę? – *Ucieczka od codzienności, podróż w czasie,*

spotkania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach – odpowiadają. Przez 15 lat zdążyli założyć rodziny, urodziły im się dzieci, które – póki są małe – jeżdżą z rodzicami, mają stroje i biorą udział w zabawie. Sylwia Tęczyńska (z domu Arcimowicz): – *To jest nasze hobby. Odrywamy, nie myślimy o pracy, zarabianiu pieniędzy. Zamiast jechać na wycieczkę rowerową albo na wczasy do Turcji, jeździmy na turnieje, zwiedzamy Polskę i dobrze się bawimy.*

Brac Herbowa Ziemi Rawskiej to elitarnie grono – liczy kilkunastu członków. Od nowych wymaga się zaangażowania. Tęczyński: – *Myślę, że od razu dostaną to, co my latami kompletujemy. Zanim do czegoś dojdą, uczą się fechtunku, a za szablę musi starczyć kij.* Poza strojem i bronią zdobywają wiedzę, bo pojęcie w narodzie jest raczej mgliste: wiedzą, że szabla jest krzywa, a miecz prosty. No, chyba że czytali Sienkiewicza, wtedy mają podstawy.

Kantarski: – *Przychodzi dziewczyna, bo podoba jej się suknia wokalistki jakiegoś zespołu grającego rock gotycki i ona też by tak chciała. My na to: „Sorry, nie ta bajka”.* Tęczyńska: – *Mało dziewczyn w ogóle przychodzi, a jeśli już, to najczęściej myślą, że będą księżniczkami.* Szewczyk: – *A nasze szlachcianki krowy pasają.*

Nowy, póki się nie odzieje, jest chudopachołkiem. Kiedy już ma strój i pojeździ na turnieje, zostaje pa- >



Ostre strzelanie!

Foto: Z archiwum Bractwa Herbownego Ziemi Rawskiej

kwarcianych – zamknięte spotkanie tylko dla rycerstwa. Ostatnie ich działanie to otwarta w listopadzie wystawa jubileuszowa na 15-lecie istnienia bractwa. Kantarski: – *Nie było nas stać na turniej, to zaprezentowaliśmy nasz dorobek w Muzeum Ziemi Rawskiej. Trzy sale pełne były tylko naszych zbiorów. Można było przymierzyć niektóre stroje, wziąć do ręki szablę. Przez półtora miesiąca zwiedziło ją prawie półtora tysiąca osób.*

Przed wyborami politycy mówią im: „Stawiamy na kulturę, stawiamy na regionalizm”, po czym wszystkim zdycha. Hasło promujące miasto brzmi: „Rawa, w to mi graj”, no to rozwijają gry planszowe. Od Pa-

nem bratem. Nad nim jest komenda (członkowie założyciele – to oni dzierżą rządy). Za to na turniejach panuje demokracja szlachecka – najważniejszy jest namiestnik, wybierany spośród wszystkich członków bractwa.

I herbowi mieli swoją imprezę w Rawie – organizowali Turniej Skarbu Kwarcianego, który odbywał się w ruinach Zamku Książąt Mazowieckich. Obok zawodów, scenek, pokazów walk i tańców dawnych, punktem głównym programu była inscenizacja bitwy: „Kwarciani przybywają po zaległy żołd”. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców, miał dobrą markę wśród rycerstwa, które chętnie przybywało do Rawy – najpierw 30 osób, w następnym roku – 80, a później ponad sto – nie było gdzie zakwaterować tylu ludzi. Kantarski: – *Do ostatniego turnieju w 2010 roku musieliśmy dołożyć z własnych kieszeni. Na początku wspierał nas urząd miasta. Impreza się rozwijała, a dotacja stawała się coraz mniejsza.*

Potem jeszcze przez dwa lata na dziedzińcu zamkowym w ramach Nocy muzeów (nic innego się nie działo) robili dużo skromniejsze Sarmackie Wieczory Muzealne. Ale i to upadło. Teraz raz w roku organizują w leśniczówce w Kaleniu Manewry wojsk

ska co wzięto? To, że grał w kości. Można było bardziej go wykorzystać. Życie kulturalne Rawy? Słynny festiwal bluesowy przeniesiony został z zamku do MDK i stał się jednodniową imprezą bez znaczenia. Są Rawskie Dni Muzyki, Letnia Ofensywa Kulturalna organizowana przez Młodzieżową Radę Miasta, jest Noc Mazurka. Rawska Majówka (kiedyś Dni Rawy) to teraz kilkugodzinna impreza.

Brać Herbowa trochę przewrotnie odwołuje się do określenia „szubrawiec”, prawdopodobnie pochodzącego od słowa subravus, które początkowo znaczyło: ktoś, kto pochodzi spod Rawy. Skąd zła sława szubrawca? Ubogi szlachcic dopuszczał się rozbojów na gościńcu. Grabieże były częste w tych okolicach.

Szewczyk: – *Wśród rycerstwa znani jesteśmy jako rawiacy, szubrawcy, ale nie w tym negatywnym sensie. Słyniemy z tego, że promujemy swoją ziemię rodzinną. Chodzimy w butach, z których wystaje słoma, albo w ogóle na bosaka, bo taka była ta uboga szlachta zaściankowa. I śmiejemy się z pludraków odziewających się na modłę zachodnią – w peruki, koronki, pończochy i podwiązki. Śmiejemy się z umiarem i sympatią. Wszystko po to, żeby się wspólnie dobrze bawić.*

*

Kopalnie jak **teatry**

Piotr Grobliński



Górnicy protestują przeciwko zamykaniu kopalń, związkowcy z Teatru Wielkiego przeciwko polityce repertuarowej i finansowej ich instytucji. Co jest wspólnym mianownikiem obu sytuacji? Odpowiedź, że brak pieniędzy, to tylko część prawdy.

Pracujący pod ziemią argumentują, że są jedynymi żywicielami rodzin, że premier im obiecał, że likwidacja kopalń to likwidacja całych miast. Pracujący na wyniesionej ponad poziomy scenie sztuki twierdzą, że są jedynymi żywicielami całego regionu (chodzi o strawę duchową), że marszałek im coś obiecał, że administracja nie zna się na balecie. Obie branże są z natury deficytowe. Upraszczając nieco sprawę – do każdej tony węgla dopłaca się mniej więcej tyle, ile do biletu na „Straszny dwór”. Obie branże mają duże znaczenie dla kraju: *bez węgla nie będzie prądu, bez teatru nie będzie światła* (coś takiego zapewne powiedział kiedyś Lenin).

Jeżeli jednak rachunek ekonomiczny jest najważniejszy, to dlaczego zamyka się kopalnie dopiero co wyremontowane? Jeżeli za kilka lat Polsce grożą wyłączenia prądu, to dlaczego w ogóle zmniejsza się wydobywanie? Wiem, mam pisać o kulturze, a nie o górnictwie, ale to są fragmenty pozwalające budować porównanie. Bo z kopalniami jest jak ze szkołami czy teatrami. Nikt, kto nimi zarządza, nie myśli, co będzie za 5, 10 czy 30 lat. Wszystko rozgrywa się w perspektywie kolejnego budżetu i następnych wyborów. Albo następnych protestów.

Dwie ciekawe wiadomości pojawiły się ostatnio w prasie: publikacja raportu GUS na temat perspektyw demograficznych polskich miast i zapowiedź budowy nowego centrum kultury dziecięcej wokół

przeniesionej na Sienkiewicza siedziby Teatru Pinokio. Do 2050 roku miasto ma mieć mniej niż 500 tys. mieszkańców (w roku 2020 – 670 tys.), w dodatku w dużej części będą to seniorzy. Czy ktoś, kto planuje rozpoczęcie w 2017 roku adaptacji starej fabryki na teatr lalkowy, bierze to pod uwagę? Czy ASP, która z trudem znajduje kandydatów potrafiących przyzwoicie namalować butelkę na tle talerza, naprawdę potrzebuje kolejnych budynków? W nowych gmachach na Dołach jeszcze nie wyschła farba, a już rozpoczęto budowę na Księżym Młynie.

Oczywiście można odwrócić zagadnienie: to dobre teatry lalkowe i szkoły zachęcą łodzian do posiadania dzieci. Hipotetyczny dialog trzydziestolatków: – *Kochanie, wiem, że się wahalesz, czy stać nas na dziecko, ale wiesz, powstaje nowy teatr lalkowy, a wiceprezydent zapowiedział budowę basenu. Więc może jednak się zdecydujemy?* – *Skoro tak, to może miejmy trójkę – załapiemy się na niżki z Karty dużej rodziny.* Tak ja to widzę okiem kamery kręcącej nowy spot promujący Łódź.

Więc co robić? Narzekać, biadolić, lamentować, protestować, okupować? Nie do mnie te pytania – raczej do specjalistów. Mamy przecież dyrektorów budowy Nowego Centrum i rewitalizacji Starego Centrum, dyrektorów od dialogu kultur i specjalistów od medialnego monologu, gminnych, powiatowych i wojewódzkich kaowców, a także badających wszystko naukowców. Ja tu tylko wkładam kij w mrowisko: Podobno do Warszawy jedzie już autokar z żonami śpiewaków i mężami primabalerin. Mają transparent z napisem *Chcemy śpiewać i tańczyć w spokoju!* *

W odpowiedzi

Przemysławowi Owczarkowi

Tomasz Cieślak

Świetnie, że Przemysławowi Owczarkowi nie przypadła do gustu moja krótka recenzja Jego „Miasta do zjedzenia”, bo też i nie Jego gust, z całym dlań szacunkiem i sympatią, jest dla mnie najważniejszy. Autor oczekiwał ode mnie najwyraźniej naukowego elaboratu, chciał sumiennej egzegezy – a tu proszę, zawód! Nie wyłowilem z tekstu wymienionych starannie przez Owczarkę w jego odpowiedzi na mój skromny szkic wszystkich trzynastu słów-kluczy niezbędnych do zrozumienia Jego tekstu. Nie wskazałem w półtorastronicowej, przystępnej recenzji najgłębszych sensów Jego dzieła!

Szkoda tylko, że Autor, wśród przykrego poczucia zawodu, nie zadał sobie pytania, dlaczego. Porównał moją pozycję do lekarza, który zamiast orzekać, mówi „chyba” – i zaproponował mi grzecznie zamknięcie. Otóż nie sprawię mu tej satysfakcji. Najwidoczniej różnie rozumiemy funkcje i pozycję krytyka w popularnym miesięczniku. Nie widzę nic złego w tym, że ujawniam swoje wątpliwości, że nie stawiam diagnoz – i nie proponuję leczenia (a byłoby co leczyć). Swoją drogą, nie traktowałbym mojego „chyba”, którym dwukrotnie posłużyłem się w recenzji, jako świadectwa niepewności – jak chce Owczarek. On, Wytrawny Poeta, zdaje sobie sprawę, że moje „chyba” nie do końca jest świadectwem wahania. Użyłem go – może dopowiem, skoro nie widać – w funkcji eufemizmu. Raz pojawia się zamiast jednoznacznego „niestety nie” („On też gubi się wśród różnych przenikających się pokładów łódzkości, szuka jakichś do nich kluczy – i chyba nie znajduje”), drugi raz – zamiast „na pewno” („Łódź zostanie chyba jednak nadal wyzwaniem”).

Moja recenzja, czyli, jak pisze Autor, „mdła potrawka”, ugotowana przecież na jego dziele, nie mo-

gła mieć innego smaku, bo z takich produktów (dozastarczonych przez samego Owczarkę w zbyt dużych ilościach) powstała. Smaczne bowiem nie może być takie łączenie w tekście artystycznym kompetencji antropologa kultury i poety. Dlaczego? Bo dokonuje się w „Mieście do zjedzenia”: planowo, mierzliwie, nudnawo i przewidywalnie, nazbyt czytelnie (natrętnie?) i mechanicznie. Tak jak smaczne nie będzie (tu wpisuję specjalnie dla Owczarkę słowo „chyba”) połączenie czekolady ze smażoną cebulką – i nic nie pomogą nagabywania kucharza, że to świetny pomysł. Nie chcę, żeby to on, kucharz, zdecydował o moim guście i smaku. Nie chcę jeść pod dyktando kucharza i nie będę zachwycać się jego dokonaniem tylko dlatego, że on mi mówi, że warto się zachwycić. Moje szkice do „Kalejdoskopu” rozumiem najprościej: dzielę się w nich moimi fascynacjami i zawodami, nie uprawiam tu nauki, staram się być bardziej docieklivym czytelnikiem niż literaturoznawcą (i nie piszę jako „profesor”, co niemal w formie zarzutu akcentuje Autor, lecz pod swoim imieniem i nazwiskiem).

Wiem, zawiodłem kucharza Owczarkę: chciał dogłębnego studium – i nie podołałem. Tym bardziej zatem jakoś wręcz wzruszająca jest ta część Jego odpowiedzi na mój szkic recenzencki, w której – jak sam stwierdza – „w formie przepisu” tłumaczy, jaka była jego autorska intencja i jak należy odczytywać sensy „Miasta do zjedzenia”, których nie opisałem – bo poszedłem w inną stronę, bo wbrew nagabywaniom kucharza chciałem tego dania spróbować sam, bez jego wyjaśnień czy podpowiedzi. Jakoś przejmująca jest też skromność, z którą Owczarek pisze, tak po prostu: „Staram się poszerzać granice literatury”. Otóż nie poszerza, bo tego się nie da założyć

ani zadekretować – i tej kwestii głównie dotyczyła moja recenzja. Misterny plan Poety się nie powiódł. Zamiast „poszerzania granic” mamy niesmaczny, nieudany bigos, w którym za dużo wszystkiego. Siedzimy nad talerzem, dłubiemy nieśmiało widelcem, a kucharz aż rwie się, żeby stanąć nad nami i wyjaśnić, dlaczego jest w nim i jajecznicza, i anana-

sy (i jedenaście innych składników, bo w sumie ma być ich, jak założył, trzynaście). Nic z tego. Na nic zdadzą się ostre zęby i sztuczce krytyka literackiego. Może rzeczywiście potrzeba mocnej szczęki antropologa kultury, żeby ten bigos pogryzł i przetrawił, analizując wszystkie składniki osobno, a nie martwiąc się o ich kompozycję? A co z żołądkiem? *



Jerzy Krzywik Kaźmierczyk „Lorneta z meduzą. Wędrowki łódzką nocą”. Projekt okładki i rysunki – Dariusz Romanowicz. Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014

Barwna opowieść muzyka-amatora (flet, klarnet, kotły) o pseudonimie Krzywik, który występował w restauracjach wielu miast, także w Łodzi. Autor wspomina w tej książce, jak i gdzie łodzianie „zakanszali”, opatrując te wspomnienia licznymi anegdotami. Na opisywanym dawnym szlaku gastronomicznym znalazła się restauracja i bufet na Dworcu Fabrycznym (czynne praktycznie całą dobę), powszechnie znany „Smakosz” czy „Górniak”, ale i istniejąca do dziś „Chata Wujka Toma” w Żabiczkach, gdzie spotykali się na tajnych randkach wszyscy łodzianie, którzy uciekli tam przed znajomymi. Książka przynosi informacje o restauracjach, ale też – co niekiedy ciekawsze – o ich gościach. Na końcu tomu rarytas: ponad 20 archiwalnych zdjęć łódzkich lokali „zbiorowego żywienia”, po których zostały tylko fotografie... i wspomnienia.

mks



Andrzej B. Czulda „Za kurtyną pamięci. Trójwyznaniowy Cmentarz Stary w Łodzi”. Muzeum Kinematografii w Łodzi, 2014

Książka w pełni autorska: Andrzeja Czuldy jest pomysł i zdjęcia, on sam także książkę napisał. We wstępie tłumaczy się, że wprawdzie nie jest historykiem sztuki, ale do „zapropozowania czytelnikom wspólnej wędrowki” po cmentarzu przy Ogrodowej skłoniło go powodzenie zrealizowanego wcześniej filmu „Nekropolis. Łódzkie trójprzymierze cieni”, w którym pokazał Stary Cmentarz baśniowo i poetycko. Autorem komentarza w filmie był Zdzisław Szczepaniak, mający także udział w powstaniu książki (współautor koncepcji i redakcji). Na końcu tomu zamieszczono fragmenty książki Szczepaniaka „Na łasce X Muzy”, w której autor wspomina filmowe przygody podczas realizacji „Nekropolis”.

Książka Czuldy zawiera omówienia sylwetek ponad siedmiuset łodzian, których pochowano na katolickiej, prawosławnej lub ewangelickiej części Starego Cmentarza. Opisy ilustruje kilkaset kolorowych zdjęć i plany kwater, które ułatwiają dotarcie do miejsc pochówku osób opisanych w książce. Album przyda się nie tylko szeregowym miłośnikom historii Łodzi, ale także przewodnikom, którzy w czasie oprowadzania wycieczek po cmentarzu są często pytani o groby zasłużonych dla miasta ludzi.

mks

Jak przywrócić radość

Aleksandra Talaga-Nowacka

Łódź starzeje się najszybciej z polskich miast. W 2013 r. spośród 715 tys. mieszkańców 194 tys. stanowiły osoby „60+”. Jeśli tendencja się utrzyma, w 2020 r. na każdego młodego łodzianina przypadnie dwóch starych. Od wielu lat różne instytucje i organizacje dbają o seniorów: działają uniwersytety trzeciego wieku, domy kultury czy kina dostosowują ofertę do potrzeb ludzi dojrzałych, prowadzone są zajęcia z obsługi komputera, wygłaszane referaty o tym, jak dłużej zachować zdrowie i wolniej się starzeć. Dla tych, którzy wymagają opieki, funkcjonują domy pomocy społecznej, a drugim mieszkaniem dla samotnych stają się domy dziennego pobytu. Ale problem się pogłębia i trzeba szukać nowych rozwiązań, tym bardziej że łódzcy seniorzy często są biedni. W 2011 r. władze Łodzi powołały – jako trzecie miasto w Polsce po Wrocławiu i Poznaniu – Miejską Radę Seniorów.

Czym się zajmuje? Proponuje rozwiązania korzystne dla ludzi starszych – które często są w interesie wszystkich mieszkańców miasta, opiniuje projekty miejskich uchwał, biorąc pod uwagę ich wpływ na życie emerytów, organizuje dla nich zajęcia. Władze miasta się z nią liczą – dowodem na to są sukcesy rady pierwszej kadencji, działającej pod przewodnictwem Mariana Papis od lipca 2012 r. do listopada 2014 r., w tym dwa najważniejsze: wszyscy płacimy za wywóz odpadów znacznie mniej niż sugerowało miasto (Marian Papis zaproponował przeprowadzenie przetargu) i nie tylko najbiedniejsi łódzcy emeryci mogą liczyć na pomoc miasta w zamianie



Marian Papis

mieszkania z większego na mniejsze (do niedawna ci, których emerytury przekraczały 1200 zł, musieli to robić na własny koszt). Kolejne osiągnięcia rady seniorów: miasto w każdym domu dziennego pobytu zatrudniło na pół etatu instruktora kulturalno-oświatowego i do każdego domu kupiło po dwa laptopy dla podopiecznych. Dzięki instruktorom seniorzy omawiają filmy, dyskutują, czytają, korzystają z komputerów. – *W domach powstaje też sporo grup artystycznych – teatralne, wokalne, satyryczne. Emeryci pożytecznie spędzają czas i mogą dać innym coś od siebie. Zajęcia są potrzebne, by hamować tempo starzenia się* – mówi Marian Papis. Duża część seniorów zaspokaja w ten sposób swoje potrzeby kulturalne i nie korzysta już z tego, co oferują łódzkie instytucje.

Co jeszcze miasto robi dla seniorów? Od czerwca 2014 r. funkcjonuje Miejska Karta Seniora (wy-



Seniorzy z Łódzkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przygotowują wystawę swoich prac

dano ich na razie trzy tysiące), którą może wyrobić sobie bezpłatnie każdy łodzianin w wieku powyżej 60 lat, niezależnie od dochodów. Karta upoważnienia do korzystania z wielu ulg – miasto ma około 60 partnerów, np. prywatne zakłady rehabilitacyjne, teatry, kina, restauracje.

Ale, zdaniem przewodniczącego rady, robienie czegokolwiek dla ludzi starszych nie ma sensu, jeśli nie wystarcza im na lekarstwa – bo największym problemem jest niedostatek. – *Prowadzimy zajęcia pod hasłem „Przywróćmy uśmiech i radość seniorom”. A oni mówią, że przywrócę im radość, gdy załatwię wyższą emeryturę... Wstydzą się, że są biedni. Wielu nie korzysta nawet z darmowych zajęć, bo tam trzeba się lepiej ubrać.*

Dlatego największym wyzwaniem i celem Miejskiej Rady Seniorów w Łodzi jest – bagatela – doprowadzenie do reformy systemu emerytalnego w Polsce. Do walki zmobilizowała rady seniorów z całej Polski, a do sprawy przekonuje Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Chodzi o to, by emerytur nie waloryzowano procentowo, ale by najniższe świadczenia podnoszono o wyższe kwoty. – *Mamy w Polsce prawie 10 milionów emerytów, w tym 3,3 miliona z najniższymi emeryturami – tych ubogich jest szczególnie dużo w Łodzi, bo miasto było dotknięte bezrobociem strukturalnym – mówi Marian Papis. – Profesor Mieczysław Kabaj z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych obliczył, że wśród 18 państw starej Unii w Polsce pracuje się najdłużej, zarabia najmniej, a w efekcie emerytury są najniższe. Zachodowi możemy dorównać dopiero w 2035 roku. Jeśli uda się*

podwyższyć najniższe świadczenia, może potem da się objąć reformą kolejną grupę emerytów. Nie przyjmuję argumentu, że państwo nie ma pieniędzy na znaczne coroczne waloryzowanie emerytur – wystarczy zmienić ustawę kominową, która zapewnia prezesom spółek państwowych ogromne pensje i kilkumilionowe nagrody roczne.

Tymczasem bardzo ważną kwestią są sprawy zdrowotne. Łódzkie szpitale kupują łóżka geriatryczne, których do niedawna brakowało; niektóre placówki będą wręcz nastawione na opiekę nad osobami starszymi. Powstanie dom stałego pobytu z łózkami dla chorych z zaawansowaną chorobą Alzheimera. Miasto przekazało na ten cel budynek dawnego technikum przy ul. Pojezierskiej, problem jednak w tym, że brakuje pieniędzy na jego adaptację – poszukiwani są sponsorzy. – *Powinniśmy dążyć do takiej sytuacji jak w Stuttgarcie, gdzie miasto przeznaczą środki na to, by każdy senior mógł przyjść do szpitala kiedy zechce i zrobić wszystkie badania.*

Pozostał do rozwiązania duży problem. Niespełna 300 łodzian zostało zakwalifikowanych do domów pomocy społecznej, ale nie ma dla nich miejsca. – *Chciałbym doprowadzić do powstania kolejnych domów opieki – mówi Marian Papis. – Na taki dom została przeznaczona pusta szkoła przy ul. Muncypalnej, ale MOPS nie miał pieniędzy na adaptację i oddał budynek. Tymczasem można skorzystać z programów dofinansowania ze środków unijnych w systemie szwajcarskim, gdzie wkład własny wyniósłby tylko 20 procent. Trzeba poza tym uruchomić kolejne dwa-trzy domy dziennego pobytu. Jeszcze sporo do zrobienia...*

Osiem **kobiet**

Maria Sondej

Najmłodsza przekroczyła sześćdziesiątkę. Od dwóch lat w wolnym czasie „bawią się” w teatr – na razie działają w ramach sekcji teatralnej przy Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, ale być może lada dzień przekształcą się w teatr amatorski.

Siedzą na krzesłach, w kręgu. Trwa próba czytania, w rękach mają egzemplarze sztuki „Osiem kobiet” Roberta Thomasa, komedii sensacyjnej napisanej ponad pół wieku temu.

Niemal chórem przedstawiają mi swoje bohaterki. A kim są one same, prywatnie?

Maria (*Starsza pani, matka Gaby*) była ekonomistką, kierownikiem administracyjnym w Łódzkich Zakładach Budowy Maszyn. Wychowywała się na jednym podwórku z Jerzym Grzegorzewskim, ale w teatr się nie bawili.

Lucyna (*Gaby, żona zamordowanego Marcela*), z wykształcenia prawnik, była główną księgową.

Jadwiga (*Augustine, szwagierka Marcela*) – również ekonomistka, księgowa.

Maryjka (*Pierrette, rozwiązła siostra Marcela*) jest Polką z Wilna i bardzo nie lubi, gdy mówi się o niej „Litwinka”. Kiedyś była tokarzem precyzyjnym w zakładzie wojskowym. – *Mój portret, jako przodownika pracy, noszono na defiladach* – mówi ze śmiechem.

Iwona (*Catherine, córka Gaby i Marcela*) była technikiem instalacji sanitarnych, ale potem zdobyła kwalifikacje księgowej i prowadziła finanse dużej firmy.

Krystyna (*Suzon, córka Gaby i Marcela*) – ekonomistka, całe życie pracowała w handlu zagranicznym.

Bogusia (*Louise, pokojówka i kochanka Marcela*) – technolog wyrobów z drewna, pracowała jako handlowiec.

Grażyna (*Chanel, służąca i kucharka*), prawnik i finansista – była pierwszym skarbnikiem miasta Łodzi po transformacji – wieloletnia radna, doradca finansowy prezydenta. Śmieje się, że do służby jest przyzwyczajona, bo przecież tyle lat służyła społeczeństwu.

Zajęcia prowadzi Teresa Radzikowska-Binkowska, reżyser z dużym doświadczeniem. Przygodę z teatrem zaczynała w słynnym Teatrze Stu Krzesel Krystyny Henczowej. Skończyła polonistykę, robiąc dyplom z teatrologii, związała się z Teatrem 77, uzyskała zawodowe uprawnienia aktorskie. W 1991 r. założyła w Łódzkim Domu Kultury własną grupę – wielokrotnie nagradzany i istniejący do dziś Teatr pod Lupą. – *Wśród moich wychowanków jest wielu zawodowych aktorów, na przykład Dobromir Dymecki, Wojciech Zieliński czy Piotr Rogucki, także wokalista.*

Ponad dwa lata temu zaczęła pracować z grupą seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej. Ich pierwszy spektakl był oparty na tekstach poetyckich Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Ta „składanka” pozwoliła reżyserce rozeznac się w możliwościach zespołu. Nie było źle, grupa nawet pokazała się w audycji TVP Łódź. W następnym roku sięgnęła więc po „Czarującą szewcową” – farsę Federico Garcii Lorki. A właściwie tylko po pierwszy akt, drugi miał być zrealizowany później. Prezentacja się spodobała. Niestety, z zespołu odeszło dwoje młodych aktorów (osiemnastoletnia Szewcowa miała po maturze



„Czarująca szewcowa” w AHE

inny pomysł na życie, a jej sceniczny partner kończy studia i ma zamiar wyjechać z Łodzi). Zatem ciągu dalszego „Czarującej szewcowej” nie będzie. Tym, które zostały, wpadło w ręce „Osiem kobiet”, a dokładniej: tekst wyszukała Jadwiga. – *To sztuka idealna dla naszego zespołu* – twierdzi Teresa Radzikowska.

Żadna z aktorek nie otarła się wcześniej o teatr. – *O, przepraszam* – protestuje Iwona. – *Byłam pierwszą gwiazdą w przedszkolu!* Okazuje się, że także Krystyna w dzieciństwie brylowała na kolonijnych ogniskach, a Lucyna była członkinią teatru amatorskiego w Pałacu Młodzieży przy ul. Moniuszki. Kilka z nich należy do chóru AHE (Krystyna jest także w chórze Związku Nauczycielstwa Polskiego), a Jadwiga niedawno brała udział w etiudach studentów szkoły filmowej.

Skąd teatr wziął się w ich dojrzałym życiu? Tłumaczy, że to spełnienie marzeń, na które dotąd nie było miejsca. Dziś już nie pracują zawodowo, dzieci „poszły na swoje”. Wreszcie mogą zrobić coś dla siebie. Nie chcą siedzieć w domu i snuć się cały dzień w szlafrokach, lecz się rozwijać. Na początku bały się sceny. Teraz już jest łatwiej, bo sporo nauczyły się w czasie warsztatów. – *Były prowadzone bez taryfy ulgowej* – zapewnia Teresa Radzikowska. – *Robiłam wszystko tak samo, jak z młodymi: ćwiczenia fizyczne, rozgrzewki ruchowe i głosowe, interakcje. Jedyne kłopot sprawiało... zdrowie.* Bywało, że którejś pani trudno było się położyć, bo ją bolał kręgosłup, zaś inna się położyła, ale potem wstać nie mo-

gła. Zawsze jednak zwyciężała pasja, z którą przystępowały do pracy. Największą przeszkodą jest nauka tekstu. – *W naszym wieku to nie takie proste* – mówi jedna z pań.

Czy reżyserka, która doprowadziła wielu młodych aktorów do sukcesu w profesjonalnym teatrze, nie żałuje, że nie powtórzy tego efektu w pracy z seniorami? – *Ależ tu chodzi zupełnie o coś innego! Oni nie dążą do zawodowego sukcesu, lecz bawią się teatrem, odkrywają w sobie nowe umiejętności. I, co najważniejsze, sprawia im to ogromną radość* – tłumaczy Teresa Radzikowska. Panie wtórują: – *A jak nam pięknie brawo biją! I jak się cieszą nasi bliscy, gdy przychodzą na przedstawienie!* Nie przejmują się tym, że tyle wysiłku wkładają w spektakl, który zostanie pokazany raz, może dwa razy. Bo największą przyjemność sprawia im praca nad przedstawieniem. Teraz będzie ona trwała dwa semestry.

Aktorska gromadka nie ogranicza się do nauczania ról – panie wymyślają i przygotowują dekoracje, szyją kostiumy, przynoszą płyty do podkładu muzycznego, nawet zaproponowały skróty w przygotowywanej sztuce. Były konieczne, bo ich przedstawienie ma uświetnić zakończenie roku akademickiego i nie może trwać dłużej niż 40 minut. Co potem? Jadwiga: – *Dzięki pani Teresie zyskałyśmy pewność siebie i postanowiłyśmy, że przekształcimy się w teatr amatorski. Uczelnia jest projektowi przychylna, więc może to nastąpić już niedługo.* Nazwę już wymyśliły, ale jeszcze nie chcą jej ujawnić. Żeby nie zapeszyć.

Miłość dozgonna na ulicy Wólczańskiej

Małgorzata Karbowiak

W tym spektaklu jest wszystko: wielkie jarmarczne show i refleksja filozoficzna. Szatański bal pod żyrandolami i przyziemność bolszewickiej Rosji z lat 30. ubiegłego wieku. Sztuczki prestidigitatorów i wielka miłość. Moc szatana i dramat niespełnienia. Nagość i psychologia. Czy jednak jest to Bułhakow w sensie ducha i wymiaru artystycznego? Po „Mistrza i Małgorzatę” sięgnął adaptator i reżyser w jednej osobie, Waldemar Wolański – z okazji otwarcia siedziby swego teatru po kapitalnym remoncie. To wysoka poprzeczka, zwłaszcza że jeden z trzech wątków – historia Jezusa i Piłata – jest tu tylko wspomniany. Myślę jednak, że choć reżyser ma prawo traktować obcy tekst jak temat własnej

wypowiedzi, uszczuplając motorykę pierwowzoru lub wydobywając z niej inne walory, musi liczyć się ze skutkami przyjętych ograniczeń. W czym rzecz? Właśnie w tej sile napędzającej zdarzenia w oryginale „Mistrza i Małgorzaty”, nadającej im szczególny wymiar, artykułujący się na różnych piętrach metafory. O trudnej materii wielowątkowego, rozpiętego między iluzją a rzeczywistością arcydzieła Michała Bułhakowa można mówić wiele. Podobnie jak o emocjach kryjących się pod warstwą „eventów” składających się na niezwykle przekonujący merytorycznie i artystycznie zapis zmagania Bułhakowa ze światem i sobą samym. Wydaje się jednak, że usytuowany w świecie rzeczywistym poeta Iwan Bezdomy na scenie łódzkiej nie dźwiga ciężaru alter ego autora. Konsekwencją tego jest przesunięcie akcentów. Wolański, co jest zaletą tego przedstawienia, zadaje pytanie: czy inne od tradycyjnych środki wyrazu, tu w postaci animacji lalkowej, mogą lepiej wyrazić słowo, zastąpić je obrazem bogatszym niż użyty w „zwykłym” dramacie? Tak, wykorzystanie lalek różnej wielkości i o różnych technikach poruszania, w tym hybrydowych, wyraziście różnicuje rzeczywistość. Postacie Mistrza i Małgorzaty – lalki naturalnej wielkości – pozwalają pokazać uczucia jakby wyższej rangi, podobnie jak świat fantastyczny biorący się z imaginacji autora. Przaśność skrzeczącej rosyjskiej rzeczywistości sprowadzona zaś została tu, dosłownie i metaforycznie, do parteru. Ciekawe. W ten sposób spektakl stał się popisem aktorstwa i maszynierii tego teatru w nowych



Otwarcie zmodernizowanego Teatru Arlekin, 27 XII 2014 r.



Fot.: Z archiwum Teatru Arlekin

Mariusz Saniternik w „Mistrzu i Małgorzacie”

możliwościach, rozwiązaniach reżyserskich i scenograficznych. Kilkanaście postaci granych jest przez siódmkę niezwykle sprawnych aktorów, o bogatym warsztacie i... sile fizycznej, rozumiejących, co grają oni i co gra prowadzona przez nich lalka. Ale bohaterowie to także pięcioro montażyistów sceny. Gratulacje dla wszystkich!

Oto twórcy spektaklu **„Mistrz i Małgorzata”**: Waldemar Wolański – adaptacja i reżyseria, Joanna Hrk – scenografia, Piotr Nazaruk – muzyka, Szymon Maciak – efekty iluzjonistyczne. Aktorzy: Mariusz Saniternik, Bartłomiej Brożyna, Waldemar Presia, Marcin Sosiński, Katarzyna Stanisz, Patryk Steczek, Franciszek Pieczka. Montażyści: Marek Cisz, Brunon Podwysocki, Remigiusz Ristok, Robert Sujczyński, Tomasz Jurewicz.

Premiera 27 XII 2014 r. w Teatrze Arlekin.

Stary znajomy adres, nowa dawna fasada, wyglądająca jak z urodzinowego tortu i... zupełnie inne wnętrza. Nowoczesne w wystroju, z rozwiązaniami technicznymi o wysokich standardach i pomysłami ułatwiającymi życie. Zarówno dzieciom, jak i dorosłym widzom przychodzącym na Wólczańską róg 1 Maja od 66 lat, ale też „załodze”. Artystom, technikom, pracownikom reklamy, administracji itd. itp. Remont trwał niecałe dwa lata! Wszystko razem kosztowało 26 798 336,33 zł, z czego ponad 16 mln pochodzi ze środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Tytuł projektu to „Rewitalizacja i modernizacja Teatru Lalek Arlekin w Łodzi”. Co się pod tym kryje? Przede wszystkim dzisiejszy komfort pracy, a także oglądania przedstawień. Większe możliwości rozwojowe, poszerzenie palety środków artystycznych, kierowanie działalności do widzów w różnym wieku. Bo... zmieniono lokalizację sceny, widowni i foyer. Z trzech budynków stworzono jedno piętro. Nie warto zagłębiać się w szczegóły techniczne, ale przecież zamontowano

systemy sterujące nagłośnieniem i oświetleniem. Zakupiono także urządzenia mechaniczne sceny i widowni, wyświetlacze LCD, wyposażenie ruchome teatru. Pierwsze dwie premiery już się odbyły – w salach kameralnej i dużej. A obszerny hol przypomina foyer... łódzkiej opery. Niezłe powinowactwo. Choć dyrektor artystyczny Waldemar Wolański nie ukrywa, że nadal najbardziej interesuje go animacja. W wydaniu dla dzieci i dorosłych.

Remont i modernizacja to prezent miasta na 66-lecie teatru połączone z nadaniem mu imienia Henryka Ryla – założyciela i pierwszego dyrektora. W pięknie opracowanym wydawnictwie jubileuszowym czytam jednak nie bez smutku, że na emeryturę wkrótce odchodzi jedna z ikon teatru Urszula Raczkowska-Reiter, zastępca dyrektora... Całujemy Cię za kawał dobrej roboty!

*

W cygańskim taborze

Magdalena Sasin

To duża przyjemność – oglądać studencki spektakl i zachwycać się wykonaniem tak wybornym, że mogłoby zawstydzić niejedną zespół złożony z muzyków z kompletnym wykształceniem.



FOTO: DARIUSZ KULESZA

Nowa sala koncertowa Akademii Muzycznej stymuluje poszerzanie repertuaru. Tym razem wybrano niepokazywaną dotąd w Łodzi jednoaktówkę Siergieja Rachmaninowa „Aleko”. Spektakl reżyserował Piotr Miciński, realizując także pomysły Andrzeja Żarneckiego (zmarł w I 2014 r.), który pozostawił zręby koncepcji polegającej na włączeniu do opery fragmentów przekładu dramatu Puszkina „Cyganie”, na podstawie którego zostało napisane libretto – autorstwa Jerzego Ficowskiego. Gdy widz gubi się w akcji, narrator opowiada, co się wydarzyło i co się stanie. Prof. Żarnecki podjął też próbę stworzenia innej linii dramatycznej.

Premierę przygotowano według standardów najlepszych teatrów operowych, łącznie z zaangażowaniem rosyjskojęzycznych pianistów-korepetytorów

dla solistów. Efekty były wymienne. Zarówno orkiestra pod kierunkiem Marcina Wolniewskiego, jak i chór, przygotowujący się pod okiem Dawida Bera, zaprezentowały bardzo wysoki poziom.

Studentom niewiele ustępowali tancerze z łódzkiej szkoły baletowej, przygotowani przez Aleksandrę Stanisławską.

Soliści korzystali m.in. ze wskazówek Siergieja Leiferkusa, światowej sławy rosyjskiego basa-barytona. Realizatorzy podkreślali, że każda z trzech obsad głównych ról jest równie dobra. Przemysław Baiński, który podczas drugiego przedstawienia kreował rolę młodego Cygana, wyróżnia się silnym, szlachetnie brzmiącym tenorem, wyjątkowo pięknym zwłaszcza w górnych partiach (to rzadkość!). Mocny, jasny sopran, w górnym rejestrze przenikliwy, cechuje Paulinę Janczaruk (Zemfira). Michał Błocki jako Aleko dał się zapamiętać dzięki głębokiej barwie głosu barytonowego, zaś Michał

Rudziński pięknie zaśpiewał arię „Opowieść starego Cygana”.

O ile pod względem wokalnym młodzi artyści zaprezentowali się nadzwyczaj dojrzałe, o tyle w kwestiach aktorskich nie udało się ukryć braku doświadczenia. Nie najlepszym zamysłem było rozmieszczenie aktorów w kilku sytuacjach na odległych od siebie podestach. Powodowało to nadmierną statyczność.

Przedstawienie było w pełni studenckie także dzięki autorkom scenografii i kostiumów, Paulinie Wojnar i Aurelii Fąfarze, studentkom łódzkiej ASP.

W grudniu odbyło się pięć przedstawień „Aleko” i nie przewiduje się kolejnych. Na 2015 rok uczelnia zapowiada premierę „Abu Hassana” Carla Marii Webera. Trzymajmy rękę na pulsie... *

Pierwszy dzień wolności



Mieczysław Kuźmicki

Wierny złożonej deklaracji, przypominam film Aleksandra Forda. Zrealizowany w 1964 r. „Pierwszy dzień wolności” jest ostatnim polskim obrazem w dorobku twórcy.

Postaci niewątpliwie kontrowersyjnej, ale dla polskiego filmu, zwłaszcza zaś dla zjawiska znanego jako Łódź filmowa, o wyjątkowym znaczeniu. Jego decyzje stoją bowiem zarówno za utworzeniem w naszym mieście Wytwórni Filmów Fabularnych, jak i za powołaniem szkoły filmowej. Jako reżyser ma na koncie tytuły, z których każdy liczy się w historii kina polskiego. No i jego emigranckie (pomarcowe) archiwum spadkobiercy przekazali do Muzeum Kinematografii w Łodzi.

Dla mnie zaś tytuł ten to taka oczywista oczywistość: pisząc te słowa, przeżywam właśnie pierwszy dzień wolności od kolejnych kwartalnych, rocznych i okolicznościowych sprawozdań, od odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych, które kierowane są najczęściej do prezydenta miasta, ale zwykle trafiają potem do instytucji, których tenże jest organizatorem.

Uwolniłem się także od wniosków o granty, dofinansowania i dotacje celowe, a więc i od troski o wkład własny – obiecywany wprawdzie na niedawnym Regionalnym Kongresie Kultury, ale do dziś pozostający w sferze obietnic. Mam nadzieję, że są jeszcze ważne, nawet jeśli czyniąca je pani pożegnała się właśnie ze „swoimi” miejskimi instytucjami kultury. Na odchodne pozostawiła przesłanie, w którym m.in. dziękuje za „pracę, zaangażowanie, twórczą kreatywność i pasję”. Jako były podwładny chciałbym być szefowej, nieskromnie zaliczając się

do kategorii osób „twórczej kreatywności”, zadedykować kilka sugestii co do kolejnej, jak mi nie mam, tury działań reklamowych zbudowanych wg znanego schematu „Łódź, łódzkie instytucje, łódzkie imprezy pozdrawiają inne miasta, ludzi, miejsca itp.”

A więc na przykład mogłoby być tak: 21. Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi pozdrawia 19. Ogólnopolski Festiwal Komedii TALIA w Tarnowie, albo: 17. Festiwal Muzyki Filmowej w Łodzi pozdrawia 7. Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie, albo też: 25. Festiwal Mediów w Łodzi pozdrawia inne polskie Festiwale Dokumentu Filmowego (jest ich zbyt dużo, aby honorować szczególnie jeden z nich). I tak dalej.

Mamy w Łodzi naprawdę sporo znaczących wydarzeń artystycznych, choćby Nagrodę Literacką im. Juliana Tuwima, Międzynarowy Festiwal Komiksu i Gier, Forum Kina Europejskiego Cinergia. Każde pozdrowienie jest manifestacją i promocją, ogólnopolską albo tylko w wybranych miastach, zależnie od przyjętej strategii. Jest też informacją o imprezach i instytucjach mocno wrośniętych w pejzaż naszego miasta, którym dodatkowa promocja może czasami bardzo pomóc. Choćby w konkursowych staraniach o granty.

Kampania, prowokując resztę Polski łódzkimi pomysłami, byłaby najlepszym potwierdzeniem naszej kondycji intelektualnej. Miasta ludzi myślących, kreatorów kultury wysokiej.

A skoro kampanię miałby finansować magistrat, czyli łodzianie, może warto razem, „tak dla wspólnej korzyści i dla dobra wspólnego”, jak chciał poeta.

Muzyka to **nie zawody**

Bogdan Sobieszek

Pierwszy ważny międzynarodowy konkurs gitarowy Piotr Przedbora wygrał, gdy miał dziewięć lat. Jako 15-latek w Belgradzie startował w wyższej kategorii, bo program, który przygotował, nie mieścił się w czasie przewidzianym dla jego rówieśników. Pierwszy raz rozmawialiśmy pięć lat temu. Był wtedy uczniem tomaszowskiego gimnazjum. Dzięki stypendiom ministra kultury i marszałka, do których dołożył uzbierane przez siebie pieniądze, właśnie kupił bardzo dobry instrument. Gdy terazjechałem na jego koncert w Muzeum Regionalnym w Tomaszowie, byłem bardzo ciekaw, jak się zmienił, co przez ten czas wydarzyło się w jego życiu. Stojąc w pałacowej sieni (sala była już pełna), z daleka zobaczyłem na scenie młodego mężczyznę, który zachwycająco grał na gitarze piekielnie trudną sonatę skrzypcową Bacha.

Jest studentem warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w klasie prof. Marcina Zalewskiego, z którym współpracuje od czasów gimnazjalnych. Pierwsze kroki w szkole muzycznej w Tomaszowie stawał pod opieką Mirosława Drożdżowskiego, który odkrył jego nieprzeciętny talent, ukształtował tzw. aparat gry (ułożenie ręki) i pracował nad rozwojem techniki młodego muzyka. Piotr pobiera lekcje mistrzowskie od wybitnego gitarzysty i pedagoga francuskiego Judicaela Perroy. Wyjątkowym osiągnięciem było wydanie w tak młodym wieku debiutanckiej płyty, która w 2013 roku ukazała się nakładem prestiżowego wydawnictwa DUX (dzięki dofinansowaniu m.in. z pieniędzy publicznych). Po występie wielbiciele jego talentu ustawiają się z tą płytą w kolejce po autograf.

Doświadczenie koncertu jest niezwykle intensywne. Okazuje się, że gitara klasyczna potrafi nawiązać intymny kontakt ze słuchaczem. Mimo że na sali jest ponad sto osób, panuje absolutna cisza. Mam

wrażenie, że niemal każdy szmer jest w stanie zakłócić muzyczne misterium. Czuje się koncentrację i emocje grającego.

– *W pierwszej części grałem piękny, ale bardzo skomplikowany utwór – powie później Piotr. – To najdłuższa fuga, jaką Bach kiedykolwiek napisał, sześć minut ciągłego gęstego grania. Jeśli trafi się potknięcie, lecę dalej. Gdy zacznę o tym myśleć, posypie się wszystko. Podczas koncertu ważna jest psychika. Gdy na widowni skrzypią krzesła, ktoś trzaska drzwiami, a ktoś inny zaczyna kasłać albo smarkać – trzeba umieć sobie z tym radzić. Dzisiaj na samym początku utworu dziewczynka w pierwszym rzędzie nagle głośno się odezwała. Tak mnie to zaabsorbowało, że musiałem zacząć jeszcze raz.*

Koncert to żywioł Piotra. Zawsze tak było. Przed laty opowiadał, że to dla niego wyjątkowa chwila, tremę ma niewielką i gra dla innych, starając się przekazać wszystkie uczucia, które wiążą się z utworem. Mówił: – *Moja świadomość się wtedy rozdwa. Jedna część mnie uważa na to, co gram, a druga podąża za muzycznymi obrazami i emocjami.*

Już wtedy nie pamiętał dokładnie, jak zaczęła się jego przygoda z gitarą. Na zdjęciach widać, że w wieku trzech lat chodził z niebieskim fenderem – gitarą elektryczną taty. Tata Grzegorz ma zespół bluesowo-rockowy. Jest też akustykiem i nagłaśnia koncerty. Pierwszych akordów nauczyła Piotra mama Elżbieta. Potem tata często mu podpowiadał, jak grać. Dziś Piotr pracuje sam, a opinii taty „bierze pod uwagę”. Podczas koncertu w muzeum pan Grzegorz asystuje synowi. Mam okazję zobaczyć, jak śledzi i przeżywa każdy dźwięk.

– *Dzisiaj było dobrze – mówi Piotr po koncercie, kiedy już podpisał wszystkie płyty i odebrał gratulacje. – Lubię grać, gdy jest pełna sala. Koncert to jest moja opowieść, a nie tylko odegranie utworów.*



Pytany o ważne wydarzenia, mówi, że wszystko, co ważne, stało się wcześniej – droga z panem Mirkiem Drożdżowskim, współpraca z prof. Marcinem Zalewskim i Judicaelem Perroy, to, że dostał „najlepszą gitarę na świecie”. – *Mam wielkie szczęście, że spotkałem takich ludzi. Myślę, że mój tata i pan Mirek, i profesor Zalewski, i Judicael podobnie czujemy. To bardzo upraszcza moje muzyczne decyzje.*

Coś się jednak zmieniło. Kiedyś jego muzyczne życie wypełniały konkursy. Cieszył się sukcesami, choć nie przywiązywał wielkiej wagi do werdyktu jury: – *Co postanowią, to ich sprawa* – mówił. – *Najważniejsze to dobrze zagrać, pokazać się z jak najlepszej strony.* Dziś uważa, że konkursy gitarowe są okropne. Czasem przyjeżdża ktoś z szybkim graniem i wygrywa konkurs. Niekoniecznie liczy się muzyka, interpretacja. Czasem decydują układy, jurorzy faworyzują swoich uczniów.

– *Strasne jest przygotowywanie się do takiego konkursu. Godzinami, miesiącami ćwiczysz utwór, a w podświadomości masz cały czas to, że nie będzie to wolna wypowiedź za pośrednictwem dźwięków, a wyjście, którego reguły nie zawsze są fair.*

Z drugiej strony dobre wyniki na prestiżowych

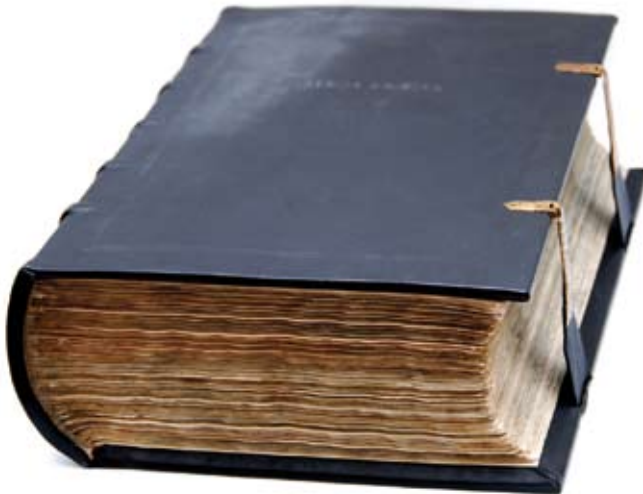
konkursach ułatwiają budowanie kariery artystycznej młodego muzyka. Czasem jednak trzeba pojechać, wystartować, pokazać się. – *Gitara klasyczna nie jest popularnym i często wykorzystywanym instrumentem, dlatego światowa czołówka gitarzystów to środowisko niewielkie i hermetyczne. Bardzo trudno się tam dostać. Trzeba być naprawdę dobrym i dużo pracować. Piotrek Przedbora ma szansę się przebić* – twierdzi Mirosław Drożdżowski, który również przyszedł posłuchać występu swojego wychowanka.

– *Muzyka to nie zawody* – buntuje się Piotr. Jego zdaniem najpełniej może się wyrazić tylko podczas koncertu. Ma propozycję nagrania drugiej płyty. Po jej ukazaniu się rozpoczną się koncerty. Chce ich grać jak najwięcej. Kiedy wychodzi na scenę, dzieje się z nim coś magicznego. Tego nie da się wyjaśnić słowami. – *W domu nigdy w życiu bym tak nie zagrał* – zapewnia. Wiele zależy od dnia, nastroju, temperatury i wilgotności powietrza. Stając przed publicznością, z twarzy i siły oklasków odgaduje, czy będzie dobrze. – *Ludzie przychodzą na koncert na 19, ale ja, już kiedy budzę się rano tego dnia, myślę sobie: „No, to się zaczęło”.* *

Ocalona od stosu

Monika Nowakowska

Kalwińska Biblia brzeska z 1563 roku (zwana też Radziwiłłowską lub pińczowską) – drugi w historii całościowy przekład Pisma Świętego na język polski – ufundowana została przez Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Jego syn Mikołaj Krzysztof „Sierotka” pod wpływem kontrreformacji przeszedł na katolicyzm i za namową jezuitów postanowił w ramach pokuty za grzechy ojca-heretyka wykupić i zniszczyć cały nakład. Jednak, pomimo iż przeznaczył na ten cel aż pięć tysięcy czerwonych złotych, nie udało mu się dotrzeć do wszystkich egzemplarzy. Te, które zgromadził, zostały uroczyście spalone na rynku w Wilnie w 1573 roku. Jednym ze szczęśliwie ocalonych od stosu inkwizycji jest starodruk ze zbiorów Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Należy do najwyżej 40 zachowanych do naszych czasów egzemplarzy



Biblii brzeskiej, będąc jednocześnie spuścizną po lokalnych protestantach.

Pomysł przełożenia Biblii z języków oryginalnych, czyli hebrajskiego i greckiego na język polski naro-

dził się w Pińczowie – centrum polskiej reformacji. Tam też w 1559 roku zgromadzono międzynarodowy zespół tłumaczy, w skład którego weszli m.in. uzdolniony lingwista i rektor pińczowskiej akademii Grzegorz Orszak, autor pierwszej gramatyki języka polskiego Piotr Statorius, spowiednik królowej Bony Franciszek Lismanin, Jan Łaski, a nawet ojciec literatury polskiej Mikołaj Rej. Grono wybitnych naukowców i indywidualności polskiego renesansu zastosowało nowatorską wtedy, a wykorzystywaną do dziś metodę translacji. Polega ona na zastępowaniu obcych naszymu językowi wyrażen, zwrotów i konstrukcji składniowo-stylistycznych ich polskimi odpowiednikami – dzięki czemu tekst jest zrozumiały, potoczny i literacki. Inne ułatwienia dla czytelnika to podział na wersety, alfabetyczny skorowidz ważniejszych miejsc i zdarzeń, wprowadzenia do ksiąg Starego Testamentu i krótkie streszczenia poszczególnych rozdziałów, komentarze do tekstu na marginesach stron oraz dwa kalendarze pozwalające na rozplanowanie lektury w ciągu roku.

Przetłumaczenie ponad 700 stron zajęło zespołowi cztery lata, następnie materiał trafił do drukarni Cypriana Bazylika w Brześciu Litewskim i został wydany w nakładzie 500 egzemplarzy. Koszt całości wyniósł około trzech tysięcy złotych czerwonych i być może obejmował też honoraria dla nieznanego dziś autora (autorów?) graficznego składu, dekoracyjnych gotyckich czcionek oraz stylizowanych drzeworytów ilustrujących stronę tytułową i Stary Testament.

– Na owe czasy była to kwota olbrzymia – uważa łódzki historyk, Mirosław Jaskulski. – Najlepszy koń husarski kosztował około 1500 czerwonych złotych (najlichszy 200). Ciesła miesięcznie zarabiał od pię-

W WIELUNIU

ciu do ośmiu czerwonych złotych. Na początku XVII wieku za czerwonego złotego można było przeżyć 19 dni.

Gotowe dzieło rozesłano do zborów ewangelickich Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Swoją egzemplarz otrzymał także król Zygmunt August. Kolejne trafiły do książąt Krzysztofa Wirtemberskiego i Albrechta, być może także do samego Jana Kalwina (zmarłego w 1564 roku). Napisana piękną polszczyzną, imponująca literacko i artystycznie Biblia brzeska cieszyła się w drugiej połowie XVI wieku dużą popularnością i wywarła znaczący wpływ na rozwój polskiej kultury, jednak jej karierę brutalnie przerwała kontrreformacja.

Ocalały starodruk ze zbiorów Muzeum Ziemi Wieluńskiej jest w zaskakująco dobrym stanie jak na swoje 451 lat – to zasługa konserwacji przeprowadzonej w latach 80. minionego wieku oraz wielkiej dbałości o księgę jej kolejnych czytelników. – *Ostatni właściciel, Edmund Nieszkowski z podwieluńskiego majątku Dzieztkowice, nie chciał za życia rozstać się z Biblią brzeską, dopiero po jego śmierci w 1975 roku starodruk sprzedała nam jego żona Teodozja* – opowiada Barbara Mrugała, kierownik Działu Edukacyjno-Promocyjnego MZW. – *Egzemplarz musiał być często użytkowany, o czym świadczą ślady po wosku i jedzeniu. Zaginęła strona tytułowa, zdarzają się strony ręcznie przepisane w miejsce brakujących i uwagi na marginesach, które trudno dziś odczytać.*

Wieluński egzemplarz ma imponującą objętość 727 stron, każda formatu 26,5 na 36,5 cm, drewnianą oprawę obciągniętą skórą, z mosiężnymi okuciami, zamykaną na dwie zapinki – trzymanie go w rękę musiało być bardzo niewygodne. Jak mógł trafić na ziemię wieluńską? – *W naszych stronach w XVIII i XIX wieku mieszkało dużo polskiej szlachty protestanckiej, a po drugim rozbiorze Rzeczypospolitej, kiedy Wieluń znalazł się pod panowaniem pruskim, przybyło tu wielu niemieckich kolonizatorów wyznania ewangelickiego, którzy ulegali polonizacji, wchodząc w związki małżeńskie z miejscowymi rodzinami kalwińskimi – tłumaczy Jan Książek, dyrektor muzeum.*



Foto: MONIKA NOWAKOWSKA

Muzeum Ziemi Wieluńskiej

Edmund Nieszkowski swój unikatowy egzemplarz Biblii brzeskiej mógł odziedziczyć po ojcu Adolfie lub po matce Helenie z von Rappardów, która w posagu otrzymała dwór w Dzieztkowicach. Edmund był ostatnim ewangelikiem w rodzinie, wywodzącej się z gałęzi walichnowskiej. Z wydanego w 2013 roku opracowania Jana Maślanki „Szlachta ewangelicka na ziemiach wieluńskiej i ościennych” wiadomo, że uczęszczał do kalwińskiego gimnazjum w Lesznie i do szkoły w Wieluniu, był oficerem zawodowym w Wojsku Polskim – walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i wojnie obronnej 1939 roku, okupację hitlerowską spędził w niewoli niemieckiej, zaś po wojnie mieszkał pod Szczecinem. Udało mu się powrócić do rozgrabionego przez Armię Czerwoną dworu, w którym mieszkał do śmierci. Pogarszająca się sytuacja finansowa rodziny wpłynęła zapewne na wyprzedawanie kolejnych pamiątek, wiele z nich trafiło do Muzeum Ziemi Wieluńskiej, jak serwis z miśnieńskiej porcelany czy zabytkowy kufer.

– *Biblii bardzo długo nie chcieli się wyzbyć w myśl zasady, że świętościami się nie frymarczy. Po śmierci Edmunda nie była już jednak rodzinie potrzebna – jego synowie i wnuki są katolikami. Kupiliśmy ją za kilkadziesiąt tysięcy złotych, pozyskując bodajże najbardziej wartościowy w naszych zbiorach eksponat, dziś bezcenny* – mówi dyrektor Książek. *

Świat spoza chmur

Ogólnopolski Festiwal Działań Nieobojętnych „Spoza Chmur Wieruszowa” to impreza organizowana z myślą o artystach amatorach, którzy nie mają w lokalnych środowiskach możliwości zaprezentowania swojej twórczości poetyckiej i muzycznej. Przez trzy dni w Wieruszowie mogą rozwijać umiejętności, wymieniać się doświadczeniami z innymi uczestnikami festiwalu, skonfrontować się z publicznością. Nocne koncerty gwiazd są z kolei okazją do posłuchania zawodowych piosenkarzy, śpiewających autorów i bardów. Podczas ostatniego festiwalu w końcu października wystąpili m.in.: Grupa SMS Blues & Roksana Fejcho, zespół U Studni, Robert Kasprzycki Trio, Czesław Śpiewa, a także hiszpański zespół The Bad Sailors. Na finał, jak co roku, odbyła się Gala Debiutantów i wręczenie nagród laureatom.

– *Współczesne media niestety słabo promują piosenkę literacką i poetycką* – mówi Anna Niesobska, dyrektor Wieruszowskiego Domu Kultury, który organizuje imprezę. – *Nasz festiwal jest więc „ambasadorem” tej muzyki, świętem piosenki z mądrym tekstem. Zawsze zapraszamy w nasze skromne progi wszystkich, którzy własnym językiem chcą pogadać o cudzie wrażliwości i myślenia. Cieszymy się, że młodzi ludzie w formie piosenki przekazują swoje przemyślenia, swój sposób widzenia świata i współodczuwanie.*

Uczestnicy konkursu kwalifikowani są w drodze eliminacji odbywających się w WDK lub na podstawie przesłanego demo z piosenką konkursową. Laureatka koncertu „Wyśpiewam siebie” – zdobywczyni I nagrody Weronika Musiał, wywalczyła jednocześnie udział w finale 51. Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie.

Zanim jednak artyści amatorzy wyszli na wieruszowską scenę, pierwszego dnia festiwalu wzięli udział w zajęciach Małej Akademii Muz. Obejmowały one konsultacje wokalne z emisji głosu,



Weronika Musiał

Foto: z archiwum WDK

interpretacji oraz instrumentalne, które poprowadziły uznane autorytety poezji, muzyki i piosenki.

Ważnym wydarzeniem ostatniego festiwalu była promocja zbiorku wierszy „Poetyckie barwy Wieruszowa” oraz płyty CD „...płynące z serca” – autorzy tekstów i kompozytorzy wystąpili podczas Gali Inauguracyjnej. Na uroczystości zaprezentowane zostały wiersze grupy poetyckiej działającej przy WDK. Wystąpili uczestnicy miejscowego studia piosenki: Oliwia Opacka, Małgorzata Bystrek, Weronika Musiał, Małgorzata Faryś, Hubert Ceglarek oraz Tomasz Wojtan. Ponadto zaśpiewali również: Agata Barańska, Aleksander Hącia, Wielebny oraz Jacek Telus. Gościem specjalnym wieczoru był związany z Wieruszowem Leszek Cichoński.

– *Spoza chmur świat wygląda inaczej...* – mówi Anna Niesobska. – *Nasz festiwal to chwilka zadumy w krainie łagodności, okazja do wyśpiewania siebie i usłyszenia tego, co nieskażone manierą i ciekawe.**

2 II, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub: **Rośliny kwitnące w kolekcji Andrzeja Malinowskiego**

6, 13, 20 II, godz. 17, s. 313

Klub Kosmobiologii:

Ochrona DNA przed chorobami cywilizacyjnymi

– prelekcja Tomasza Kotkowskiego (6 II)

Pięć pór roku w naszej kuchni – prelekcja z pokazem:

Aldona Kujawa, Jerzy Byczyński, Tadeusz Rolnik (13 II, s. 221)

Spotkanie w IV wymiarze – prelekcja Ilony Kubackiej (20 II)

7, 14, 21 II, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

9 II, godz. 17, Sala Kolumnowa

Z cyklu *Arcydzieła opery światowej* – „**Lucrezia Borgia**”

Gaetano Donizettiego (San Francisco Opera). Wstęp – 8 zł

16 II, godz. 18, s. 221

Koncert pt. „**SOS ginącej miłości**” z udziałem solistów kursu wokalnego Renaty Banackiej-Walczak i chóru kameralnego Społecznej Akademii Nauk w Łodzi

17 II, godz. 18, s. 221

Koło Przewodników Beskidzkich: **74. Wieczór Przewodnicki**

18 II, godz. 18.30, s. 408

Polski Związek Fotografów Przyrody: wernisaż wystawy prac

Małgorzaty Szafranek-Kuhn i Krzysztofa Kuhna pt. „**Rawka**”

23 II, godz. 17, Sala Kolumnowa

Z cyklu *Operowe rarytasy Rossiniego* – „**Bianka i Falliero**”

(Festiwal Oper Rossiniego w Pesaro). Wstęp – 8 zł

23 II, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Albania – w krainie białego orła**

– prelekcja Michała Falkowskiego

24 II, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Organizacja zjazdu rodzinnego – prelekcja Wandy Bazeli

25 II, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki:

Filmowe spotkania z górami

W PRZYTULNYM KINIE (sala 232):

• TURYSTYCZNY KLUB FILMOWY:

BERLIN (30, 31 I, 11 II), BRUKSELA (4 II),
MONACHIUM (4 II), AMSTERDAM (11 II),
PARYŻ (13, 14, 25 II), LONDYN (18, 20, 21 II),
MADERA I PORTO SANTO (18 II), KSIĘSTWO
MONAKO (1-3 II), RIWIERA TURECKA
(8-10 II), RIWIERA BULGARSKA (15-17 II),
RIWIERA FRANCUSKA (22-24 II).
Ceny biletów – 5-6 zł

• PIELGRZYMKI PO EUROPIE

(piątki i soboty godz. 15.30):
SANTIAGO DE COMPOSTELA
I EL ROCIO (HISZPANIA) – 30, 31 I;
KEVELAER (NIEMCY) I KALWARIA
ZEBRZYDOWSKA (POLSKA) – 6, 7 II.
Cena biletu – 5 zł

• WIELCY MALARZE

(środy godz. 18 i czwartki godz. 12.30):
ANTON VAN DYCK I EL GRECO – 4, 5 II;
CAMILLE PISSARRO I PETER PAUL
RUBENS – 11, 12 II; EDVARD MUNCH
I DIEGO VELAZQUEZ – 18, 19 II; JOHN
CONSTABLE I PIETER BRUEGEL – 25, 26 II.
Cena biletu – 5 zł

• FILMY O DAWNEJ ŁÓDZI

(niedziele godz. 17.30,
poniedziałki i wtorki godz. 14).
Cena biletu – 5 zł

www.ldk.lodz.pl/kinoprzytulne;
www.facebook.com/kinoprzytulne;
www.kinoprzytulne.pl

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **KRÓLOWA ŚNIEGU 2** (Rosja) – animowana baśń – 30 I – 5 II,
- **PADDINGTON** (Wielka Bryt./USA) – komedia przygodowa – 6-12 II;

NAJNOWSZE POLSKIE PRODUKCJE:

- **PANI Z PRZEDSZKOLA** – komedia z udziałem A. Woronowicza i A. Kuleszy – 30 I – 5 II,
- **CARTE BLANCHE** – oparty na faktach dramat obyczajowy z A. Chyrą w roli głównej – 6-12 II,
- **ZIARNO PRAWDY** – thriller B. Lankosza z R. Więckiewiczem w roli głównej – 13-19 II,
- **FOTOGRAF** – thriller W. Krzystka z udziałem T. Kota i S. Bohosiewicza – 20-26 II,
- **WARSAW BY NIGHT** – film obyczajowy z udziałem I. Kuny, R. Gąsiorowskiej i S. Celińskiej – 27 II – 5 III;

OSCAROWI FAWORYCI:

- **DZIKIE HISTORIE** (Argentyna) – czarna komedia wyprodukowana przez P. Almodovara – 30 I – 5 II,
- **LEWIATAN** (Rosja) – dramat polityczny A. Zwiagincewa – 6-12 II,
- **GRA TAJEMNIC** (Wielka Bryt./USA) – dramat biograficzno-historyczny z B. Cumberbatchem i K. Knightley w rolach głównych – 13-19 II,
- **TEORIA WSZYSTKIEGO** (Wielka Bryt.) – biografia wybitnego astrofizyka Stephena Hawkinga – 27 II – 5 III;

INNE PROPOZYCJE:

- **WIELKIE OCZY** (USA) – najnowszy film T. Burtona z A. Adams i C. Waltzem w rolach głównych – 30 I – 5 II,
- **LOVE, ROSIE** (USA) – komedia romantyczna w sam raz na walentynki – 13-19 II,
- **SERENA** (USA) – dramat obyczajowy z J. Lawrence i B. Cooperem w rolach głównych – 20-26 II,
- **BEZWSTYDNY MORTDECAI** (USA) – komedia przygodowa z J. Deppem, G. Paltrow i E. McGregorem – 20-26 II,
- **50. TWARZY GREYA** (USA) – melodramat, najbardziej oczekiwany film roku, adaptacja bestsellerowej powieści – 27 II – 5 III

Bilety: 14 i 10 zł

www.ldk.lodz.pl/kino
www.e-kalejdoskop.pl
<https://www.facebook.com/kinoLDK>



90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.idk.lodz.pl

KURSY:

- * TAŃCA TOWARZYSKIEGO DLA DOROSŁYCH I DZIECI
- * TAŃCA DLA PRZEDSZKOLAKÓW * LATINO SOLO * DRAMA
- * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS * JOGA * TAI CHI I QI GONG
- * GITARA OD A DO Z * KURS RYSUNKU I MALARSTWA
- * ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH * KURS FOTOGRAFICZNY
- * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW * STUDIUM KULTURY WOKALNEJ * DROGA DO KARIERY WOKALNEJ

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
– konsultacje i wykłady z prof. Ryszardem Hungerem
(w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca godz. 17-21).

Informacje: Dział Inicjatyw Artystycznych i Wspierania Projektów
ul. Traugutta 18, pok. 112, tel. 797 326 227
oia@idk.lodz.pl, www.idk.lodz.pl

GALERIE:

FF

7 II, godz. 18

Wernisaż wystawy prac

Ewy Martyniszyn, Lindy Parys i Agaty Szuby

pt. „Aspekty widzenia”. Czynna do 28 II

IMAGINARIUM

6 II, godz. 19

Wernisaż wystawy prac **Moniki Czarskiej**

pt. „WARTOŚĆ. awers-rewers”. Czynna do 25 II

NOWA

3-13 II

„Duma lokalna. Duma regionalna” – wystawa zdjęć 3D przedstawiających najciekawsze przykłady realizacji myślenia projektowego, które powstały w regionie łódzkim

STARA

29 I, godz. 18

Wernisaż wystawy fotografii członków **Związku Polskich Fotografów Przyrody** (Okręg Łódzki) pt. „Wędrówki ustronne”. Czynna do 28 II

KAWIARNIA

28 I, godz. 18

Wernisaż wystawy prac artystów w ramach Partnerstwa na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego pt. „**Uroki Aleksandrowa Łódzkiego**” oraz koncert **Karoliny Dróźdz.**
Wystawa czynna do 15 II

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 32 62 17, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Talaga-Nowacka

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Narolewska-Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

WPPRINT

Nowa Wieś, ul. Srebrna 2
14-200 Itawa

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adres: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl

pytania: prenumerata@ruch.com.pl

lub tel.: 22 693 70 00,

801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555

lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

na II kwartał 2015 r. (7,5 zł) do 5 marca